

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

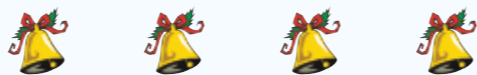
listopad-grudzień 2019
Nr 11-12 (332-333)

naszesperawy.eu



Nasi na MŚ w Dubaju





W numerze m.in:

Znany Człowiek bez barier 2019.....	4
Tworzenie optymalnego środowiska pracy.....	7
Gala konkursu „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”.....	8
Jubileusz: 25 lat audycji „Gdzieś obok nas”.....	11
W Dubaju ostatni sprawdzian przed Tokio.....	12
Prace nad projektem ustawy ws. Funduszu Solidarnościowego.....	16
Grzegorz Dowgiałło – artysta wieloformatowy.....	28
Międzynarodowe święto śpiewania.....	30
Magiczne dni na Floating Arena w Szczecinie.....	58

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele, Czytelnicy „NS”



Już rok nam się kończy, ciemnieje
blask świąt
Weź to światło i w sercu swym nieś
(Z. Skorupiński)

*Składamy wszystkim
życzenia dobrych,
spokojnych Świąt
Bożego Narodzenia*

*W wigilijny wieczór niech
opłatek i staropolską kołędą
połączą nasze myśli
i serca, a radość i nadzieja
niech towarzyszą
wszystkim dniom
Nowego Roku 2020.*

Redaktor Naczelny
Ryszard Rzebkó
Zespół Naszych Spraw

Wesołych Świąt



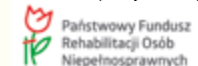
nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny
Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny
Spółdzielni Inwalidów
i Spółdzielni Niewidomych;
00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4,
tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl
Redakcja:
40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkó
tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28
tel. kom. 601. 414-460,
e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo
skrótów i zmian w nadsyłanych
materiałach oraz nie bierze
odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:
Polscy zawodnicy stanęli na MŚ
w Dubaju na wysokości zadania.
fot. Bartłomiej Zborowski / PKPar

Skład, druk, kolportaż:
PHU AGADI, Katowice.
Nakład 4810 egz.



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych



ministrem rodziny, pracy i polityki społecznej

Marlena Małag jest absolwentką pedagogiki na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, studiów podyplomowych w zakresie matematyki i informatyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zarządzania na Politechnice Poznańskiej, a także zarządzania oświatą w Bałtyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej.

Przez wiele lat związana była z oświatą, jest nauczycielem dyplomowanym. W latach 1999-2011 pełniła funkcję dyrektora Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II oraz Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim. Od 2011 do 2012 r. była naczelnikiem Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego, a od 2012 do 2014 r. – zastępcą Prezydenta Miasta Ostrowa Wielkopolskiego. W latach 2002-2006 Marlena Małag była radną rady miejskiej Ostrowa Wielkopolskiego, od 2006 do 2016 r. sprawowała mandat radnej rady Powiatu Ostrowskiego (była w tym czasie zastępcą przewodniczącego rady, a także wicestarostą Powiatu Ostrowskiego). W styczniu 2016 r. premier Beata Szydło powierzyła Marlenie Małag funkcję wicewojewody wielkopolskiego (sprawowała ją do grudnia 2018 r.).

Od października 2018 r. do października 2019 r. radna Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. W grudniu 2018 r. została powołana przez premiera Mateusza Morawieckiego na stanowisko prezesa PFRON.

W wyborach do Sejmu RP w październiku 2019 r. kandydowała z list PiS w okręgu wyborczym nr 36 (z siedzibą w Kaliszu) i została wybrana na posłankę IX kadencji. Zdobyła 25 695 głosów, co stanowi trzeci wynik w tym okręgu wyborczym.

Życiowym mottem nowej minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marleny Małag są słowa św. Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest i nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi” oraz „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali”. W życiu osobistym i zawodowym kieruje się tradycyjnym systemem wartości.

Info i fot. MRPIPS



Marlena Małag

Prezydent Andrzej Duda na wniosek premiera Mateusza Morawieckiego 15 listopada powołał Marlenę Małag na stanowisko ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Była Prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zastąpiła na tym stanowisku Bożenę Borys-Szope.



Krzysztof Michałkiewicz

Dotychczasowy wiceminister rodziny, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz został 15 listopada powołany przez premiera, na wniosek nowej szefowej resortu rodziny Marleny Małag, na stanowisko prezesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



nowym prezesem zarządu PFRON

Michałkiewicz zastąpił na stanowisku prezesa PFRON Marlenę Małag, która 15 listopada objęła urząd ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Krzysztof Michałkiewicz ma 66 lat. Był posłem na Sejm V, VI, VII i VIII kadencji. Od 31 października 2005 do 5 maja 2006 sprawował urząd ministra pracy i polityki społecznej w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza. W 2015 r. został sekretarzem stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w rządzie Beaty Szydło, a następnie w rządzie Mateusza Morawieckiego. Objął także funkcję pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych.

Z wykształcenia jest socjologiem. Na początku lat 80. wstąpił do NSZZ „Solidarność”. Pracował w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” w Lublinie, był redaktorem „Biuletynu Informacyjnego”. Za udział w strajku WSK Świdnik został aresztowany i skazany na 2,5 roku więzienia. W latach 1982-1983 przebywał w zakładach karnych w Lublinie, Łodzi, Łęczycy i Hrubieszowie.

W 1983 r. w trakcie przerwy w odbywaniu kary otrzymał paszport z prawem jednokrotnego

przekroczenia granicy polskiej. Wspólnie z rodziną wyjechał do Australii.

Do Polski wrócił w 1992 r. Pracował m.in. jako dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, pełnił także funkcję zastępcy prezydenta Lublina ds. społecznych.

W wyborach parlamentarnych z 2005 r. został wybrany z listy Prawa i Sprawiedliwości na posła V kadencji w okręgu lubelskim. Od 31 października 2005 r. do 5 maja 2006 r. sprawował urząd ministra pracy i polityki społecznej w rządzie Prawa i Sprawiedliwości.

W wyborach w 2007 r. po raz drugi uzyskał mandat poselski, zaś w wyborach w 2011 r. i 2015 r. z powodzeniem ubiegał się o reelekcję. Pełni funkcję prezesa zarządu okręgowego Prawa i Sprawiedliwość okręgu nr 6 – Lublin.

W latach 2015-2019 był sekretarzem stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych oraz prezesem Rady Nadzorczej PFRON.

W trakcie kariery poselskiej był m.in. przewodniczącym podkomisji stałej do spraw

pomocy społecznej oraz członkiem komisji polityki społecznej i rodziny. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego lubelskiego zespołu parlamentarnego oraz parlamentarnego zespołu ds. osób starszych. Był także członkiem parlamentarnego zespołu ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi. W wyborach w 2019 r. bez powodzenia kandydował do Senatu. Odznaczony medalem Lumen Mundi, nadawanym przez abp. metropolitę lubelskiego (2000) oraz licznymi nagrodami i wyróżnieniami za działania na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych.

Info: PAP, PFRON, oprac. rhr/
fot. MRPIPS / Flickr



Znamy Człowieka bez barier 2019

Laureaci konkursu „Człowiek bez barier” pokonują zarówno własne słabości, jak i bariery zewnętrzne oraz nigdy nie poddają się przeciwnościom losu – powiedziała 3 grudnia pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda podczas gali konkursowej na Zamku Królewskim w Warszawie.

Małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda objęła honorowy patronat nad konkursem „Człowiek bez barier”. Konkurs ten zorganizowany został po raz 17. Jego celem jest promocja osób z niepełnosprawnościami, których społeczna aktywność, zaangażowanie i postawa są dla innych przykładem i źródłem motywacji do przełamania barier w życiu codziennym.

W tegorocznej edycji konkursu statuetkę „Człowieka bez barier” otrzymał pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych w Urzędzie Miasta Legionowo Wojciech Kowalczyk, który choruje na rdzeniowy zanik mięśni (SMA1). Jest czynnie zaangażowany w sprawy mieszkańców Legionowa, walczy o lepsze warunki dla starszych oraz mieszkańców z niepełnosprawnościami. Otrzymał on również nagrodę publiczności.

W kategorii „osobowość internetowa” nagrodę otrzymał Kamil Kowalewicz, który wraz z żoną prowadzi bloga podróżniczego „RobiMy Podróże”. Małżeństwo relacjonuje tam swoje wyjazdy, pokazując w ten sposób osobom z niepełnosprawnościami, że podróżować może każdy.

Wyróżnieni w konkursie „Człowiek bez barier” zostali: Agnieszka Ejsmont, która – mimo że sama cierpi na schizofrenię paranoidalną – od 2015 r. działa w grupie Wsparcia Osób z Doświadczeniem Kryzysu Psychicznego TROP; Jolanta Kramarz, niewidoma założycielka Fundacji Vis Maior, poruszająca się z psem przewodnikiem, która wspiera aktywne życie niewidomych; sparaliżowany w

95 proc. kierowca wyścigowy Sebastian Luty, założyciel Fundacji Avalon, która od 13 lat pomaga osobom niepełnosprawnym i przewlekłe chorym oraz Helena Pyz, lekarka chorób wewnętrznych, która od 30 lat prowadzi ośrodek dla trędowatych Jeevodaya w Indiach.

Nagrodę specjalną otrzymała Paulina Malinowska-Kowalczyk – rzeczniczka prasowa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego oraz doradca prezydenta Andrzeja Dudy ds. osób z niepełnosprawnością.



Minister Andrzej Dera i Ewa Pawłowska, prezes Integracji wręczają statuetkę Wojciechowi Kowalczykowi



Goście zgromadzeni w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie



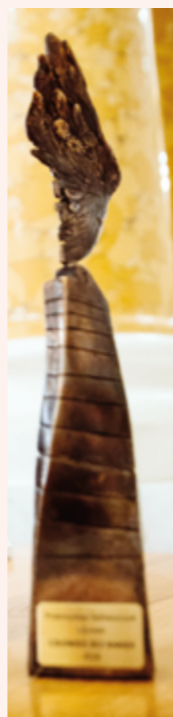
Laureaci i wręczający nagrody w tegorocznej edycji konkursu

Podczas gali odtworzono wystąpienie pierwszej damy Agaty Kornhauser-Dudy do laureatów nagrody, która podkreśliła, że „dołączyli oni do grona tych, którzy zostali wyłonieni za swoją nieprzeciętną aktywność”. „Pragnę wyrazić słowa podziwu dla waszej niestrudzonej działalności i zaangażowania się w sprawy o różnym zasięgu – zarówno tym światowym, jak i ogólnokrajowym oraz w najbliższym, własnym środowisku lokalnym, którego potrzeby są wam najlepiej znane” – mówiła.

Pierwsza dama przekonywała również, że laureatom konkursu „niepełnosprawność w żaden sposób nie przeszkadza w realizacji własnych ambicji, w rozwijaniu się w zawodzie i znalezieniu własnego miejsca w społeczeństwie”. „Wszystkie dotychczasowe sukcesy i osiągnięcia stały się możliwe, bo pokonują państwo zarówno własne słabości, jak i bariery zewnętrzne” – zaznaczyła Kornhauser-Duda. Dodaje, że nigdy nie poddają się przeciwnościom losu, a to dowodzi „niezwykłej wytrwałości w dążeniu do wytyczonych celów”.

W szesnastu dotychczasowych edycjach konkursu nagrodzono ponad sto osób. W minionym roku „Człowiekiem bez barier” został walczący o godne życie chorujący na rzadkie, nieuleczalne pęcherzowe oddzielanie się naskórka (EB) Przemysław Sobieszczuk.

Konkurs organizowany jest przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji od 2003 r. a zainicjowany został przez śp. Piotra Pawłowskiego, prezesa tej organizacji. Podczas gali premierę miało najnowsze wydawnictwo Integracji, dotyczące właśnie Piotra Pawłowskiego. Książka „Piotr i Przyjaciele” to zbiór rozmów, anegdot, refleksji i zdjęć osób związanych życiowo, zawodowo, towarzysko i społecznie z założycielem i wieloletnim prezesem Integracji, którego pierwszą rocznicę śmierci obchodzono w październiku br. (PAP) **Dorota Stelmaszczyk**, oprac. rhr/, fot. Marta Kuśmierz



Prezydent wręczył nagrody w konkursie „Dla dobra wspólnego”

Nowoczesne państwo tworzą ludzie gotowi nieść pomoc potrzebującym. Właśnie ci ludzie uczestniczą w konkursie „Dla dobra wspólnego” – powiedział prezydent Andrzej Duda podczas gali wręczenia nagród konkursowych.



19 listopada w Teatrze Wielkim w Warszawie odbyła się finałowa gala czwartej edycji przyznawania nagród prezydenta RP w konkursie „Dla dobra wspólnego” z udziałem Andrzeja Dudy i pierwszej damy Agaty Kornhauser-Dudy. Nagrody te promują postawy, działania i projekty obywatelskie na rzecz dobra wspólnego.

Tegorocznymi laureatami zostali: w kategorii człowiek – lider założycielka Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Krystyna Mrugańska; w kategorii instytucja – organizacja Fundacja SPINA z Katowic, pomagająca dzieciom z rozszczepieniem kręgosłupa oraz w kategorii dziecko – projekt, przedsięwzięcie – Cafe Równik, czyli wrocławska kawiarnia, w której pracują osoby z niepełnosprawnościami.

Nagrodę specjalną, nazwaną w tym roku imieniem jej ubiegłorocznego laureata Piotra Pawłowskiego, otrzymała założycielka kliniki „Budzik” i prezes Fundacji „Akogo?” Ewa Błaszczuk.

Prezydent Andrzej Duda mówił podczas gali, że nagrody te „w pewnym sensie wyrażają kwintesencję tego, jakie powinno być państwo (...). Powinno dostrzegać każdego obywatela”.

Przekonywał jednocześnie, że w dzisiejszych czasach nowoczesne państwo obywatelskie realizuje to zadanie „przy pomocy ludzi, którzy mają zdecydowanie, wolę i serce”. Dodał również, że kraj, który jest nowoczesny, kierując się zasadą pomocniczości, „korzysta z zasobów, które leżą w jego społeczeństwie, wśród ludzi, którzy je tworzą”.



– Dzięki Bogu są osoby gotowe myśleć o innych, poświęcać się dla innych, są gotowe znaleźć czas, żeby dostrzegać ich potrzeby i nieść pomoc tam, gdzie ona jest potrzebna – mówił Andrzej Duda. – To państwo nowoczesne dostrzega właśnie takich ludzi, stara się wspierać ich działalność. To właśnie ci ludzie uczestniczą w tym konkursie – podkreślił.

Prezydent podziękował nominowanym i laureatom. – Dziękuję również wszystkim tym, którzy prowadzą taką działalność dla innych, a bardzo często nie są dostrzeżeni – dodał. Zapewnił, zwracając się do takich osób, że „to co robisz, jest niezwykle ważne i buduje naszą ojczyznę w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu”.

Celem nagrody prezydenta RP „Dla dobra wspólnego” jest wzmocnienie polski przez kreowanie patriotycznych postaw obywatelskich, wspieranie idei budowy społeczeństwa obywatelskiego, umacnianie świadomości obywatelskiej, solidarności oraz budowanie kapitału społecznego, a także zachęcanie obywateli do czynnego uczestnictwa obywatelskiego oraz podejmowania aktywności na rzecz dobra wspólnego. (PAP)

Dorota Stelmaszczyk, fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP

Model wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy

„Prawie wszystkie prace mogą być wykonywane przez osoby niepełnosprawne, a w odpowiednim środowisku większość osób niepełnosprawnych może być produktywna” - takie wnioski można odnaleźć w Światowym Raporcie o Niepełnosprawności opracowanym przez Światową Organizację Zdrowia i Bank Światowy

Z raportu NIK o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w Polsce wynika, że większość osób niepełnosprawnych pozostaje poza rynkiem pracy. W 2017 r. w wieku produkcyjnym znajdowało się 1680 tys. osób niepełnosprawnych, a odsetek biernych zawodowo wynosił 71,1% (1195,5 tys.). Przy czym należy pamiętać, że dla ludzi niepełnosprawnych praca jest nie tylko drogą do usamodzielnienia ekonomicznego i poprawy warunków bytu, ale także zasadniczym sposobem integracji z otoczeniem.

W poprawie szans osób niepełnosprawnych na rynku pracy bardzo istotną rolę odgrywają pracodawcy. Zatrudnienie osoby niepełnosprawnej może przynieść im wiele korzyści, z których najważniejsze to pozyskanie **dobrej, lojalnej**

W art. 27 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach Osób Niepełnosprawnych (KPN) ratyfikowana przez Polskę „uznaje prawo osób niepełnosprawnych do pracy, na zasadzie równości z innymi osobami; obejmuje to prawo do możliwości zarabiania na życie poprzez pracę swobodnie wybraną lub przyjętą na rynku pracy oraz w otwartym, integracyjnym i dostępnym dla osób niepełnosprawnych środowisku pracy”. Zakazuje także wszelkich form dyskryminacji w zatrudnieniu, promuje dostęp do szkolenia zawodowego, sprzyja możliwości samozatrudnienia i wzywa do racjonalnych usprawnień w miejscu pracy.

i zaangażowanej kadry oraz pozytywny odbiór społeczny firmy czy instytucji kierującej się zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu. Pracodawcy są gotowi zatrudniać osoby niepełnosprawne, często jednak podjęcie stosownych działań utrudnia im **niedostosowana infrastruktura** oraz **brak wiedzy** o prawidłowym przystosowaniu miejsca pracy do potrzeb osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

Warto pamiętać, że dostosowanie stanowiska pracy w wielu przypadkach nie wymaga dużych nakładów finansowych czy organizacyjnych. Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy (CIOP-PIB) wraz z partnerami – Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON), Krajowym Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych oraz Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji – a także ekspertami opracował model wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy.

Model wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy zawiera konkretne narzędzia do tworzenia środowiska pracy uwzględniającego **specyficzne potrzeby osób z niepełnosprawnością ruchową, wzrokową, słuchową oraz intelektualną**, w tym narzędzia do oceny fizycznych i psychospołecznych warunków pracy, narzędzia wspomagające przystosowanie środowiska, a także niezbędne informacje o sieci podmiotów, które wesprą pracodawcę w eliminowaniu barier i przeprowadzeniu procesu zatrudnienia osoby niepełnosprawnej.



Bezpłatne i profesjonalne narzędzia ułatwiające zatrudnienie osób niepełnosprawnych to:

MAPA DROGOWA
opis opracowanych aplikacji i narzędzi wsparcia pracodawców ON

4 PORADNIKI DLA PRACODAWCÓW ZATRUDNIAJĄCYCH OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI NARZĄDU RUCHU, WZROKU, SŁUCHU ORAZ Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ
porady dotyczące zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami i dostosowania środowiska pracy

ErgoON – LISTA KONTROLNA
aplikacja (w wersji na komputer i smartfon) do oceny dostosowania zakładu pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych

ErgoON – KALKULATOR KORZYŚCI
aplikacja (w wersji na komputer i smartfon) do wyliczania korzyści finansowych wynikających z zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami

ErgoON – WIZUALIZACJE
aplikacja prezentująca przykłady przystosowania stanowiska pracy do potrzeb osób z niepełnosprawnościami

ErgoON – PROJEKTOWANIE
program do aranżowania przestrzeni biurowej pod kątem potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Wszystkie dostępne narzędzia można pobrać ze strony: www.ciop.pl/model_wsparcia_ON.
Także na tej stronie umieszczone są informacje o tym, gdzie pracodawcy uzyskają dodatkową pomoc:

- Punkty Kontaktowe PFRON
- Zespół Informacyjno-Doradczy w zakresie dostosowywania stanowisk pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych w CIOP-PIB
- Zespół Projektowania i Dostosowywania stanowisk pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych w CIOP-PIB
- Sieć Ekspertów BHP ds. Osób Niepełnosprawnych

Tworzenie optymalnego środowiska pracy dla osób z niepełnosprawnością – zasady postępowania i narzędzia pomocnicze



Joanna Kowtun, fot. PFRON

Praca, poza możliwością samodzielnego utrzymania się, umożliwiła osobom niepełnosprawnym kontakty społeczne i wyjście poza obszar wykluczenia społecznego. Niezwykle ważne jest wspieranie osób niepełnosprawnych w szukaniu zatrudnienia, jak i pracodawców w zatrudnianiu tych osób.



Prof. Danuta Koradecka, minister Marlena Małag i prezes PFRON Krzysztof Michałkiewicz

Konferencję podsumowującą projekt „Wypracowanie i upowszechnianie, we współpracy z partnerami społecznymi, modelu wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy” zorganizowały wspólnie 20 listopada Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji oraz Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych.

Wydarzenie poprzedziło 16 konferencji regionalnych upowszechniających model wsparcia rozumianego jako zestaw technik i metod postępowania wspomagających pracodawców przy organizowaniu optymalnego środowiska pracy. Spotkanie prowadziła prof. dr hab. n. med. Danuta Koradecka, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

Zaprezentowano na nim opracowane praktyczne narzędzia dla pracodawców zatrudniających lub zainteresowanych zatrudnieniem osób z niepełnosprawnościami, które wzbudziły duże zainteresowanie uczestników. Celem projektu było bowiem przygotowanie takich materiałów dla pracodawców, które praktycznie odpowiadają na nurtujące ich pytania:

- Gdzie umieścić ogłoszenie, żeby zrekrutować pracownika z niepełnosprawnością?
- Dlaczego inaczej dostosowuje się stanowisko pracy dla osoby z niepełnosprawnością wzroku niż słuchu?
- Jak wykorzystać smartfon do oceny przystosowania siedziby przedsiębiorstwa?
- Gdzie znaleźć informacje o uprawnieniach pracowniczych? A gdzie o korzyściach pracodawcy?
- Jak sprawnie oszacować korzyści i koszty finansowe z użyciem aplikacji komputerowych?
- Ile wariantów ustawienia przestrzeni biurowej dostosowanego do potrzeb osoby z niepełnosprawnością intelektualną można zobaczyć z wykorzystaniem prostego programu komputerowego?
- Jak powinna funkcjonować fabryka, w której pracuje osoba z niepełnosprawnością narządu ruchu?

W założeniach projektu wzięto pod uwagę osoby z niepełnosprawnością ruchową, wzrokową, słuchową oraz intelektualną. Opracowane syntetyczne materiały udostępniono na stronie projektu oraz w broszurach informacyjnych i na płycie CD.



Prof. Joanna Bugajska

Rozwiązania tego projektu różnią się – są bardziej syntetyczne i praktyczne – od obszernych specjalistycznych materiałów będących efektem wcześniejszego projektu CIOP – „Ramowe wytyczne w zakresie projektowania obiektów, pomieszczeń oraz przystosowania stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach”. Publikację wydano w 2014 roku.

Mapa Drogowa i narzędzia pomocnicze
Obecny projekt wykorzystuje nowe technologie, rzeczywistość wirtualną, która wkracza w nasze codzienne życie. Niektóre określenia mogą brzmieć egzotycznie, ale

opracowane są jasno i czytelnie, ich wykorzystanie jest proste, dlatego odegrają niewątpliwie dużą rolę w procesie zwiększania zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Podstawowe składowe projektu zaprezentowała prof. Joanna Bugajska, kierownik Zakładu Ergonomii w CIOP. Są to:

- Mapa Drogowa wsparcia OzN w środowisku pracy, jest to publikacja, która zawiera:
- zasady postępowania przy dostosowaniu środowiska pracy dla osób z niepełnosprawnością, w tym opis potrzeb i barier w zakresie aktywizacji zawodowej;
 - dobre praktyki ilustrujące przykłady technicznych i organizacyjnych rozwiązań dostosowujących środowisko pracy do potrzeb OzN;
 - opisy narzędzi i struktur opracowanych w projekcie (kolejne etapy realizacji);
 - informacje dla pracodawcy na temat źródeł finansowania niezbędnych dostosowań środowiska pracy do osób niepełnosprawnych.

Przedstawione w publikacji zasady postępowania i działania niezbędne dla zapewnienia odpowiedniego i bezpiecznego środowiska pracy



Na Gali konkursu „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”

Na Zamku Królewskim w Warszawie 13 listopada wręczono nagrody laureatom XVII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”. W uroczystej gali udział wzięła małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda, która objęła wydarzenie honorowym patronatem.



Zwycięzcom konkursu z tematem „Podróże moich marzeń” we wszystkich kategoriach pierwsza dama wręczyła statuetki. – Bardzo się cieszę, że mogę osobiście spotkać się z utalentowanymi artystami, którzy doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak ważna w życiu jest wyobraźnia i jak ważne są marzenia – powiedziała. – Bardzo proszę, byście Państwo wierzyli w siebie, ponieważ mają Państwo w sobie niezwykłą siłę, której tylko trzeba zaufać – dodała, zwracając się do laureatów.

– Konkurs „Sztuka Osób Niepełnosprawnych” zabiera nas w podróż po świecie wyobraźni, pokazując niezwykłą wrażliwość i marzenia artystów z niepełnosprawnością. Wszystkie prace ukazują szczerą emocji i nadzwyczajną umiejętność budowania nastroju, a także indywidualizm w postrzeganiu otaczającego świata – powiedziała Marlena Małag, ówczesna prezes zarządu PFRON.

Nagrody o łącznej wartości blisko 90 tys. złotych przyznane zostały w pięciu kategoriach: malarstwo i witraż, rysunek i grafika, tkanina i aplikacja, rzeźba kameralna i płaskorzeźba oraz fotografia. Najlepsze prace oceniła komisja konkursowa, w skład której weszli znani artyści, plastycy, historycy sztuki i etnografowie. Zgłoszonym w tym roku pracom towarzyszył temat „Podróże moich marzeń”.

„Sztuka Osób Niepełnosprawnych” to największy w Polsce przegląd dorobku artystycznego placówek terapeutycznych dla osób niepełnosprawnych. Biorą w nim udział uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów samopomocy oraz niepełnosprawni mieszkańcy domów pomocy społecznej. Konkurs od 2003 roku promuje i nagradza twórczość osób z niepełnosprawnościami.

– Kolejna edycja organizowanego przez PFRON konkursu ukazuje ogromne znaczenie placówek terapeutycznych, w których odkrywane są nietuzinkowe talenty. To wielka praca instruktorów terapii zajęciowej, opiekunów i nauczycieli, którzy przez



Laureaci w kategorii tkanina i aplikacja



Laureaci w kategorii rysunek

zaangażowanie i codzienną pracę inspirując podopiecznych do rozwoju artystycznego – podkreśliła prezes Marlena Małag. Agata Kornhauser-Duda zwróciła się do pracowników ośrodków dla osób z niepełnosprawno-

ścią. – Dziękuję, że umożliwiają im Państwo dostęp do tego typu przedsięwzięć jak dzisiejszy konkurs, dzięki któremu mogą oni zaistnieć także w szerszej świadomości społecznej – dodała. Podziękowała także za



poznaliśmy laureatów

przełamywanie „stereotypowego myślenia o niepełnosprawności, o życiu oraz o aktywności osób niepełnosprawnych”. – Dziękuję, że wspierają Państwo samorealizację osób niepełnosprawnych i – nie mam co do tego wątpliwości

Do tegorocznej edycji konkursu do wojewódzkich oddziałów PFRON zgłoszono 1883 prace.

Konkurs „Sztuka Osób Niepełnosprawnych” przyczynia się do propagowania arteterapii jako formy rehabilitacji oraz uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i kulturalnym. Celem konkursu jest rozwój osobisty osób niepełnosprawnych oraz przewyższanie ich izolacji społecznej, a ponadto zwrócenie uwagi szerszej opinii publicznej na walory artystyczne sztuki osób niepełnosprawnych.



– dzięki takim przedsięwzięciom jak konkurs podopieczni ośrodków dla osób z niepełnospraw-

nościami mogą też uwierzyć we własne siły, mogą podnosić swoją samoocenę, ale przede wszystkim mogą wzbudzić w sobie motywację do przełamywania barier i do działania – zakończyła małżonka prezydenta.



Zwiedzanie Zamku Królewskiego

W części artystycznej gali miały miejsce występy uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia przy Zespole Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie oraz wokalo-instrumentalnego zespołu AGNUS DEI.

Pełna lista laureatów znajduje się na stronie: www.pfron.org.pl.
Info: prezydent.pl, pfron.org.pl,
oprac. *rhr*,
fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP, PFRON



Sztuka osób niepełnosprawnych w Sejmie

Osoby niepełnosprawne mogą dzielić się swoją wrażliwością i postrzeganiem świata poprzez sztukę, dlatego tak cieszy wystawa konkursu plastycznego „Sztuka osób niepełnosprawnych” – mówił podczas wernisazu prac konkursowych w Sejmie szef PFRON Krzysztof Michalikiewicz.

W holu głównym Sejmu 3 grudnia odbył się wernisaz wystawy XVII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka osób niepełnosprawnych”, w którym uczestniczyli m.in. członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej. 16 prac konkursowych będzie można oglądać tam do 9 grudnia.

3 grudnia obchodzony jest również Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Dzień ten ustanowiło Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1992 r. Jego celem jest m.in. przybliżenie społeczeństwu problemów osób niepełnosprawnych i zwiększenie świadomości publicznej o korzyściach płynących z integracji osób niepełnosprawnych.

Podczas wernisazu prezes zarządu PFRON Krzysztof Michalikiewicz życzył osobom niepełnosprawnym, aby „plany, marzenia i zamiary mogły być i były realizowane, żeby świat wokół stawał się coraz bardziej życzliwy i przyjazny oraz żeby osoby te mogły czuć się pełnoprawnymi obywatelami w naszej ojczyźnie”.

– Dzień Osób Niepełnosprawnych ma przybliżyć naszemu społeczeństwu osoby z niepełnosprawnościami, ma umożliwić im pełne uczestnictwo w życiu społecznym, zawodowym i kulturalnym – przekonywał szef PFRON. – Dlatego – dodał – tak cieszy wystawa, na której osoby z niepełnosprawnościami mogą się dzielić swoją wrażliwością i swoim postrzeganiem świata.

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małag życzyła wszystkim osobom niepełnosprawnym z okazji ich święta „wszystkiego co najlepsze, samych dobrych chwil oraz aby trudności stały się wyzwaniem do osiągnięcia celów i pokonywania ich”.

Odczytała także list od premiera Mateusza Morawieckiego, który zauważył, że konkurs „Sztuka osób niepełnosprawnych” jest jednym z największych przeglądów twórczości artystycznej niepełnosprawnych.

„Konkurs ten popularyzuje artystyczną aktywność tych osób i niesie ze sobą ważne przesłanie – przypomina nam o niezwykłych prawach tych osób, takich jak prawo do szacunku, poczucia własnej wartości, akceptacji, równości i zrozumienia” – napisał Morawiecki. Jego zdaniem sejmowa wystawa to „kolejny przykład wcielania w życie integracji i dowód na to, że więcej nas łączy niż dzieli”. (PAP)

Dorota Stelmaszczyk,
oprac. *rhr*, fot. MRPIPS / Flickr

#Silni. Inspirujące historie osób z niepełnosprawnościami



Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebko

Bank Śląski to instytucja działająca prężnie nie tylko w sferze bankowej. Wspólnie z Fundacją ING Dzieciom zaprosili wszystkich zainteresowanych na konferencję „Silni. Inspirujące historie osób z niepełnosprawnościami”, która odbyła się w Katowicach 15 listopada.

Fundacja ING Dzieciom działa na rzecz wyrównywania szans życiowych dzieci, również tych z niepełnosprawnościami. W Sali audytorijnej ING Banku Śląskiego w Katowicach, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Tolerancji i w ramach cyklu „Wiedzieć więcej – spotkania z Fundacją ING Dzieciom” zaproszeni goście opowiedzieli w niezwykle zajmujący, interesujący sposób o sobie i swoich receptach na życie. Dodajmy, że ciekawe i udane. Każdy z nich inaczej je realizuje, ma inne pasje i możliwości. I to ich różni. Każdy z nich nie jest pełnosprawny. I to ich łączy. Wszystkie przedstawione historie pokazywały motywacje do działania ich bohaterów i przede wszystkim ich niezwykle pozytywne postawy.

Brunon Bartkiewicz, prezes zarządu ING Banku Śląskiego, ze swadą, barwną, piękną opowieścią o pojęciach tolerancji, jej braku i nietolerancji rozpoczęła konferencję, zapraszając do spotkania z nietuzinkowymi ludźmi.

Kolejni prelegenci mówili o tym, że „Bariery są tylko w naszej głowie”, „Kiedy niemożliwe staje się możliwe”, o „Drozdzie do marzeń”, „Sile w EB”, „By z ZESPOŁEM (Downa) było różnie...” i o tym, że „Życie jest piękne”.

Bohaterowie konferencji to: Marcin Ryszka – mistrz w pływaniu osób niewidomych, Małgorzata Martyniuk – mama dziecka z zespołem Downa, Paweł Korczewski – instruktor wspinaczki dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, Krzysztof Zieliński – sportowiec i niepełnosprawny ojciec dziecka z niepełnosprawnością, Przemysław Sobieszczyk – człowiek z chorobą genetyczną skóry Epidermolysis Bullosa (EB), pęcherzowe oddzielanie się naskórka) oraz Małgorzata Płonka, przedstawiająca zmagania swojego syna źle zdiagnozowanego i jego drogę do muzyki.

Historie osób, które poznaliśmy na konferencji, mogą dla bardzo wielu innych stać się inspiracją w przełamywaniu barier. Z pewnością są wskazówką dla społeczeństwa, szkół, różnych instytucji, jak pomagać i wspierać inspirując dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodziny.

Sport, muzyka, działalność kulturalna i społeczna mogą pomóc nie tylko w osiąganiu sukcesów w tych dziedzinach. Pomagają także niepełnosprawnym z różnymi dysfunkcjami radzić sobie z codziennością i pokazują, jak mogą i potrafią oni czerpać radość z życia.

Piękny minikoncert fortepianowy w wykonaniu Grzegorza Płonki był przysłowiową kropką nad i. Agata Tomaszewska, prezeska Fundacji ING Dzieciom, pożegnała obecnych z nadzieją na następne, równie ciekawe spotkanie.

Dodajmy, bardzo inspirujące i motywujące. Bardzo potrzebne. Bez względu na posiadane, lub nie, jakiegokolwiek dysfunkcje i niepełnosprawności.



Małgorzata Martyniuk



Małgorzata Płonka



Paweł Korczewski



Krzysztof Zieliński



Obok Agaty Tomaszewskiej Brunon Bartkiewicz



Przemysław Sobieszczyk



Marcin Ryszka



Jubileusz, na którym każdy mógł poczuć się artystą

Tekst i fot. Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko

W piękny, ciepły niedzielny wieczór 27 października br. w studiu koncertowym Radia Katowice uczestniczyliśmy w równie pięknym koncercie dwóch fenomenalnych muzyków jazzowych – Wojciecha Myrczka i Pawła Tomaszewskiego. Okazją do tego spotkania było 30-lecie chyba najstarszej w Polsce emitowanej nieprzerwanie audycji adresowanej do osób z niepełnosprawnościami – *Gdzieś obok nas*.



Obok red. Beaty Tomanek Marek Grzebyk

We foyer radia każdy wchodzący gość mógł przez chwilę poczuć się artystą. Każdy bowiem mógł namalować coś od siebie na rozpiętym blejtramie. – Na naszych



Paweł Tomaszewski

oczach powstanie obraz emocji. Będziemy tworzyć wspólne dzieło, źródłem inspiracji będą dźwięki muzyki jazzowej – zachęcała redaktor Beata Tomanek, twórczyni i prowadząca tę audycję do dzisiaj.

Zaprosiła jej przyjaciół, sympatyków i uczestników. Tych najnowszych i tych sprzed lat. Nastrój rzeczywiście radosny sprzyjał miłym wspomnieniom. Pozytywną, jasną aurę spotkania wspomogły występy młodej, ale już renomowanej, niewidomej pianistki Kai Kosowskiej, z towarzyszeniem Krzysztofa Woźniczko oraz młodych, ale już doskonale znanych muzyków jazzowych. Wojciech Myrczek, rewelacyjny wokalista, z akompaniamentem świetnego pianisty, kompozytora i aranżera Pawła Tomaszewskiego, zaśpiewał znane standardy jazzowe i poetyckie ballady. Owacyjnie oklaskiwani z humorem wykonali pieśń jubileuszową z dedykacją dla red. Beaty Tomanek.

Uroczystości towarzyszyła – prezentowana na ekranie – wystawa plastyczna grupy artystów plastyków z niepełnosprawnością intelektualną, działających pod kierunkiem

plastyka Marka Grzebyka, instruktora, terapeuty WTZ w Gorzycach, który wspomagał red. Tomanek w prowadzeniu jubileuszowego wydania audycji *Gdzieś obok nas*. Były one inspirowane różnymi gatunkami muzyki i tworzone podczas jej słuchania.



Wojciech Myrczek

– Koncert jest podziękowaniem dla wszystkich, którzy ze mną przez te 30 lat tworzą audycję *Gdzieś obok nas*. Widzę ludzi mi bliskich – zaczęła red. Tomanek. – Widzę bohaterów moich audycji, dzięki którym one krzepią, dodają odwagi, dodają śmiałości do zmiany swojego życia. Wśród nich jest Wojtek Maj, niewidomy anglista, informatyk, muzyk jazzowy i człowiek wielu talentów, który pomagał mi 30 lat temu współtworzyć tę audycję.

Oczywiście red. Beata Tomanek zaprosiła p. Maję nie tylko do podzielenia się wspomnieniami, ale do zaprezentowania kilku dixielandowych utworów fortepianowych, które też brawurowo wykonał. Bohaterka wieczoru pełniła rolę gospodyni do końca: – Widzę moich gości, którzy zawsze służą rzetelną informacją, z którymi odbywam mądre rozmowy i od których nieustająco się uczę. I widzę słuchaczy Radia Katowice: część widzę tutaj, a część widzę oczami wyobraźni – wszak jesteśmy w radiu, czyli teatrze wyobraźni – podkreśliła prowadząca. O tym, że świat w ciągu tych 30 lat pięknie

Dzieła, które powstały w trakcie koncertu



Red. Beata Tomanek i Wojtek Maj

się zmieniał, zmieniając zupełnie wizerunek osoby z niepełnosprawnością, rozmawiali wspólnie z obecnymi na jubileuszu Krzysztofem Wostalem, głuchoniewidomym społecznikiem, przedsiębiorcą i podróżnikiem oraz Markiem Plurą, poruszającym się na wózku byłym posłem do Sejmu RP, eurodeputowanym i aktualnym senatorem.

– Jak mówimy o przestrzeniach bez barier, bez granic, chcielibyśmy, by tych przestrzeni było jak najwięcej – powiedziała Beata Tomanek. – I na szczęście tak się dzieje. Ludzie z niepełnosprawnościami potrafią dzisiaj coraz częściej radzić sobie ze swoimi dysfunkcjami, potrafią robić kariery. Ale powstała grupa ludzi, którzy nie radzą sobie społecznie, nie potrafią się odnaleźć – uzupełniła B. Tomanek, podsumowując apelem: – Nieograniczona jest radość, którą można czerpać z działania na rzecz innych ludzi. Po prostu z dobroci serca.

– Jesteśmy wdzięczni redaktor Tomanek, że wypełnia misję polskiego radia tak, jak sobie tę misję wyobrażamy – powiedział jeszcze na początku uroczystości przedstawiciel prezesa zarządu Radia Katowice. – Jest to program z refleksją, jest to program mądry, program potrzebny. Za to serdecznie dziękujemy. Gromkie brawa i podziękowania zabrzmiały również na zakończenie jubileuszowego spotkania, a kulturalowe dyskusje i wspomnienia trwały jeszcze długo...



Polska zajęła jedenaste miejsce w klasyfikacji medalowej Paralekkoatletycznych Mistrzostw Świata w Dubaju (7-15 listopada). Kadrowicze wywalczyli 15 krążków, w tym 3 złote, 5 srebrnych oraz 7 brązowych. Ponadto ustanowili nowe rekordy świata.

Karolina Kucharczyk

W Dubaju ostatni sprawdzian przed Tokio.

Rozmawiał Marcin Gazda, fot. Bartłomiej Zborowski / PKPar



Faustyna Kotłowska

W porównaniu z poprzednimi MŚ, Biało-Czerwoni awansowali o jedno miejsce w klasyfikacji medalowej. 2 lata temu w Londynie nasza reprezentacja zdobyła 29 medali, w tym 4 złote, 10 srebrnych i 15 brązowych. Z kolei w ubiegłym roku wygrała klasyfikację medalową Mistrzostw Europy w Berlinie. O występie kadry mówi Łukasz Szelięga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

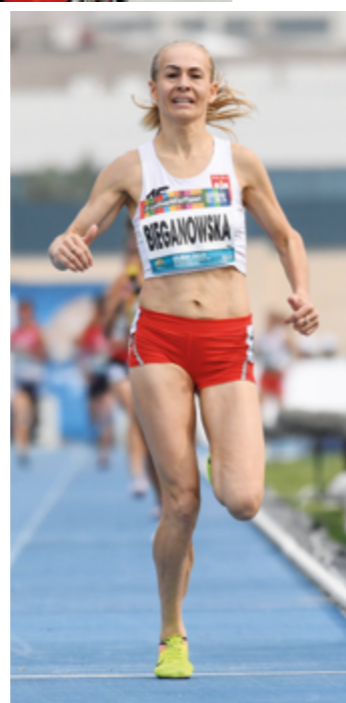


Lucyna Kornobys i Renata Śliwińska

zestawienia. Jeśli chodzi o liczbę medali, to widać wyraźny spadek, prawie o połowę. Ogólnie kadra zaprezentowała się bardzo dobrze. W zasadzie większość naszych zawodników ustanowiła najlepszy rezultat w sezonie albo życiówkę. Na tych MŚ padło ponad 50 rekordów świata, które przesunęły granice ludzkich możliwości w tej dyscyplinie sportu. A 4 takie wyniki ustanowili nasi kadrowicze.

NS: – Zaczynamy więc od analizy występów rekordzistów świata.

ŁS: – To jest top topów. Lucyna Kornobys zdobyła złoto w pchnięciu



Barbara Bieganowska

kulą (F33) i ustanowiła nowy rekord świata. Wcześniej sięgnęła po brąz w oszczepie (F33). Karolina Kucharczyk była najlepsza w skoku w dal (T20), uzyskując wynik 6,21 m. Na najwyższym stopniu podium stanęła też Basia Bieganowska, która poprawiła najlepszy czas w biegu na 1500 m (T20). Natomiast Renata Śliwińska zajęła ósme miejsce w konkursie rzutu dyskiem (F41), ale pobiła rekord świata w swojej klasie (F40). Liczyliśmy, że wygra w pchnięciu kulą (F40), jednak do zwycięstwa zabrakło jej jednego centymetra. To jest sport, a srebro nie jest złym wynikiem dla sportowca.



Biało-czerwoni



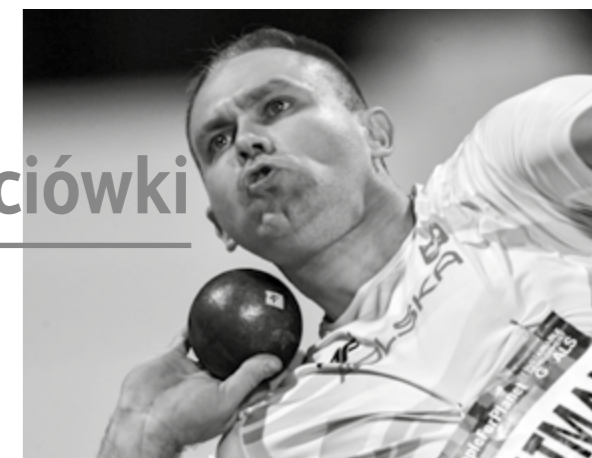
Prezes Łukasz Szelięga i Paulina Malinowska-Kowalczyk, rzecznik prasowa PKPar

NS: – Jak można ocenić start reprezentacji Polski w Dubaju?

ŁS: – Na pewno Berlin rozbudził apetyty kibiców i również moje jako osoby zarządzającej tym sportem. Trzeba pamiętać, że tam nie startowała reprezentacja Rosji, która była wykluczona. W Dubaju już się pojawiła. Polska zajęła jedenaste miejsce w klasyfikacji medalowej, natomiast 2 lata temu w Londynie była dwunasta. Wśród państw europejskich ukończyliśmy na piątej pozycji, a chciałoby się być z przodu tego



Medale, rekordy świata i życiówki



Lech Stoltman

NS: – Kto jeszcze zasłużył na słowa pochwały?

ŁS: – Najmłodsza w kadrze była Faustyna Kotłowska. Ona po raz pierwszy wzięła udział w imprezie tej rangi. I dawno tak udanego debiutu na MŚ nie było w naszej reprezentacji. Ta 18-latkę ze Startu Górzów Wielkopolski jest skoncentrowana na sporcie, zadaniu, reprezentuje bardzo dojrzałą postawę. Stała się do walki na równi z innymi, bez kompleksów. Potrafiła się też cieszyć w normalny sposób z sukcesu. Zdobyła srebro w pchnięciu kulą (F64), pobijając rekord Europy, a także brąz w rzucie dyskiem (F64).

ŁS: – Maciej Lepiato jest po zabiegu, miał zerwane ścięgno Achillesa, a więc poważna kontuzja. Już się przygotowuje do startów i musi postawić na Igrzyska Paraolimpijskie. W przypadku Joanny Mazur i Michała Stawickiego zadecydowały kwestie czysto sportowe. Nie uzyskali limitów, które dawałyby przepustkę na MŚ. Do tego po drodze borykali się z problemami zdrowotnymi. Natomiast Bartosz Tyszkowski miał kłopoty z kolanem i pewnie osobiste sprawy musi sobie poukładać. Gdyby porównać jego tegoroczne wyniki z rezultatami uzyskiwanymi w Dubaju, to nie miałby szans na medal.

NS: – Zobaczymy ich w Tokio?

ŁS: – Zarówno Bartek, jak i Asia z Michałem mają czas do czerwca, żeby potwierdzić swój poziom sportowy. Liczę na to, że dołączą do grupy stanowiącej reprezentację paraolimpijską. Podobnie jak Mateusz Michalski, który wraca do formy po kontuzji. Mam nadzieję, że dzięki tym zawodnikom usłyszymy Mazurka Dąbrowskiego, i to nie raz. Jest na to szansa.

NS: – Jakie więc wnioski po Dubaju w perspektywie Tokio?

Medale reprezentantów Polski w paralekkoatletycznych MŚ w Dubaju:

złote

Barbara Bieganowska (1500 m, T20)
Karolina Kucharczyk (w dal, T20)
Lucyna Kornobys (kula, F33)

srebrne

Piotr Kosewicz (dysk, F52)
Lech Stoltman (kula, F55)
Jagoda Kibil (200 m, T35)
Renata Śliwińska (kula, F40)
Faustyna Kotłowska (kula, F64)

brązowe

Aleksander Kossakowski / Krzysztof Wasilewski (1500 m, T11)
Daniel Pek (1500 m, T20)
Maciej Sochal (rzut maczuga, F32)
Robert Jachimowicz (dysk, F52)
Faustyna Kotłowska (dysk, F64)
Lucyna Kornobys (oszczep, F34)
Marta Piotrowska (w dal, T37)

NS: – Z drugiej strony mamy doświadczonych zawodników, którzy wrócili bez medali. Czy możemy więc mówić o pokoleniowej zmianie?

ŁS: – To naturalny proces. Alicja Jeromin, Katarzyna Piekart czy Paweł Piotrowski to sportowcy, którzy przez lata osiągnęli świetne rezultaty. Przychodzi moment, w którym nie da się utrzymać organizmu na tak wysokich obrotach. Biologia w każdym przypadku jednak robi swoje. Myślę, że ci doświadczeni zawodnicy już powyciągali wnioski ze swoimi trenerami i nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Jestem przekonany, że wykonają tytaniczną pracę w nadchodzącym roku i będziemy się cieszyć ich sukcesem. Bo prawdopodobnie w niektórych przypadkach będzie to ostatni sportowy sezon.

NS: – Polski Komitet Paraolimpijski poinformował przed MŚ o nieobecności Macieja Lepiato w kadrze. W tym przypadku przesądziły problemy ze zdrowiem. W reprezentacji zabrakło też Joanny Mazur z Michałem Stawickim oraz Bartosza Tyszkowskiego. Co o tym zadecydowało?

ŁS: – Dubaj to nie jest najszybsze miejsce do rozgrywania zawodów. Nawet o tej porze roku, bo temperatury przekraczały 30 st. C. Chociaż obawialiśmy się, że może być jeszcze bardziej dotkliwy upał, ale zawodnicy sobie radzili. Pod jednym względem na pewno było to dobre. W Tokio możemy spodziewać się ekstremalnych warunków. W tym roku byłem tam na szkoleniu szefów misji, niemal w tym samym czasie, co będą Igrzyska Paraolimpijskie. Warunki pogodowe mieliśmy jeszcze trudniejsze niż to, co mogliśmy przeżyć ostatnio w Dubaju.

NS: – Po Dubaju jest Pan spokojniejszy o występ reprezentacji w Tokio czy wkradł się niepokój?

ŁS: – Spokojniejszy chyba nie, ale na pewno bardzo zdeterminowany. Dubaj pokazał, że sport w wielu państwach mocno się rozwija. A to był ostatni tak duży sprawdzian międzynarodowy przed Tokio. Lekkoatleci to istotna część reprezentacji, która startuje w Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich. Nie chcemy ustępować miejsca w klasyfikacji medalowej, ale mam świadomość, że utrzymanie pozycji w pierwszej dziesiątce nie będzie łatwe.

NS: – W jaki sposób osiągnąć cel?

ŁS: – Mamy jeszcze mniej więcej 9 miesięcy na dokonanie ostatnich korekt. Musimy poszukać rezerw, gdziekolwiek jeszcze się znajdują. Dzisiaj na najwyższym poziomie rywalizacja odbywa się w biegach o setne ułamki sekundy, a w skokach czy rzutach – o centymetry. W Dubaju uciekły nam złota, które poprawiłyby naszą pozycję w klasyfikacji medalowej. Wspomniałem już o 1 cm w rywalizacji z udziałem Renaty Śliwińskiej. Z kolei Lech Stoltman ustanowił swój rekord życiowy w pchnięciu kulą (F55), a do zwycięstwa zabrakło mu 3 cm. Trudno w takiej sytuacji mieć krytyczne uwagi do zawodnika czy jego trenera, aczkolwiek chciałoby się, żeby te 3 cm były po naszej stronie. Oby w takich sytuacjach więcej szczęścia dopisywało naszym zawodnikom. Bo MSiIT gwarantuje nam coraz lepsze warunki w okresie przygotowawczym.

Tworzenie optymalnego środowiska pracy dla osób z niepełnosprawnością – zasady

dokończenie ze str. 7 →

uwzględniają rodzaj niepełnosprawności, specyfikę rynku pracy (chroniony, otwarty, w tym administracja publiczna), a także wielkość przedsiębiorstwa (małe, średnie i duże).

4 Poradniki dla pracodawców – na temat organizacji środowiska pracy odrębnie dla osób z niepełnosprawnością ruchową, wzrokową, słuchową, intelektualną.



Uczestnicy konferencji dla pracodawców

ErgoON – kalkulator korzyści – interaktywna, mobilna aplikacja umożliwiająca obliczenie środków finansowych, które uzyska pracodawca w związku z zatrudnieniem osoby niepełnosprawnej. Aplikację można ściągnąć na komputer, a także na smartfon (Android, iOS). Proste w użyciu i niezwykle wygodne narzędzie, pokazujące odpowiedzi na wszystkie pytania i wątpliwości. Umożliwia sprawdzenie rodzajów, źródeł oraz wysokości wsparcia, które pracodawca będzie mógł uzyskać. Kalkulator wymaga podania konkretnych informacji o pracodawcy oraz o nowym pracowniku, na podstawie których oblicza m.in.: wpłaty na PFRON, kwoty dofinansowania wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością, kwoty refundacji zatrudnienia asystenta, kwoty refundacji wyposażenia stanowiska pracy, koszty szkolenia osoby niepełnosprawnej.

ErgoON – lista kontrolna – interaktywna, mobilna aplikacja do oceny stanowiska pracy pod kątem dostosowania do potrzeb osoby z niepełnosprawnością ruchową, wzrokową, słuchową lub intelektualną, w formie aplikacji internetowej i mobilnej (Android, iOS) z opcją przechowywania rejestrowanych danych oraz zapisu raportu z przeprowadzonej kontroli.

Narzędzie to służy pracodawcom lub służbom bhp do oceny stanowiska pracy pod względem możliwości zatrudnienia na nim osoby z niepełnosprawnością ruchową, sensoryczną lub intelektualną. Działanie aplikacji przewiduje możliwość uzyskania listy elementów, które powinny zostać zmienione wraz z bezpośrednim odniesieniem, poprzez linki, do wymagań zawartych w „Ramowych wytycznych w zakresie projektowania obiektów, pomieszczeń oraz przystosowania stanowisk

pracy dla osób niepełnosprawnych o specyficznych potrzebach”. Dzięki temu pracodawca uzyska natychmiast informację na temat zakresu działań, jakie powinien podjąć w celu przystosowania środowiska pracy dla OzN.

ErgoON – wizualizacja – interaktywna, mobilna aplikacja w technice rzeczywistości wirtualnej, możliwa również z użyciem specjalnych gogli – dla osób grających w gry wirtualne to rzecz oczywista. Na monitorze obserwować można wizualizację oraz prezentację błędów i ich modyfikację w dostosowaniu stanowisk pracy i pomieszczeń dla osób z niepełnosprawnością. Uwzględnia specyfikę pracy biurowej oraz w zakładach przemysłowych. Zawiera cztery wersje w zależności od rodzaju niepełnosprawności i dostępna jest na platformach: Oculus Rift (Windows), HTC Vive (Windows), smartfonach (Android lub iOS).

ErgoON – projektowanie – narzędzie wspomagające projektowanie – interaktywna aplikacja w technice rzeczywistości wirtualnej do tworzenia środowiska pracy biurowej wraz z biblioteką elementów (krzesła, stoły, komputery, itp.), pozwalająca na interaktywną symulację pracy na projektowanym stanowisku lub planowanie zmian w już istniejących obiektach. Po założeniu gogli VR aplikacja umożliwia ustalenie położenia i orientacji w trójwymiarowej przestrzeni elementów wirtualnego środowiska pracy biurowej. Następnie osoba zanurzona w środowisku wirtualnym może sprawdzić, czy jest możliwe, w sposób dla niej wygodny, sięgać do różnych przedmiotów oraz czy są one dostatecznie dobrze widoczne. Aplikacja dostępna jest na platformy Oculus Rift oraz HTC Vive.

Struktury wspierające pracodawców

Niezwykle ważnym osiągnięciem projektu jest nie tylko jednorazowe zaprezentowanie narzędzi. Powstały bowiem tzw. Struktury wspierające implementację opracowanego Modelu wsparcia osób niepełnosprawnych w środowisku pracy, które działać będą nadal po zakończeniu projektu, udzielając konkretnych porad zainteresowanym. Można więc zwrócić się o poradę do takich podmiotów jak:

- Zespół Informacyjno-Doradczy (ZID) dla pracodawców, przy CIOP, skupiający ekspertów z medycyny, psychologii, biomechaniki, akustyki, oświetlenia, architektury i innych posiadających doświadczenie w dostosowaniu środowiska pracy do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Istnieje możliwość przesyłania pytań na adres e-mail: zid@ciop.pl, na które ZID udzieli odpowiedzi.
- Zespół Projektowania i Dostosowywania (ZPD) stanowisk pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych z wykorzystaniem technik rzeczywistości wirtualnej. Istnieje możliwość kontaktu na adres e-mail: zpd@ciop.pl, w sprawach związanych użytkowaniem programów i aplikacji.
- Punkty Kontaktowe (PK) przy regionalnych Oddziałach PFRON (w każdym województwie) dla pracodawców zatrudniających lub zamierzających zatrudnić osoby niepełnosprawne.

postępowania i narzędzia pomocnicze

- Sieć Ekspertów BHP ds. Osób Niepełnosprawnych wspierających pracodawców w dostosowaniu stanowisk pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych (32 osoby – lista z kontaktami jest zamieszczona na stronie CIOP).

Dorobek zrealizowanego projektu, jak można zauważyć, jest bardzo cenny. Nie pozostanie tylko na papierze, ale z całą pewnością będzie pomocny pracodawcom w konkretnych działaniach – w procesie zatrudniania osób z niepełnosprawnościami.

Wspólne działanie drogą do sukcesu zatrudnieniowego

Uczestnicząca w konferencji nowo powołana minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg zaznaczyła, że kluczowym wyzwaniem dla rządu jest większa aktywizacja osób niepełnosprawnych. – Kiedy patrzymy na rynek pracy osób niepełnosprawnych, to widać, że liczba pracodawców i pracowników, których dofinansowuje PFRON, wzrasta. Natomiast nie możemy powiedzieć, że jesteśmy z tego zadowoleni, bo tak naprawdę jest wiele rzeczy do zrobienia. Dlatego też uważam, że dzisiejsze spotkanie, w którym uczestniczą też pracodawcy, ta wymiana doświadczeń i to, co robi przede wszystkim CIOP poprzez przygotowanie programów i PFRON dzięki swoim programom, może spowodować, że przy wspólnym naszym działaniu będziemy osiągać sukcesy – mówiła minister Maląg.

Podkreśliła, że niezbędna jest debata społeczna nad przygotowanymi już nowymi rozwiązaniami, aby zachęcać osoby niepełnosprawne do podejmowania pracy. – I ja deklaruje ze swojej strony, że na każdym etapie działań będę się włączać, abyśmy osiągnęli ten wspólny cel. – Jako była prezes zarządu PFRON przypomniała, że pracodawcy korzystają m.in. z dofinansowania do wynagrodzeń dla pracowników niepełnosprawnych. W ubiegłym roku przeznaczono na ten cel ponad 3 mld zł, a w przyszłym roku planowane są jeszcze większe środki – podkreśliła. Dodała, że programy społeczne, takie jak „Rodzina 500 plus”, także stanowią znaczące wsparcie dla rodzin, w których są osoby z niepełnosprawnościami.

W konferencji uczestniczył nowo powołany prezes zarządu PFRON Krzysztof Michalkiewicz, były pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, który będzie podejmował strategiczne decyzje finansowe w procesie aktywizacji zawodowej tej grupy osób. – Wsparcie rynku pracy osób niepełnosprawnych to kluczowy obszar działań PFRON, na który przeznaczamy w tym roku prawie 3,5 mld złotych. Dzięki działaniom podejmowanym przez PFRON wspólnie z rządem, Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Centralnym Instytutem Ochrony Pracy, realnie poprawia się sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy – podkreślił prezes Michalkiewicz.

Demaskowanie mitów związanych z powrotem do pracy i miejsc pracy integrujących społecznie przybliżył uczestnikom konferencji Joachim

Breuer, prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego – ISSA. Wytyczne dla przedsiębiorstw w zakresie dostępności omówił z kolei Friedrich Mehrhoff, przewodniczący Komisji ds. Pracy i Zatrudnienia Rehabilitation International, RI. Goście z Niemiec wskazywali, że u nich także istnieją problemy z aktywizacją osób niepełnosprawnych, ograniczenia prawne dotyczące m.in. telepracy, która wydawała się wiele lat temu panaceum dla osób mających duże ograniczenia w mobilności. Zaznaczyli, jak istotny jest europejski problem zmian demograficznych, starzenia się społeczeństwa, który zmusza do włączania w rynek pracy jak największej rzeszy ludzi, wszystkich, którzy są dostępni.

Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych w art. 27 Praca i zatrudnienie wskazuje prawo osób niepełnosprawnych do pracy na zasadzie równości z innymi osobami. Prawo to obejmuje uprawnienie do zarabiania na życie przez pracę swobodnie wybraną na rynku pracy, wykonywaną w otwartym, integracyjnym i przyjaznym dla osób niepełnosprawnych środowisku pracy. Obowiązuje również zakaz dyskryminacji, m.in. ze względu na niepełnosprawność, w odniesieniu do wszelkich kwestii związanych z wyborem formy zatrudnienia. Są to zasady obowiązujące również w polskim prawodawstwie. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1169).

Niebagatelne znaczenie w tym procesie mają koszty świadczeń socjalnych, tak wysokie, że wymuszają działania na rzecz aktywizacji zawodowej. Podkreślali, że w Niemczech bardzo często OzN są lepiej wykształceni i przygotowani do nowoczesnych form zatrudnienia, a to jest dostateczny argument, by ich zatrudniać. Cyfrowa gospodarka z jednej strony zastępuje ludzi, dochodzi do automatyzacji. Ale z drugiej strony pojawiają się nowe zadania, nowe formy pracy. Merhoff wskazywał, że łatwiej będzie znaleźć pracę, bo zadania są rozczłonkowane, na stanowiskach pracy realizowane będą konkretne wyodrębnione zadania, więc łatwiej będzie je

dopasować do konkretnych zdolności i możliwości ludzi, w tym osób z niepełnosprawnością.

- Spośród 1 mln 604 tys. osób niepełnosprawnych prawnie w wieku produkcyjnym (18–59/64) 71,6 proc. jest biernych zawodowo (ponad 1 mln 200 tys. osób niepełnosprawnych pozostaje poza rynkiem pracy).
- Wśród osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo ponad 71 tys. zarejestrowano w urzędach pracy, z czego aż 85,5 proc. to osoby bezrobotne, pozostałe to poszukujące pracy niepozostające w zatrudnieniu.
- Wskaźnik zatrudnienia OzN – 26,2 proc.
- Współczynnik aktywności zawodowej OzN – 28,3 proc. – dane z Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) 2018 r.

U podstaw decyzji o niezatrudnieniu osoby niepełnosprawnej leżą m.in.: brak wiedzy, jak przygotować się do zatrudnienia, obawa przed wysokimi kosztami przystosowania stanowiska pracy i strach przed barierami komunikacyjnymi.

Wsparcie finansowe pracodawców

252 tysiące osób – to liczba pracowników, których wynagrodzenia są dofinansowane ze środków PFRON, w tym 107 tys. osób zatrudnionych na rynku pracy chronionej oraz 145 tys. osób na otwartym rynku pracy. Dane z grudnia 2018 roku, źródło: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – Biuro Pełnomocnika Rządu ds. ON.

Joanna Kowtun, fot. PFRON

PiS zaproponowało radykalną zmianę charakteru i zadań funduszu wsparcia osób niepełnosprawnych



13 listopada grupa posłów PiS złożyła w Sejmie projekt nowelizacji, zgodnie z którym jednorazowe roczne świadczenia pieniężne dla emerytów i rencistów będą mogły być finansowane ze środków Funduszu Solidarnościowego (obecnie: Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych). Z funduszu mają być też finansowane renty socjalne.

— Okazuje się, że już na początku tej IX kadencji Sejmu PiS chce zabrać pieniądze osobom niepełnosprawnym. Wiemy, jak w poprzedniej kadencji opiekunowie osób niepełnosprawnych walczyli o to, by osoby niepełnosprawne otrzymywały należne im świadczenia (...). W tamtej kadencji Sejmu powstał Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych (SFWON). Dziś dowiadujemy się, że z tego funduszu (...) będą zabrane pieniądze – powiedziała Marzena Okla-Drewnowicz (KO) 14 listopada na konferencji prasowej w Sejmie.

Według niej, oznacza to, że PiS panicznie poszukuje pieniędzy na realizację swoich obietnic wyborczych. Jak mówiła, problem w tym, że poszukuje ich kosztem osób niepełnosprawnych, najbardziej pokrzywdzonych przez los.

Iwona Hartwich (KO) przypomniała, że powstanie SFWON nastąpiło w wyniku 40-dniowego protestu osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. — Miał służyć poprawie bytu osób z niepełnosprawnościami. Miał służyć do tego, by osoby niepełnosprawne (...) mogły mieć zabezpieczoną rehabilitację. Fundusz miał posłużyć także temu, by mamy, które dziś są na wcześniejszych emeryturach i mają głodowe emerytury, mogły (...) dostać tzw. dosypkę, aby ich wcześniejsze emerytury wynosiły tyle samo co świadczenie pielęgnacyjne – powiedziała.

— Jestem tutaj po to, by zapobiec grabieży rządu PiS osób z niepełnosprawnościami, dlatego, że bardzo łatwo skrzywdzić naszą grupę społeczną. Osoby z niepełnosprawnością to najłagodniejsza grupa społeczna. Pamiętajmy wszyscy o tym, że osoby niepełnosprawne dzisiaj żyją za głodowe renty socjalne – mówiła Hartwich.

— Na to na pewno naszej zgody nie będzie. Będziemy walczyć o to, żeby SFWON był przeznaczony na rzecz osób niepełnosprawnych (...). Przypomniała też, że nadal nie został wykonany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. — To oznacza, że wszystkie obietnice wyborcze, które dziś zamierza realizować PiS, będą kosztem tych, którzy są najłagodniejsi, przede wszystkim osób niepełnosprawnych. Nie ma na to naszej zgody – podkreśliła.

Ustawa o SFWON weszła w życie 1 stycznia 2019 r. Celem tego funduszu jest przede wszystkim wsparcie społeczne, zawodowe, zdrowotne i finansowe osób niepełnosprawnych. Poselski projekt nowelizacji przewiduje, że środki ze SFWON będą mogły być przeznaczane także na rzecz emerytów i rencistów. Z tego powodu autorzy projektu zaproponowali zmianę nazwy funduszu na „Fundusz Solidarnościowy”.

Projekt przewiduje, że ze środków Funduszu będzie mogło być finansowane jednorazowe roczne świadczenie pieniężne dla emerytów i rencistów (np. tzw. 13. emerytura) wraz z kosztami jego obsługi. Z Funduszu finansowane mają być także renta socjalna i zasiłek pogrzebowy, który przysługuje w razie śmierci osoby pobierającej rentę socjalną (obecnie są one finansowane z budżetu państwa).

W efekcie nowelizacji maksymalny limit wydatków w latach 2019–2028 zwiększyłby się z prawie 23,7 mln zł do 31,8 mln zł (z części 44 – zabezpieczenie społeczne).

Zgodnie z projektem w 2019 r. środki na refundację tzw. trzynastych emerytur i rent z 2019 r. wypłacone z FUS są kosztami Funduszu. Tym samym Fundusz przekazał do FUS środki na refundację tego świadczenia. Minister finansów wpłaci do Funduszu Rezerwy Demograficznej pieniądze z budżetu państwa zablokowane w części dotyczącej ZUS. Funduszowi natomiast zostanie udzielona pożyczka w kwocie do 9 mld zł z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Większość przepisów nowelizacji miałyby wejść w życie 1 stycznia 2020 r.

Źródłem przychodów SFWON jest przede wszystkim obowiązkowa składka stanowiąca 0,15 proc. podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy, a także danina solidarnościowa od dochodów osób fizycznych – w wysokości 4 proc. od nadwyżki dochodów powyżej miliona złotych za rok podatkowy (suma dochodów będzie pomniejszana o zapłacone składki na ubezpieczenia społeczne). Pierwszy raz daninę najbogatsi podatnicy zapłacą w 2020 roku od dochodów uzyskanych w 2019 roku. (PAP)

Danuta Starzyńska-Rosiecka

Znowu dzieli się społeczeństwo – uważa Kidawa-Błońska

— Zabierze się niepełnosprawnym, mówiąc, że da się emerytom. Znowu dzieli się społeczeństwo – stwierdziła 14 listopada wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, odnosząc się do poselskiego projektu ustawy ws. zmian w SFWON. Dodała, że pieniądze zabiera się najłagodniejszemu. — Tak nie można prowadzić polityki, w ten sposób wszyscy tracą zaufanie do siebie – stwierdziła.

Jak podkreśliła, projekt ustawy złożyła grupa posłów. — To znaczy, że nawet rząd boi się to skonsultować ze społeczeństwem, bo poselskie ustawy nie muszą być konsultowane, a rządowe muszą – mówiła. (PAP)

kmz/ god//

Do Sejmu wpłynęła autopoprawka

Do Sejmu wpłynęła autopoprawka do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych – poinformowano 18 listopada późnym wieczorem na stronach Kancelarii Sejmu.

Wskutek nowelizacji maksymalny limit wydatków w latach 2019–2028 miał zwiększyć się z prawie 23,7 mln zł do 31,8 mln zł (z części 44 – zabezpieczenie społeczne). Autopoprawka zwiększa jednak limit wydatków w latach 2019–2028 do 32,244 mln zł. „Finansowanie tych świadczeń: jednorazowego rocznego świadczenia pieniężnego dla emerytów i rencistów oraz renty socjalnej i zasiłku pogrzebowego, który przysługuje w razie śmierci osoby pobierającej rentę socjalną ze środków Funduszu, wpisuje się w cel, jakim jest zapewnienie wsparcia finansowego emerytom i rencistom” – argumentują autorzy projektu. „Sprzyja również koncentracji i koordynacji zadań związanych z realizacją ww. świadczeń wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, w ramach jednej jednostki sektora finansów publicznych, tj. Funduszu Solidarnościowego” – dodają.

dka/ mars//

Projekt dot. Funduszu Solidarnościowego skierowano do dalszych prac

Sejm nie poparł wniosku opozycji o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu PiS w sprawie finansowania tzw. trzynastych emerytur z Funduszu Solidarnościowego. W nocy z 19 na 20 listopada projekt skierowano do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych.

Wnioski o odrzucenie projektu złożyły kluby KO, Lewica, KP PSL-Kukiz'15 i koło Konfederacja. Za odrzuceniem projektu w pierwszym czytaniu głosowało 211 posłów, przeciw było 227, od głosu wstrzymał się poseł KO Dariusz Joński. Projekt został skierowany do dalszych prac wyłącznie w Komisji Finansów Publicznych, a nie – jak chciała opozycja – do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Sejm zobowiązał komisję do przedstawienia

sprawozdania w terminie umożliwiającym jego rozpatrzenie 21 listopada. 19 listopada późnym wieczorem, w trakcie pierwszego czytania odbyła się burzliwa debata nad projektem. W jej trakcie posłowie PiS zapewniali, że nowelizacja nie ograniczy wsparcia dla osób z niepełnosprawnością. Z tą opinią nie zgadzali się jednak posłowie opozycji, którzy wskazywali, że rząd zabiera środki osobom z niepełnosprawnością, aby zrealizować obietnice wyborcze. (PAP)

Komisja wspiera projekt Sejmowa komisja finansów publicznych 20 listopada poparła projekt PiS o finansowaniu tzw. trzynastych emerytur z Funduszu Solidarnościowego (obecnie: Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych). Posłowie odrzucili wszystkie poprawki zgłaszane przez opozycję.



Sejm uchwalił ustawę 21 listopada wieczorem Sejm uchwalił ustawę umożliwiającą finansowanie tzw. trzynastych emerytur i rent socjalnych z Funduszu Solidarnościowego (obecnie: Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych). Przeciwna ustawie była opozycja.

Po niemal czterogodzinnych obradach komisja finansów publicznych opowiedziała się za poselskim projektem PiS przewidującym, że tzw. trzynaste emerytury wraz z kosztami obsługi będą mogły być finansowane z pieniędzy Funduszu Solidarnościowego (obecnie: Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych – SFWON). Z tego samego źródła finansowane mają też być renta socjalna i zasiłek pogrzebowy, który przysługuje w razie śmierci osoby pobierającej rentę socjalną (obecnie są one finansowane z budżetu państwa).

Za projektem głosowało 22 posłów, 8 było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Wcześniej członkowie komisji nie poparli żadnej z licznych poprawek, jakie do projektu zgłaszali posłowie opozycji. Poprawki te dotyczyły m.in. zmiany tytułu ustawy, wykreślenia przepisu mówiącego o finansowaniu trzynastek wypłaconych w 2019 r. oraz wykreślenia przepisów umożliwiających przeznaczanie środków z funduszu na rzecz emerytów i rencistów.

Głos podczas komisji zabrali przedstawiciele organizacji zrzeszających osoby z niepełnosprawnością.

Prezes Fundacji Vis Maior Jolanta Kramarz wskazywała, że SFWON był szansą na realizację art. 19 Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, czyli prawa do niezależnego życia. Wskazała, że chodzi m.in. o asystencję osobistą, opiekę wytnieniową i kwestie związane z mieszkalnictwem. Oceniała, że zaplanowane na przyszły rok programy na rzecz osób z niepełnosprawnością są niewystarczające.

— Liczyliśmy na to, że Fundusz Solidarnościowy da nam takie wsparcie i to było taką naszą podstawą do zaufania do państwa i świadczonego przez nie prawa (...), tak że troszeczkę czujemy się oszukani – powiedziała Kramarz. Również Justyna Kucińska z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego pokreśliła, że ma nadzieję, iż projekt nie zostanie przyjęty i „te środki nie zostaną wyprowadzone na inne działania, które również potrzebują finansowania, ale nie kosztem niepełnosprawnych”. W odpowiedzi na te uwagi wiceminister rodziny Stanisław Szwed zapewnił, że programy finansowane ze SFWON nadal będą realizowane. Wskazał, że są to m.in. usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych, opieka wytnieniowa, centra opiekuńczo-mieszkalne i program asystentów osób niepełnosprawnych.

Przypomniał, że największym wydatkiem ze SFWON jest świadczenie uzupełniające dla osób niesamodzielnich. Poinformował, że w 2019 r. na ten cel zostało przeznaczonych 811 mln zł, a w 2020 r. będzie to 4,5 mld zł. — Tu nie ma żadnego zagrożenia, te środki są zapisane w ustawie budżetowej w ramach tego Funduszu i tutaj nic się w tym zakresie nie zmieni – zapewnił.

— W 2020 r. kwota, którą przeznaczymy na wsparcie osób niepełnosprawnych, łącznie z programem dostępności, przekroczy ponad 27 mld zł. W 2014 r. było to 14 mld zł. Czyli skok jest duży, ale wiemy, że tych zapotrzebowań jest zawsze dużo i musimy na nie odpowiadać – powiedział Szwed. (PAP)

Za ustawą głosowało 233 posłów PiS. Przeciw nowelizacji było 215 osób – wszyscy głosujący posłowie KO, Lewicy, KP PSL-Kukiz'15, Konfederacji i poseł niezależny. Nikt nie wstrzymał się od głosu.

W trakcie głosowań głos zabierali posłowie opozycji, którzy przekonywali, że nowelizacja zmniejszy sumę pieniędzy dla osób z niepełnosprawnością. Zdecydowanie zaprzeczali temu posłowie PiS i wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed, którzy zapewniali, że nowe przepisy nie wpłyną na realizację programów wsparcia.

— Kilkakrotnie już z tej mównicy padło: nie zabieramy żadnych środków z funduszu solidarnościowego dla osób niepełnosprawnych. Proszę opozycję, żeby nie kłamała po raz kolejny. Środki, które przeznaczamy na wsparcie osób niepełnosprawnych, w ciągu ostatnich czterech lat wzrosły o 5 mld zł, w tym ostatni projekt, który został przez nas wprowadzony, czyli 500 zł dla osób niesamodzielnich, dodatkowo wspiera te osoby – podkreślił wiceminister Szwed.

Odnosił się także do pytań posłów opozycji dotyczących wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie orzekania o niepełnosprawności. TK w październiku 2014 r. orzekł, że uzależnienie świadczenia pielęgnacyjnego dla opiekuna dorosłej osoby niepełnosprawnej od wieku, w którym powstała niepełnosprawność podopiecznego, jest niezgodne z konstytucją. — Myślę, że spokojnie w tej kadencji Sejmu będzie wykonany wyrok Trybunału Konstytucyjnego i będzie nowy system orzecznictwa – zapowiedział wiceszef MRPiPS. (PAP)

Olga Zakolska, Karolina Kropiwicka
fot. Kancelaria Sejmu / Łukasz Błasiakiewicz

Środowisko osób z niepełnosprawnościami domaga się wyjaśnień dot. zmian w Solidarnościowym Funduszu Wsparcia

Złożony 13 listopada przez grupę posłów PiS projekt nowelizacji ustawy dotyczącej Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych radykalnie zmienia charakter i istotę jego funkcjonowania.

Przypomnijmy: miał on służyć właśnie temu – i tylko temu – środowisku, a z jego środków miały być finansowane m.in. usługi asystenckie, tzw. opieka wytchnieniowa i powstanie specjalistycznych centrów opiekuńczo-mieszkalnych.

W ostatnim okresie miał on też być źródłem finansowania świadczenia uzupełniającego dla osób niesamodzielnymi, tzw. 500 plus.

Tymczasem projekt zakłada nie tylko zmianę jego nazwy na Fundusz Solidarnościowy, ale nakłada na niego zupełnie nowe zadania, m.in. finansowanie trzynastych emerytur i rent oraz rent socjalnych i zasiłków pogrzebowych dla rencistów socjalnych.

Przeciwko tym zasadniczym zmianom wystąpili przedstawiciele środowisk osób z niepełnosprawnością, wystosowując 15 listopada list otwarty do Ryszarda Terleckiego, przewodniczącego klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, który zamieszczamy.

Szanowny Pan

Ryszard Terlecki

Przewodniczący Klubu Parlamentarnego

Prawo i Sprawiedliwość

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

Z zaniepokojeniem przyjęliśmy informację na temat poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw. W szczególności dotyczy to faktu, że Fundusz, który w założeniu jest dedykowany osobom z niepełnosprawnościami i powinien służyć wyrównywaniu ich szans życiowych, ma obecnie także wspierać finansowo emerytów i rencistów.

Zgodnie z przedstawionym na stronach sejmowych projektem, środki Funduszu mają być wykorzystane do wypłat „jednorazowego rocznego świadczenia pieniężnego dla emerytów i rencistów oraz kosztów obsługi wypłaty tego świadczenia, a także renty socjalnej, zasiłku pogrzebowego, o których mowa w odrębnych przepisach, oraz kosztów ich obsługi”.

Podkreślić przy tym należy, że nadzieją środowiska osób z niepełnosprawnościami było docelowe stworzenie ze środków Funduszu systemowych rozwiązań, m.in. zapewniających asystencję osobistą i opiekę wytchnieniową, a także zatrudnienie wspomagane – nie na zasadach projektowych, ale jako trwałe rozwiązania gwarantowane. Wyrażamy obawy, że przeznaczenie środków z Funduszu na wypłatę dodatkowych emerytur i rent to uniemożliwi. W związku z powyższym, zwracamy się z prośbą o informację na temat przewidywanych przez projektodawców konsekwencji takiego rozwiązania dla systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami. W szczególności prosimy o następujące informacje:

- czy po przyjęciu proponowanego projektu możliwe będzie kontynuowanie programów z Funduszu uruchomionych w 2019 r. („Usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych”, „Opieka wytchnieniowa”, „Centra opiekuńczo-mieszkalne”, „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” – edycja 2019–2020), a jeśli tak, to ile wyniosą wydatki na każdy z tych programów?

- jaka łączna kwota środków z Funduszu przeznaczona będzie w 2020 r. wyłącznie na działania wspierające osoby z niepełnosprawnościami?

- czy wnioskodawcy brali pod uwagę wprowadzenie waloryzacji, wraz z waloryzacją rent i emerytur, progu dochodowego dla świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji („500+” dla osób z niepełnosprawnościami) finansowanego ze środków Funduszu, który aktualnie wynosi 1 100 zł?

Pragniemy także przypomnieć, że w ubiegłym roku jako środowisko Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami przedstawiliśmy szereg propozycji systemowych reform (w załączeniu nasz list do Pana Premiera Mateusza Morawieckiego), które nie tylko mogą polepszyć sytuację tej grupy społecznej, ale też przynieść lepsze wykorzystanie środków publicznych.

Z poważaniem
dr Krzysztof Kurowski,

Przewodniczący Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami

A także:

1. dr Monika Zima-Parjaszewska, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną
2. Krzysztof Kotyniewicz, Polski Związek Głuchych
3. Tadeusz Milewski, Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
4. dr Anna Drabarz, Podlaski Sejmik Osób z Niepełnosprawnościami
5. Rafał Skrzypczyk, Fundacja Aktywnej Rehabilitacji
6. Grzegorz Kozłowski, Polska Fundacja Osób Słabosłyszących
7. Ewa Pawłowska, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji
8. dr hab. Paweł Kubicki, Inicjatywa Obywatelska „Chcemy Całego Życia!”
9. Magdalena Kocejko, Stowarzyszenie Instytut Niezależnego Życia
10. Przemysław Żydok, Fundacja Aktywizacja
11. Justyna Kucińska, Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego
12. Aleksander Waszkielewicz, Fundacja na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami
13. Adam Zawisny, Przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Wdrażania Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych i Rozwiązywania Problemów Osób z Niepełnosprawnościami przy Urzędzie Miasta Łodzi
14. Sławomir Besowski, Centrum Praw Osób Niepełnosprawnych
15. Sylwia Mądry, Fundacja Autism Team
16. Małgorzata Felger, Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego Oddział w Krakowie
17. Agnieszka Lewonowska-Banach, Stowarzyszenie Rodzin Zdrowie Psychiczne
18. Paweł Jordan, Stowarzyszenie BORIS
19. Anna J. Nowak, Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Dorosłych z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym „ŻURAWINKA”
20. dr Zbigniew Głęb, Stowarzyszenie Projektowo-Badawcze Instytut Działań Społecznych
21. Joanna Wierzbicka, Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych i Osób Zagrożonych Wykluczeniem Społecznym „Kolomotywa”
22. Maciej Kowalski, Polski Związek Głuchych, Oddział Łódzki
23. Anna Thieme, Stowarzyszenie Inicjatyw Kobietych
24. Bartosz Stępień, Spółdzielnia Socjalna FADO
25. Stanisław Sikora, Fundacja Helpful Hand
26. Agata Domalska, Spółdzielnia Socjalna WOLA
27. dr Wojciech Figiel, Uniwersytet Warszawski

Będą zgłoszone poprawki

O konieczności wniesienia poprawek do ustawy ws. finansowania 13. emerytur z Funduszu Solidarnościowego zapewnił marszałek Senatu Tomasz Grodzki, który 22 listopada spotkał się z przedstawicielami środowisk osób z niepełnosprawnościami.

21 listopada wieczorem Sejm uchwalił ustawę umożliwiającą finansowanie tzw. trzynastych emerytur i rent socjalnych z Funduszu Solidarnościowego. Zmiany w ustawie były tematem spotkania marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego i senatorów z Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej z przedstawicielami osób z niepełnosprawnościami.

– Ta dyskusja już wskazuje na pewne słabe punkty tej ustawy, która jeszcze do nas nie dotarła, ale spodziewam się, że do trze w ciągu najbliższych dni – powiedział Grodzki. Jak dodał, wątpliwości dotyczą nie tylko kwestii związanych z osobami niepełnosprawnymi, ale także sposobu procedowania ustawy.

– Spędziłem tu prawie godzinę i pierwsze, co usłyszałem, to poważne zastrzeżenie środowisk niepełnosprawnych (...), że to znowu był projekt poselski, który tak naprawdę nie był konsultowany z tym środowiskiem – powiedział. Zaznaczył, że nie wie, jaki będzie końcowy kształt ustawy, ale podczas spotkania zgłaszano konkretne propozycje zmian niektórych zapisów. – Teraz głównie słuchamy, na komisji panie i panowie senatorowie będą mogli się wypowiedzieć. Poprosimy też przedstawicieli samorządów, bo były uwagi, że ten fundusz nie jest do końca wykorzystywany przez samorządy – zapowiedział Grodzki.

– Na chwilę obecną mógłbym powiedzieć, że z pewnością będą zgłoszone poprawki do tej ustawy. Czy to podejście się utrzyma, czy pojawią się nowe poprawki, czy będą podjęte inne decyzje, tego oczywiście nie przesądzam – podkreślił. Dodał, że poprawki będą dotyczyły m.in. zagwarantowania środków z funduszu na wsparcie osób niepełnosprawnych. – Niepełnosprawni twierdzą, że w jakimś sensie rząd ich o tym zapewniał, ale oni chcą sprecyzowania i utwardzenia zapisów tej ustawy – dodał. (PAP)

Karolina Kropiwić

Dyskusja w Senacie ma spowodować, by niepełnosprawni odzyskali poczucie bezpieczeństwa

– Musicie się przyzwyczaić do dyskusji w Senacie opartej na sporze, bo ze sporu biorą się wielkie idee. Ona ma spowodować, by niepełnosprawni odzyskali poczucie bezpieczeństwa, że nikt nie majstruje przy ich funduszu – powiedział 4 grudnia dziennikarzem marszałek Senatu Tomasz Grodzki.

Senacka Komisja Budżetu i Finansów Publicznych opowiedziała się 3 grudnia za odrzuceniem ustawy umożliwiającej finansowanie tzw. trzynastych emerytur i rent socjalnych z Funduszu Solidarnościowego. O odrzuceniu ustawy wnioskował wiceprzewodniczący komisji senator Leszek Czarnobaj (KO). Argumentował to m.in. wątpliwościami związanymi z przewidzianymi w ustawie przepływami finansowymi. O prace nad ustawą pytany był 4 grudnia w Brukseli marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Przypomniał, że tzw. Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych rozdzielił się w pewnych bólach. – I senatorom, co zrozumiałe, nie podoba się, że już po paru miesiącach od jego powstania zaczynają się przy nim jakieś dziwne manipulacje, które, jak wiele znaków wskazuje, służą do omińnięcia jakiejś reguły wydatkowej, która wiąże wszystkich rządzących, nie tylko z PiS – powiedział Grodzki. Jak dodał, dyskusja nad ustawą w senackich komisjach jest otwarta. – Wnioski na komisji to jedno, a debata plenarna i finalne głosowanie to drugie – zaznaczył.

– Musicie się państwo do tego przyzwyczajać, że nie będzie już takiej jednomyślności, tylko będzie dyskusja oparta na sporze, a ze sporu biorą się wielkie idee. Ona ma spowodować, by po pierwsze, niepełnosprawni odzyskali poczucie bezpieczeństwa, że nikt nie majstruje przy ich funduszu, a w tym kierunku idą prace pana senatora (Jana Filipa) Libickiego, a z drugiej strony żebyśmy oddzielił temat antagonizowania niepełnosprawnych od emerytur – powiedział Grodzki. Podkreślił, że wypłata 13. emerytur to jest zupełnie inna sprawa. – To jest zadanie rządzących, jeśli zadeklarowali, że chcą to wypłacić, to ok, ale nie kosztem niepełnosprawnych. Musimy tłumaczyć, że ten manewr finansowy niczego im nie zabierze – dodał. (PAP)

wni/ mhr/

ZUS przyznał blisko 150 tys. świadczeń „500 plus dla osób niesamodzielnymi”

Od początku października do ZUS wpłynęło ponad 400 tys. wniosków o świadczenie uzupełniające dla osób niesamodzielnymi. W blisko 150 tys. przypadków wydano już decyzję przyznającą świadczenie, najczęściej w kwocie 500 zł – poinformował PAP rzecznik ZUS Wojciech Andrusiewicz.

Prawo do świadczenia uzupełniającego mają osoby uznane przez lekarza orzecznika za niezdolne do samodzielnej egzystencji i których dochód miesięczny nie przekracza 1600 zł brutto. ZUS przypomina, że przy wypłacie dodatku obowiązuje zasada złotówka za złotówkę. Przykładowo, jeżeli suma pobieranych dotychczas świadczeń wynosi 1200 zł, to świadczenie uzupełniające zostanie przyznane w kwocie 400 zł. Z kolei jeśli suma świadczeń ze środków publicznych wynosi 1500 zł, to osoba uprawniona otrzyma 100 zł. Świadczenie może być przyznane nawet w kwocie kilku złotych, jeżeli dana osoba osiąga dochód bliski 1600 zł. Rzecznik Zakładu poinformował, że od początku października do wszystkich instytucji przyjmujących wnioski wpłynęło 565 tys. dokumentów o świadczenie uzupełniające dla osób niesamodzielnymi, w tym do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 402,6 tys. Najczęściej o świadczenie wnioskują osoby w wieku powyżej 75 lat (33 proc.). Większość wniosków, bo 61 proc., złożyły kobiety. Z kolei 77 proc. dokumentów zostało złożonych bezpośrednio w placówkach ZUS.

Jak przekazał Andrusiewicz, ZUS wydał już 148,5 tys. decyzji przyznających świadczenie uzupełniające, z czego 61 proc. w pełnej wysokości 500 zł. Po 9 proc. świadczeń będzie wypłacanych w przedziałach kwotowych: 400–499 zł, 300–399 zł i 200–299 zł. Rzecznik zaznaczył, że ponad 122,9 tys. przyznanych świadczeń zostało już wypłaconych. Dodał, że ponad 70,6 tys. świadczeń przyznano w następstwie wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika ZUS. W pozostałych przypadkach pozytywnych decyzji osoba wnioskująca o świadczenie miała już wcześniej wydane orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji.

– Jak widać po wydanych decyzjach, nasi pracownicy niezwykle profesjonalnie i sprawnie obsługują wszystkie spływające wnioski. Staramy się, by każdy wnioskodawca był obsługiwany jak najszybciej. Zdajemy sobie sprawę, w jak trudnej często sytuacji są nasi klienci – podkreśliła prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska. – W naszych placówkach obsługiwaliśmy już blisko 2 mln osób zainteresowanych świadczeniem uzupełniającym, udzielając im wszelkich niezbędnych porad – dodała. (PAP)

Karolina Kropiwić

Małąg: 27 mld zł w 2020 r. na wsparcie osób z niepełnosprawnościami

W tym roku na wsparcie osób z niepełnosprawnościami przeznaczylimy ponad 20 mld zł. W następnym na ten cel zaplanowano ponad 27 mld zł – wskazała 3 grudnia minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małąg.

3 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Z tej okazji szefowa MRPiPS złożyła życzenia osobom z niepełnosprawnościami i ich rodzinom.

– W tym wyjątkowym dniu osobom z niepełnosprawnościami i ich rodzinom życzę przede wszystkim, aby ich siła pozwalała pokonywać wszelkie trudności. Aby spotykali się z życzliwością i zawsze mogli liczyć na drugiego człowieka – powiedziała Małąg.

Podkreśliła, że wsparcie dla niepełnosprawnych powinno być zindywidualizowane, ale też kompleksowe, obejmujące wszystkie możliwe aspekty społeczne, zdrowotne i zawodowe. Zwróciła uwagę, że w 2019 r. na wsparcie niepełnosprawnych przeznaczono ponad 20 mld zł. W kolejnym roku na ten cel zaplanowano ponad 27 mld zł.

Minister wskazała, że rząd podejmuje wiele działań na rzecz wsparcia niepełnosprawnych. Wymieniła m.in. działania prowadzone w ramach programu „Dostępność plus” i te finansowane z Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Dodała, że ze SFWON finansowane są m.in. usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych, opieka wytchnieniowa, centra opiekuńczo-mieszkalne i usługi asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej.

– Staramy się wspierać osoby niepełnosprawne kompleksowo. Myślimy także o funkcjonujących świadczeniach, aby były one na godnym poziomie – powiedziała Małąg i wskazała m.in. na podwyższenie zasiłków pielęgnacyjnych i renty socjalnej.

Szefowa MRPiPS przypomniała, że od października Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpatruje także wnioski o świadczenie uzupełniające dla osób niesamodzielnych w wysokości do 500 zł miesięcznie.

– Osób, które mogą ubiegać się o to świadczenie, jest ok. 800 tys. Do tej pory zostało złożonych ponad 600 tys. wniosków. Ponad 200 tys. świadczeń już zostało przyznanych – poinformowała.

– Jesteśmy zobowiązani tworzyć szeroką koalicję na rzecz wsparcia osób niepełnosprawnych. Ważne są wspólne działania rządu, samorządu i organizacji pozarządowych. Zależy nam na tym, by osoby niepełnosprawne były aktywne społecznie, bo to przywraca wiarę, siłę i moc drugiego człowieka, a także były w miarę możliwości aktywne zawodowo – zaznaczyła Małąg.

Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych obchodzony jest od 1992 r. Ustanawiając ten dzień, ONZ chciała zwrócić uwagę na problemy tej grupy społecznej i podkreślić konieczność działań na rzecz integracji niepełnosprawnych z resztą społeczeństwa. (PAP)

Karolina Kropiwi

Osoby z niepełnosprawnościami to największa mniejszość na świecie

Zdobywają góry i swoje prywatne „szczyty”, prowadzą firmy, nurkują w morzach, realizują się zawodowo i zakładają rodziny. To największa mniejszość społeczna na świecie, a w Unii Europejskiej co szósty obywatel i obywatelka ma niepełnosprawność.

3 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami. Z tej okazji Fundacja Humanity in Action Polska wydaje książkę *O osobach z niepełnosprawnościami*, która ma pomóc rozprawić się ze stereotypami na temat tej grupy społecznej.

Według różnych danych w Polsce żyje od 4 do 7,7 mln osób z niepełnosprawnościami. Komisja Europejska szacuje, że co szósty obywatel Unii Europejskiej jest osobą niepełnosprawną, co łącznie oznacza, że ta liczba sięga nawet 80 mln osób. Mimo tego, że to tak liczna grupa, nadal powtarzane są stereotypy, wciąż mówi się o „niewidoczności osób niepełnosprawnych”, a utrudniony dostęp do zwykłego życia to niemal codzienność.

Patrzenie przez pryzmat niezdolności do czegoś jest niesprawiedliwe i wyklucza

– Chcemy zmienić sposób mówienia i myślenia o osobach z niepełnosprawnościami. Niemal każda z tych osób może być aktywna zawodowo, może zakładać rodziny lub podróżować. Patrzenie na nie przez pryzmat niezdolności do czegoś jest niesprawiedliwe i nie pokazuje sedna problemu, którym jest systemowe wykluczenie – mówi Monika Mazur-Rafał, prezeska Fundacji Humanity in Action Polska.

Książka *O osobach z niepełnosprawnościami* jest pierwszą tego typu polską publikacją. Oparta o format interaktywny, zachęca czytelnika i czytelniczkę do współtworzenia jej treści. Ponadto, jak podkreśla jej współautorka Magda Szarota, badaczka i aktywistka z niepełnosprawnością oraz członkini zarządu Humanity in Action Polska, została zaprojektowana zgodnie z filozofią społecznego modelu niepełnosprawności.

– To oznacza, że stworzyły ją osoby, które osobiście doświadczają niepeł-

nosprawności, jak też takie, które są od lat sojusznikami i sojuszniczkami tej grupy. Ponadto jej treść była konsultowana z przedstawicielami i przedstawicielkami polskiego ruchu osób z niepełnosprawnościami. Dzięki temu nie podchodzimy do tego tematu z dystansem, ale uwzględniamy realne aspekty i wielość perspektyw – dodaje Magda Szarota.

Jak zaprezentowano w publikacji, niepełnosprawność jest pokazywana w kulturze jako to co odmienne i niechciane, a w rezultacie zepchnięte na społeczny margines. Ilustrują to przykłady znanych postaci np. z popkultury, jak Joker z serii filmów o Batmanie, Darth Vader z Gwiezdnych Wojen, Frankenstein, Quasimodo – dzwonnik z Notre Dame. Utało się więc, żeby stawiać znak równości między niepełnosprawnością a różnymi rodzajami dysfunkcji – fizycznej, intelektualnej czy psychicznej.

Niepełnosprawność nie wynika z ograniczeń jednostki, ale z tzw. niedostosowania rzeczywistości

Zdaniem Ewy Furgały, jednej z aktywistek w spektrum autyzmu, niepełnosprawność nie wynika z ograniczeń jednostki, ale z systemu nieuwzględniającego potrzeb wszystkich osób. To tzw. niedostosowanie rzeczywistości do potrzeb osób z niepełnosprawnościami przejawia się na wielu poziomach, choćby architektonicznym, prawnym czy ekonomicznym. Przypadki utrudnionego dostępu do budynków, braku windy czy podjazdu są w Polsce częste. Osoby z niepełnosprawnościami stanowią część społeczeństwa i często stają na piedestale, osiągając szczyty w karierze zawodowej, politycznej czy społecznej.

Z interaktywnej książki *O osobach z niepełnosprawnościami* wynika, że ta grupa społeczna doświadcza dyskryminacji nie tylko na poziomie barier



architektonicznych czy problemów ze znalezieniem pracy, ale także mowy nienawiści czy agresji słownej.

– Trudno w to uwierzyć, ale wciąż można usłyszeć sformułowania typu „idiota, kretyn, debil, imbecyl, kaleka”. Trzeba pamiętać, że takie słownictwo promuje tylko mowę nienawiści, która nie sprzyja budowaniu dialogu o współpracy oraz kultury wypowiedzi w przestrzeni publicznej. Co więcej, piętnuje te osoby. To uprzedzenia i ignorancja bywają jednymi z większych trudności, z którymi borykają się osoby z niepełnosprawnością – mówi Monika Mazur-Rafał.

Promocja pozytywnego wizerunku osób z niepełnosprawnościami

Książka „O osobach z niepełnosprawnościami” z serii interaktywnych publikacji wydana przez Humanity in Action Polska tłumaczy trudne i często nieodmówione tematy, zachęca, a czasem wręcz zmusza do myślenia, stawia nieoczywiste pytania oraz jednocześnie promuje pozytywny wizerunek osób z niepełnosprawnościami. Przywołuje międzynarodowe dokumenty i zwraca uwagę na rolę kultury w przełamywaniu niechęci wobec tej grupy społecznej. Propaguje właściwe zachowania, które wzmacniają poczucie wartości i budują samodzielność osób z niepełnosprawnością.

Publikacja została przygotowana głównie z myślą o uczniach / uczennicach szkół podstawowych i średnich, ale jest też propozycją dla dorosłych czytelników / czytelniczek zainteresowanych tematami społecznymi. Premiera publikacji odbędzie się 3 grudnia podczas Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych.

Publikacja powstała w ramach projektu „Przestrzeń Działania”, którego celem jest projektowanie, testowanie i wdrażanie innowacyjnych sposobów reagowania na mowę nienawiści. Projekt jest wspierany finansowo przez Fundację „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” (EVZ).

Publikacji patronuje kampania społeczna „Organizacje społeczne. To działa!” (www.todziała.org). Więcej informacji i książka do wydruku na zasadach wolnej licencji do pobrania na stronie <https://www.humanityinaction.org/>.

Info: **Fundacja Humanity in Action Polska**

Wyższy zasiłek pielęgnacyjny od 1 listopada. Co ze świadczeniem pielęgnacyjnym?

– Od 1 listopada br. do 215,84 zł wzrośnie wysokość zasiłku pielęgnacyjnego. – W ubiegłym roku po raz pierwszy od ponad 12 lat podnieśliśmy wysokość tego świadczenia. W sumie to podwyżka o 62,84 zł, czyli o ok. 40 proc. – mówi minister Bożena Borys-Szopa. – Od 1 stycznia 2020 r. czeka nas z kolei podwyżka świadczenia pielęgnacyjnego.

Zasiłek pielęgnacyjny – dla kogo?

Zasiłek pielęgnacyjny przysługuje – niezależnie od dochodu rodziny – niepełnosprawnemu dziecku, osobie niepełnosprawnej powyżej 16. roku życia o znacznym stopniu niepełnosprawności (lub umiarkowanym, jeśli niepełnosprawność powstała przed 21. rokiem życia) oraz osobom powyżej 75. roku życia, o ile nie otrzymują dodatku pielęgnacyjnego. Dzisiaj zasiłek pielęgnacyjny to 184,42 zł miesięcznie.

Od listopada br. zasiłek pielęgnacyjny wzrośnie do 215,84 zł miesięcznie.

– Pierwszy wzrost wysokości zasiłku pielęgnacyjnego miał miejsce 1 września 2006 r. Wzrósł on wówczas ze 144 zł do 153 zł. Kolejny wzrost – do 184,42 zł – to listopad 2018 r. To my pierwszy raz od ponad 12 lat podwyższyliśmy wysokość zasiłku pielęgnacyjnego. W sumie po kilkunastu latach zaniedbań w tym zakresie świadczenie wzrosło o 62,84 zł, czyli o ok. 40 proc. – podkreśla minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa.

Świadczenie pielęgnacyjne, czyli...

Świadczenie to przyznawane jest – niezależnie od dochodów – przede wszystkim rodzicowi, który rezygnuje lub nie podejmuje zatrudnienia czy innej pracy zarobkowej, by opiekować się niepełnosprawnym dzieckiem (jeżeli niepełnosprawność dziecka powstała nie później niż do ukończenia 18. roku życia lub w trakcie nauki w szkole lub szkole wyższej – do ukończenia 25. roku życia). Dzisiaj jest to 1583 zł miesięcznie.

Kwota świadczenia jest co roku waloryzowana o wskaźnik wzrostu płacy minimalnej. I tak od 1 stycznia 2020 r. świadczenie pielęgnacyjne wzrośnie do 1830 zł miesięcznie.

– Dzięki rekordowemu wzrostowi płacy minimalnej od 1 stycznia 2020 r. znacznie wzrośnie również wysokość świadczenia pielęgnacyjnego. W kolejnych latach kwoty te będą odpowiednio wyższe. To bardzo ważne, by osoby, które poświęcają się opiece nad niepełnosprawnym dzieckiem, miały szansę na lepszą jakość życia – wskazuje minister Bożena Borys-Szopa.

Świadczenia rodzinne – ile i dla kogo?

Kwoty świadczeń rodzinnych pozostają bez zmian i wynoszą:

zasiłek rodzinny miesięcznie:

- 95 zł na dziecko do ukończenia 5. roku życia,
- 124 zł na dziecko w wieku powyżej 5. roku życia do ukończenia 18. roku życia,
- 135 zł na dziecko w wieku powyżej 18. roku życia do ukończenia 24. roku życia;

dodatki do zasiłku rodzinnego:

- 1 000 zł – dodatek z tytułu urodzenia dziecka (jednorazowo),
- 400 zł – dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego (miesięcznie),
- 193 zł na dziecko, nie więcej jednak niż 386,00 zł na wszystkie dzieci – dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka (miesięcznie),
- 95 zł na trzecie i na następne dzieci uprawnione do zasiłku rodzinnego – dodatek z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej (miesięcznie),
- 90 zł na dziecko do ukończenia 5. roku życia lub 110 zł na dziecko w wieku powyżej 5. roku życia do ukończenia 24. roku życia – dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego (miesięcznie),
- 100 zł – dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego (jednorazowo),
- 113 zł na dziecko w związku z zamieszkiwaniem w miejscowości, w której znajduje się siedziba szkoły, lub 69 zł na dziecko w związku z dojazdem z miejsca zamieszkania do miejscowości, w której znajduje się siedziba szkoły – dodatek z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania (miesięcznie, poza lipcem i sierpniem);

- 1 000 zł – jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia się żywego dziecka;
- 1 000 zł – świadczenie rodzicielskie (miesięcznie);
- 620 zł – specjalny zasiłek opiekuńczy (miesięcznie);
- 620 zł – zasiłek dla opiekuna (miesięcznie).

Info: **MRPiPS**

RPO apeluje do minister rodziny o zmiany we wsparciu osób niepełnosprawnych

Rzecznik praw obywatelskich postuluje zmiany w systemie wsparcia osób z niepełnosprawnościami. Propozycje, m.in. poprawy sytuacji kobiet niepełnosprawnych i reformy systemu orzekania o niepełnosprawności, skierował do minister rodziny.

3 grudnia jest Międzynarodowym Dniem Osób z Niepełnosprawnościami. W piśmie do minister rodziny Adam Bodnar zwrócił uwagę na wyzwania, jakie stoją przed państwowym systemem wsparcia niepełnosprawnych. Jednym z nich jest wdrożenie rekomendacji dla Polskiego Komitetu ONZ ds. Praw Osób z Niepełnosprawnościami.

Polska ratyfikowała Konwencję ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami w 2012 r. W 2018 r. Komitet przyjrzał się, jak wdrażamy konwencję, i wydał swoje rekomendacje. Jako dwie kluczowe kwestie wskazał sytuację kobiet z niepełnosprawnościami i „krytyczną stagnację w zakresie deinstytucjonalizacji”. Rzecznik podkreślił, że brakuje wystarczających działań w celu wdrożenia rekomendacji, a mimo zapowiedzi resortu rodziny nie zostało do tej pory przygotowane tłumaczenie rekomendacji na język polski i na polski język migowy.

RPO stwierdził, że do tej pory nie podjęto systemowych działań w polityce publicznej, mających identyfikować i rozwiązywać problemy, jakie napotyka kobiety z niepełnosprawnościami. Jako przykład podał bariery w dostępie do opieki ginekologicznej i zapewnianiu odpowiedniego wsparcia dla kobiet – ofiar przemocy.

„Sytuacja kobiet z niepełnosprawnościami jest w przypadku przemocy podwójnie dramatyczna, a zjawisko przemocy wobec tej grupy jest o wiele bardziej nasilone. Dlatego konieczne jest, aby urzędnicy, przedstawiciele służb oraz organizacji pozarządowych pracujący z ofiarami przemocy odbywali specjalne szkolenia dotyczące specyfiki pracy z osobami z niepełnosprawnościami” – napisano na stronie RPO.

Rzecznik ponowił też apel o reformę systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami tak, aby opierał się on o działania podejmowane lokalnie, a nie ogólnie, państwowo.

„Osoby z niepełnosprawnościami i osoby starsze powinny mieć możliwość niezależnego życia. (...) Nie można ich ogólnie zobowiązywać do mieszkania w szczególnych warunkach (domach pomocy społecznej, domach seniora itp.). Cel ten można osiągnąć dzięki deinstytucjonalizacji, czyli przejściu do wsparcia na poziomie społeczności lokalnych. Założeniem jest zastąpienie oferowania miejsc w dużych instytucjach, jak DPS-y,

wsparciem w postaci mieszkania chronionego lub korzystania z usług asystenta osobistego” – zauważył rzecznik. Poprosił resort rodziny o informacje, czy planowane są zmiany legislacyjne w ustawie o pomocy społecznej w zakresie mieszkalnictwa chronionego.

W piśmie do minister rodziny rzecznik postuluje też stworzenie systemowego modelu asystentury osobistej. Obecnie jest ona finansowana z pieniędzy Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Zdaniem RPO finansowanie to ma charakter projektowy, a nie systemowy.

„W bieżącym roku pójdzie na to 30 mln zł, w 2020 r. – według planu finansowego Funduszu – 80 mln zł. Taka kwota spowoduje, że usługa asystenta osobistego będzie nadal dostępna jedynie w wybranych gminach. Należy przy tym zauważyć, że obecnie procedowany jest w Sejmie poselski projekt nowelizacji ustawy o Funduszu, który w znaczący sposób rozszerza zakres zadań Funduszu, przez co rozwój asystencji osobistej może zostać zmarginalizowany” – podkreślił Bodnar.

W ocenie RPO konieczne jest też przyjęcie regulacji prawnych odnoszących się do opieki wychowawczej, pozwalającej wspierać rodziny i opiekunów osób z niepełnosprawnościami w codziennym życiu.

Rzecznik wskazał też na konieczność reformy systemu orzekania o niepełnosprawności. Zapytał ponadto, jakie działania zostały podjęte dla wdrażania systemu zatrudnienia wspomagającego.

„Zgodnie z zapowiedziami premiera Mateusza Morawieckiego usługa ta miała być finansowana z Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Dotychczas tak się jednak nie stało. Kilukrotnie zapowiadano przyjęcie ustawy o zatrudnieniu wspomagającym, jednak jej projekt nie został skierowany do parlamentu” – przypomniał rzecznik.

Bodnar zgłosił też postulat zmiany w przepisach języka opisującego kwestie dotyczące niepełnosprawnych tak, by nie stygmatyzował tej grupy. Podkreślił też wagę koordynacji działań, które są w kompetencji różnych resortów i organów państwowych. (PAP)

Karolina Mózgowiec

Co piąty ŚDS nie spełniał wymaganych standardów

Na koniec 2018 r. prawie 8,5 proc. powiatów w skali kraju stanowiło jeszcze tzw. „białe plamy”, czyli nie funkcjonował w nich środowiskowy dom samopomocy, a niemal 20 proc. wszystkich ośrodków wsparcia nie spełniało wymaganych standardów – ustaliła Najwyższa Izba Kontroli.

Do końca 2018 r. środowiskowe domy samopomocy miały czas na dostosowanie się do przepisów Ustawy o pomocy społecznej i rozporządzenia MRPIPS. W związku z tym, że wiele ośrodków wsparcia nie spełniło określonych przepisami wymogów w wyznaczonym terminie, czas ten wydłużono o 4 lata (do końca 2022 roku). Niemniej jednak NIK postanowiła sprawdzić już teraz, czy państwo prawidłowo świadczy pomoc w tej formie. Pod lupę wzięła 17 placówek.

Na koniec lutego 2018 r. w Polsce na terenie 13 województw było jeszcze 157 ośrodków niespełniających standardów określonych w rozporządzeniu w sprawie środowiskowych domów samopomocy (prawie 20 proc. wszystkich ośrodków). Aby spełnić te standardy, ośrodki potrzebowały prawie 31 mln zł. Najwięcej ośrodków niespełniających standardów było w województwach podkarpackim i lubuskim. W województwach opolskim, podlaskim i świętokrzyskim wszystkie ośrodki spełniały wymagane standardy.

Tylko 6 z 17 gmin umiejętnie rozpoznawało potrzeby osób z zaburzeniami psychicznymi, korzystając przy tym z różnych źródeł danych, w tym danych medycznych, danych powiatowych zespołów ds. orzekania o niepełnosprawności, powiatowych urzędów pracy, lokalnych poradni zdrowia psychicznego, poradni psychologiczno-pedagogicznych, a także placówek oświatowych. Pozostałych 11 jednostek samorządu terytorialnego nie korzystało z takich danych, ograniczając się do pozyskiwania informacji z podległych ośrodków pomocy społecznej. W konsekwencji część osób

standardów – ustaliła NIK

potencjalnie zainteresowanych wsparciem środowiskowych domów samopomocy była pomijana na etapie identyfikacji.

Większość skontrolowanych ośrodków otrzymane dotacje celowe wykorzystwała zgodnie z przeznaczeniem, a także zgodnie z obowiązującymi przepisami, tj. na sfinansowanie działalności bieżącej lub na inwestycje związane z rozwojem ich infrastruktury. Niezgodność z przepisami stwierdzono tylko w ośrodku w Tardzie, który nie określił trybu pracy i zakresu obowiązków członków komisji przetargowej, a także nie ujął wszystkich wymaganych danych w protokole postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Z usług ośrodka w Krośnie Odrzańskim korzystało dziewięć osób do tego nieuprawnionych, które nie miały skierowania.

W latach 2016–2018 wzrosła liczba ośrodków wsparcia (z 779 do 809), jak i liczba oferowanych przez nie miejsc (z ok. 28,5 tys. do ponad 30 tys.). Jednocześnie malała liczba powiatów, w których nie było ani jednego środowiskowego domu samopomocy. Jednak w 2018 r. wskaźnik określony przez ministra w wytycznych przekazanych wojewodom nie został osiągnięty, a w 8,5 proc. powiatów w skali kraju brakowało ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Były to tzw. „białe plamy”, których najwięcej wystąpiło w województwie mazowieckim.

W ocenie NIK nieskuteczny był sprawowany przez wojewodów oraz organy gmin i powiatów nadzór nad procesem świadczenia usług przez środowiskowe domy samopomocy. Wojewoda łódzki w ogóle nie przeprowadzał kontroli kompleksowych w nadzorowanych ośrodkach, a 4 innych wojewodów (lubuski, małopolski, opolski i śląski) przeprowadzało je w ograniczonym zakresie. Żaden ze skontrolowanych samorządów – poza jednym – nie przeprowadzał w domach kontroli finansowych dotyczących wykorzystania przez domy dotacji udzielonych na funkcjonowanie i rozwój infrastruktury. Natomiast kontrole merytoryczne rzetelnie realizowały tylko trzy samorządy, siedem w ogóle nie przeprowadzało takich kontroli, a w kolejnych siedmiu zrealizowano je, ale w niepełnym zakresie. Główną przyczyną takiej sytuacji były braki kadrowe.

aba/, Info: Kurier PAP

KE przyznała Warszawie nagrodę za dostępność dla niepełnosprawnych

Warszawa otrzymała od Komisji Europejskiej nagrodę Access City 2020 za poprawę dostępności miasta dla niepełnosprawnych. Drugie i trzecie miejsce zajęły Castelló de la Plana w Hiszpanii i Skelleftea w Szwecji.

– Dzięki nagrodzie Access City zwycięskie miasta mogą zainspirować inne miasta w Unii i poza nią, które borykają się z podobnymi wyzwaniami. Warszawa, laureat 10. edycji, jest wzorem dla innych, dowodząc, że nawet w bardzo krótkim czasie można wiele zrobić, i że zaangażowanie może być kluczem do sukcesu – powiedziała 29 listopada podczas ceremonii wręczenia nagród Marianne Thyssen, europejska komisarka ds. spraw zatrudnienia, spraw społecznych, umiejętności i mobilności pracowników.

KE doceniła, że Warszawa zaangażowała osoby niepełnosprawne w to, aby wspólnie uczynić miasto bardziej dostosowanym do ich potrzeb. Dzięki temu udało się w krótkim czasie znacznie podnieść ogólną dostępność miasta.

W edycji konkursu na 2020 r. Komisja Europejska otrzymała 47 zgłoszeń. Drugie i trzecie miejsce zajęły Castelló de la Plana w Hiszpanii i Skelleftea w Szwecji. Wyróżnienia przyznano Chanii w Grecji, Tartu w Estonii i Évreux we Francji. Chania zdobyła uznanie za wykorzystanie technologii do stworzenia dostępnych miejsc parkingowych, Tartu – za oddolne podejście do kwestii dostępności, a Évreux – za pracę w zakresie ukrytej niepełnosprawności.

Nagroda Access City, przyznawana przez Komisję Europejską we współpracy z Europejskim Forum Osób Niepełnosprawnych, to jeden z elementów europejskiej strategii na rzecz osób niepełnosprawnych na lata 2010–2020.

Nagrodę przyznano po raz pierwszy w 2010 r., aby podnieść świadomość problemów, z jakimi borykają się osoby niepełnosprawne, oraz propagować inicjatywy na rzecz dostępności w europejskich miastach liczących ponad 50 tys. mieszkańców. To coroczne wydarzenie ma zwrócić uwagę na to, jak ważne jest, by osoby niepełnosprawne w całej UE mogły w równej mierze uczestniczyć w życiu miasta. Nagrodę przyznaje się miastu, które wyraźnie poprawiło dostęp do podstawowych aspektów życia miejskiego oraz ma konkretne plany na dalszy rozwój.

Nagroda Access City jest wręczana podczas corocznej konferencji z okazji Europejskiego

Dnia Osób Niepełnosprawnych, która w tym roku odbywa się 29 listopada 2019 r. w Brukseli.

Zwycięzcy poprzednich edycji konkursu: 2011 – Ávila (Hiszpania); 2012 – Salzburg (Austria); 2013 – Berlin (Niemcy); 2014 – Göteborg (Szwecja); 2015 – Borås (Szwecja); 2016 – Mediolan (Włochy); 2017 – Chester (Wielka Brytania); 2018 – Lyon (Francja) i 2019 – Breda (Holandia).

Z Brukseli **Lukasz Osiński** (PAP)

2,5 mln niepełnosprawnych pobierało w grudniu 2018 r. emeryturę lub rentę

W Polsce 2,5 mln osób niepełnosprawnych lub niezdolnych do pracy pobierało w grudniu 2018 r. rentę lub emeryturę – wynika z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych opublikowanych 3 grudnia w informacji sygnałnej Głównego Urzędu Statystycznego.

„Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w grudniu 2018 r. w Polsce było 2,5 mln osób, pobierających świadczenia emerytalno-rentowe i/lub ubezpieczonych przez płatników składek, które posiadały orzeczenie o niepełnosprawności (wydane przez zespół ds. orzekania o niepełnosprawności) lub orzeczenie o niezdolności do pracy (wydane przez ZUS)” – wynika z komunikatu GUS.

Urząd podał, że ponad połowa (55,4 proc.) osób mających orzeczenie o niepełnosprawności lub niezdolności do pracy to mężczyźni, najczęściej są w wieku 63 lat (56,7 tys.). Ponad 50 tys. mężczyzn z takim orzeczeniem było w wieku 61, 62 lub 64 lat. Z kolei najwięcej kobiet z orzeczeniem o niepełnosprawności lub niezdolności do pracy było w wieku 59 lat (36,6 tys.), 58 lat (32,8 tys.) i 60 lat (30,9 tys.).

Mężczyźni i kobiety z orzeczeniem o niepełnosprawności lub niezdolności do pracy najczęściej mieszkali w woj. śląskim (odpowiednio 160,4 tys. i 120,9 tys.), a najmniej osób w woj. opolskim (19,1 tys. kobiet i 26,9 tys. mężczyzn). (PAP)

Klaudia Torchała

Fundusze Europejskie przeciwko wykluczeniu

Jak skorzystać ze środków europejskich na rzecz poprawy jakości życia osób o specjalnych potrzebach? Warto poznać dobre praktyki i doświadczenia osób, które skorzystały ze wsparcia. Zrealizowane już działania zaprezentowano 23 października podczas konferencji, w otwarciu której wraz z Adamem Lipińskim, Pełnomocnikiem Rządu ds. Równego Traktowania, uczestniczyła wiceminister inwestycji i rozwoju Anna Gembicka.

— **D**yskryminacja i wykluczenie mają różne oblicza. Cel jest jeden – wyrównywanie szans. To jeden z priorytetów naszego rządu. Przykładem działań na rzecz osób o specjalnych potrzebach jest program „Dostępność plus”. Program realizuje społeczne oczekiwania, wychodzi poza klasyczne ramy programu socjalnego, oparty jest na szerokiej współpracy i partnerstwie i włącza „dostępność” jako podstawowy element odpowiedzialnego rozwoju społeczno-gospodarczego – mówiła wiceminister Anna Gembicka.

Celem konferencji było podkreślenie roli Funduszy Europejskich w przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu, ekonomicznemu i technologicznemu.

W pierwszej części spotkania zaprezentowane zostały projekty zmierzające do aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych i biernych zawodowo. Ideą tych inicjatyw jest przeciwdziałanie zagrożeniu ubóstwem lub dyskryminacją poprzez wyrównanie szans kobiet na rynku pracy – wzrost przedsiębiorczości kobiet i samozatrudnienie.

Dalszą część konferencji wypełniła dyskusja na temat sposobów wykorzystania funduszy europejskich w tworzeniu przestrzeni, która będzie służyła jak największej liczbie osób. Zaprezentowano projekty dostosowujące administrację publiczną i samorządową do potrzeb osób z ograniczoną sprawnością w obszarze dostępności architektonicznej budynków oraz usług publicznych. Przedstawiono także projekty zwiększające potencjał instytucjonalny jednostek administracji publicznej w zakresie dostępności przestrzeni i budynków dla osób z niepełnosprawnościami i projektowania uniwersalnego. Bardzo istotne są również projekty dostosowujące infrastrukturę transportową

oraz instytucje kultury do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Fundusze europejskie pełnią również ważną rolę we wsparciu przedsiębiorstw w tworzeniu usług i produktów, które sprzyjają poprawie jakości życia, a przede wszystkim umożliwią samodzielne funkcjonowanie osobom o specjalnych potrzebach.

W ramach środków unijnych organizowane są również konkursy dotyczące inkubacji nowych pomysłów, które pozwolą na szybsze, skuteczniejsze i bardziej wydajne rozwiązywanie problemów społecznych w Polsce, związanych z brakiem wystarczającej dostępności przestrzeni publicznej dla osób z niepełnosprawnościami.

Ostatni panel podczas konferencji koncentrował się na wsparciu lokalnych społeczności. Dzięki wykorzystaniu funduszy europejskich w wielu miastach i gminach powstają świetlice środowiskowe, kluby seniora, kluby młodzieżowe, ogniska wychowawcze, placówki specjalistyczne. Szczególny nacisk kładziony jest na powstawanie i rozwój placówek wsparcia dziennego na terenach znajdujących się w trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej, obszarach wiejskich, a także tam, gdzie nie ma tego typu placówek. Wsparcie można otrzymać również na realizację projektów tworzenia instytucji kulturalnych i społecznych, na przykład regionalnych zespołów artystycznych, skansenów lub muzeów wiejskich. Każda inwestycja i działanie realizowane w ramach tego typu projektów ma przede wszystkim przyczynić się do poprawy jakości życia społeczności lokalnej, ma zaspokoić potrzeby społeczne, kulturalne oraz sportowe.

Info i fot. **MiIR**

uDOSTĘPniamy świat! Zobaczcie pomysły tysięcy uczniów z całej Polski

Za wysokie krawężniki, strome schody, brak podjazdów, wind. Ale też brak pomocy czy zrozumienia. Każdego dnia osoby z niepełnosprawnościami mierzą się z szeregiem różnych trudności. Jak je pokonać? Jak sprawić, by otaczająca nas przestrzeń była przyjazna? Jak mądrze pomagać? Odpowiedzi na te pytania poszukiwali uczniowie szkół podstawowych z całej Polski, którzy wzięli udział w ogólnopolskim konkursie „uDOSTĘPniacze”.

Konkurs zorganizowało Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju w maju tego roku. Przeprowadzono go w stu placówkach na terenie kraju. W każdej ze szkół zrealizowano co najmniej jedno zajęcie dotyczące dostępności. Łącznie z tematem zapoznało się ponad sześć tysięcy uczniów z całej Polski.

Zadaniem uczniów w ramach pracy konkursowej było odnalezienie barier w swoim otoczeniu, które utrudniają codzienne funkcjonowanie osobom z niepełnosprawnościami. Uczniowie mieli także wskazać sposoby usunięcia przeszkód, które uprzednio zidentyfikowali. Do konkursu napłynęło aż 95 prac! Jury konkursu miało twarde orzech do zgryzienia. Zgłoszone prace charakteryzował wysoki poziom merytoryczny i artystyczny. Były wykonane w różnych technikach, a ich pomysłowość i kreatywność zadziwiała.

Po burzliwych obradach jury wyłoniło laureatów konkursu: I miejsce: zespół z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Glucholazach; II miejsce: zespół ze Szkoły Podstawowej im. Michała Okurzałego w Zagórowie; III miejsce: zespół ze Szkoły Podstawowej nr 7 im. Wojska Polskiego w Lesznie.

Oficjalne wręczenie nagród finalistom konkursu odbyło się 14 października w siedzibie Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju. Dla wszystkich uczestników konkursu przewidziano ponadto warsztaty z dostępności, z udziałem osób z niepełnosprawnościami. Pierwsze z nich odbyły się w szkołach, z których pochodziły zwycięskie zespoły. Kolejne będą systematycznie realizowane, aż do 24 stycznia 2020 r.

— Ze swojej strony bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu za udział i ogromne zaangażowanie. Oceniając nadesłane zgłoszenia, widzieliśmy, jak wiele serca i pracy zostało włożone w ich przygotowanie oraz to, jak chętnie uczniowie angażują się w projekty, w ramach których mogą pomóc innym ludziom. Jest to dla nas dodatkowy powód do dumy. Pamiętajmy, że dostępność zaczyna się od drugiego człowieka! – podsumowała konkurs wiceminister Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Info: **funduszeuropejskie.gov**

Znamy wyniki turnieju Hackathon+ 2019

Zespół Hakje z aplikacją dla osób głuchych i niedoświadczających to zwycięzca Hackathonu+ – dwudniowego turnieju programowania, który został zorganizowany 23 i 24 listopada przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. W wydarzeniu wzięło udział ponad 100 osób podzielonych na 21 drużyn. Nagrody i wyróżnienia za najlepsze rozwiązania dotyczące dostępności otrzymały cztery z nich.

Trzy nagrody i cztery wyróżnienia

— Stworzyliście produkty, które – mam nadzieję – będą żyły i nie zostaną zapomniane. Ze swojej strony jako ministra polityki regionalnej gwarantuję, że będziemy chcieli z wami współpracować. Gwarantuję pomoc, by te produkty mogły być dalej realizowane i wdrażane – zapewniła minister Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Zaprosiła uczestników do działających w kraju tzw. inkubatorów dostępności, które – jak mówiła – ogłaszają konkursy i przyznają środki m.in. na tego typu pomysły.

— Po wysłuchaniu wszystkich waszych prezentacji jestem pod ogromnym wrażeniem. Poziom jest na prawdę bardzo wysoki i jury miało bardzo trudną decyzję do podjęcia – oceniła minister.

Pierwsze miejsce, nagrodę w wysokości 20 tysięcy złotych i wyróżnienie od firmy Google zdobył pięcioosobowy zespół Hakje z Krakowa za aplikację Media+. Zadaniem narzędzia jest pomoc osobom z niepełnosprawnością słuchu w oglądaniu telewizji i słuchaniu radia. Jak działa aplikacja, wyjaśnia Iga Niemiec: — Kanały radiowe i telewizyjne są nasłuchiwane, następnie zbierany jest już czysty sygnał ze streamu z internetu, ponieważ można wtedy zidentyfikować, który kanał jest w danej chwili odtwarzany. W kolejnym kroku aplikacja zamienia mowę na tekst wyświetlany na urządzeniu użytkownika. Na razie z rozwiązania można korzystać za pomocą telefonów i przeglądark internetowych, ale będziemy je rozwijać.

— To projekt, który spełnił wszystkie kryteria konkursu. Rozwiązanie jest proste, dzięki czemu będzie można je łatwo wdrożyć. Aplikacja ma duży potencjał do rozwoju – powiedział Rafał Sukiennik, dyrektor Departamentu Rozwoju Cyfrowego w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej oraz członek jury konkursowego.

Drugie miejsce zajął zespół Fabryka Dobra, który zaprezentował aplikację WatchMen. Jej celem jest mierzenie poziomu głośności w pomieszczeniach. Została stworzona z myślą o ostrzeganiu osób niesłyszących, na przykład

podczas ewakuacji. Pomysłodawcy tej aplikacji otrzymali 12 tysięcy złotych i nagrodę specjalną od firmy Orange.

Trzecie miejsce przypadło drużynie enable.it za aplikację see4me. To rozwiązanie dla osób niewidzących, które ostrzega przed przeszkodami na pokonywanej trasie. Jego autorzy otrzymali 8 tysięcy złotych i nagrodę specjalną od firmy Nokia. Dodatkowe wyróżnienie od Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych otrzymał zespół Uczta do Kwadratu za pomysł na aplikację przydatną między innymi dla osób chorych na stwardnienie rozsiane.

Rozgrywka dla dostępności

Zadaniem uczestników Hackathonu+ było stworzenie aplikacji mobilnych i serwerów internetowych lub ich prototypów, dzięki którym będzie możliwe pokonywanie barier dostępności. Drużyny zaproponowały rozwiązania nie tylko dla osób z niepełnosprawnościami, lecz także dla seniorów, rodziców z małymi dziećmi, osób mających czasowe trudności na przykład w poruszaniu się i wolontariuszy chętnych do pomocy. Uczestnicy turnieju, zanim rozpoczęli 24-godzinną pracę nad innowacyjnymi rozwiązaniami, wzięli udział w warsztatach prowadzonych przez mentorów z dziedziny socjologii, grafiki, nowych technologii, programowania, dostępności cyfrowej czy aktywizacji osób z niepełnosprawnościami. Mentorzy wspierali ich również podczas pracy nad pomysłami.

— Pomysłowe rozwiązania ułatwiające codzienne życie osobom z niepełnosprawnościami i seniorom, które udało się wypracować uczestnikom podczas ostatnich 24 godzin, to najważniejsza wartość Hackathonu+. Jestem pod wrażeniem kreatywności zaprezentowanych pomysłów. Zobaczyliśmy 21 zespołów i tyle samo świetnych rozwiązań, które mają szansę pomóc tysiącom osób – podsumowała minister Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Hackathon+ wpisuje się w założenia programu „Dostępność plus” realizowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.

Info: MFIPR, PAP, oprac. **rhr/**

MFIPR: trzy nowe konkursy w programie Wiedza Edukacja Rozwój

Zaakceptowano założenia trzech nowych konkursów w programie Wiedza Edukacja Rozwój – poinformowało 28 listopada Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Mają one m.in. zwiększyć dostępność instytucji publicznych dla osób z niepełnosprawnością.

Jak czytamy w komunikacie, Komitet Monitorujący program Wiedza Edukacja Rozwój (POWER) zaakceptował założenia trzech nowych konkursów. Dzięki nim innowacje społeczne będą wykorzystywane w Polsce na szerszą skalę, a instytucje publiczne będą coraz lepiej przygotowane do spełnienia wymogów dostępności.

Celem nowych projektów – zaznaczono – jest m.in. wdrożenie nowatorskich rozwiązań, wypracowanych w Inkubatorach Innowacji Społecznych, w jak największej liczbie organizacji. Napisano, że upowszechniane innowacje pomogą między innymi w uatrakcyjnieniu kształcenia zawodowego i dostosowaniu go do aktualnych potrzeb przedsiębiorców, pracodawców oraz konsumentów, a także – jak zaznaczono – wpłyną na poprawę jakości życia osób z niepełnosprawnościami, osób chorych, osób starszych i opiekunów tych osób. Jak podało MFIPR, budżet na te działania wynosi prawie 11 milionów złotych.

W ramach projektów stworzone i wdrożone zostanie uniwersalne szkolenie z obszaru dostępności cyfrowej, z którego skorzysta 400 pracowników podmiotów publicznych. Ponadto – jak zaznaczył resort – przygotowani będą trenerzy do dalszego przekazywania wiedzy. Celem tych działań jest zwiększenie liczby specjalistów od dostępności cyfrowej.

Komitet Monitorujący POWER zaakceptował również założenia konkursu na uruchomienie pilotażowego ośrodka wsparcia w zakresie dostępności architektonicznej. Ośrodek będzie oferował wsparcie dla podmiotów publicznych polegające między innymi na realizacji audytów dostępności oraz szerokim doradztwie w zakresie projektowania uniwersalnego. (PAP)

Ewa Wesołowska

PFRON ogłosił zwycięzców w konkursie „Otwarte drzwi”

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych 27 listopada nagroził najlepsze prace magisterskie i doktorskie poświęcone tematyce niepełnosprawności. List do uczestników i organizatorów konkursu skierował premier Mateusz Morawiecki.

Premier w liście odczytanym przez minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlenę Maląg podkreślił, że sztan-dardowym celem konkursu jest promowanie integracji społecznej. Dodał też, że „dzięki tej inicjatywie pojawiają się nowe idee, upowszechniane są nowatorskie rozwiązania i zwiększa się społeczne zainteresowanie niepełnosprawnością”. Premier zauważył także, że „młodzi naukowcy biorący udział w konkursie mają szansę na zaprezentowanie efektów swoich badań dających nadzieję na poprawę funkcjonowania niepełnosprawnych w życiu społecznym i zawodowym”.

korzystających ze środowiskowych metod wsparcia”. W kategorii rehabilitacji medycznej nagrodzono Aleksandrę Bawolską-Piszczatowską za pracę magisterską „Rodzice dziecka zagrożonego niepełnosprawnością – (nie) obecność wsparcia”. Natomiast w kategorii rozwiązania technologiczne służące osobom z niepełnosprawnościami nagrodę otrzymała Nadzys Avizhych za pracę na temat adaptacji geograficznego atlasu Białorusi dla osób słabowidzących i niewidomych.

Nagrodę otrzymała również najlepsza praca doktorska pt. „Świat po omacku. Społeczne i kulturowe ramy relacji, praktyk i odczuć osób niewidomych”. Autor pracy, Kamil Pietrowiak, otrzymał honorarium w wysokości 8 tys. zł.

Łączna kwota przyznanych w konkursie nagród to 44 tys. zł.

Gościem specjalnym uroczystości był Cezary Szmidke – popularyzator nauki, gość oraz współtwórca licznych programów edukacyjnych. Gałę od strony artystycznej uświetnił występ Mieczysława Szczecińskiego.

Ogólnopolski Konkurs na najlepsze prace magisterskie i doktorskie poświęcone problematyce niepełnosprawności „Otwarte drzwi” organizowany jest od 2003 roku. Jego celem jest zwiększanie zainteresowania problematyką niepełnosprawności wśród osób kończących studia wyższe, próba zmiany sposobu postrzegania niepełnosprawności, a także – co najistotniejsze – wyznaczenie kierunków działań na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych. Zamierzeniem organizatorów konkursu jest także promowanie nowatorskich, ciekawych i godnych wdrażania rozwiązań służących szeroko pojętej rehabilitacji i integracji społecznej.

Prace są oceniane przez niezależną komisję złożoną z przedstawicieli środowiska akademickiego – uczelni medycznych, politechnik i szeroko pojętej humanistyki. Na jej czele stoi prof. dr hab. n. med. Anna Wilmowska-Pietruszyńska z Wyższej Szkoły Rehabilitacji w Warszawie. Partnerem gali był Santander Bank, a patronem medialnym TVP Info. (PAP)

Klaudia Torchała,
oprac. rhr/, fot. PFRON

Laureaci plebiscytu „Wrocław bez barier”

26 października ogłoszone zostały wyniki plebiscytu „Wrocław bez barier”, który wyróżnia działania przyczyniające się do rozwoju systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami.

Tegoroczni laureaci, którzy odebrali certyfikaty, to: w kategorii Społeczna odpowiedzialność biznesu – Wojciech Wróbel – Mercedes-Benz Grupa Wróbel; w kategorii Integracja społeczna – Anna Zmarzły z Centrum Żywności Klinicznej; w kategorii Miejsce dostępne – Stowarzyszenie „Ostoja” na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami i jego prezes – Małgorzata Gorąca, a za Działania innowacyjne w zakresie powszechnej dostępności nagrodzony został Uniwersytet SWPS – Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu.



Laureaci plebiscytu

Plebiscyt „Wrocław bez barier” zainaugurowany został w 2010 roku, z inicjatywy rzecznika prezydenta Wrocławia ds. osób z niepełnosprawnością Bartłomieja Skrzyńskiego. Certyfikat „Wrocław bez barier” promuje dobre postawy oraz działania podejmowane przez firmy, instytucje i osoby fizyczne na rzecz pełnej dostępności i integracji. Dokument jest sygnowany przez prezydenta Wrocławia. Certyfikaty przyznaje kapituła, w której skład wchodzi przedstawiciele Urzędu Miasta, laureaci poprzednich edycji oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych, a od dwóch lat organizuje go Fundacja „Potrafię Pomóc”.

pr, fot. Elżbieta Wyskiel

Gorzko o cukrzycy

We wtorek 3 grudnia wieczorem opinia publiczna została zelektryzowana informacją podaną przez portal „Dziennik Gazeta Prawna”, że przyjmowana przez chorych na cukrzycę metformina może zawierać silnie trujący związek chemiczny (nitrozoamina) bardzo niebezpieczny dla wątroby i rakotwórczy.

Ostrzeżenie o tym, że w laboratoriach poza Polską wykryto niezależnie od siebie – w Azji i w Niemczech – zanieczyszczenie w metforminie, otrzymaliśmy od Europejskiej Agencji Leków (EMA). Dotyczy ono produkcji tej substancji w chińskich fabrykach, które zaopatrują w leki niemal całą Europę. I to jest gorzki fakt...

Ruszyła lawina podejrzeń i panicznych reakcji, ponieważ ten związek jest m.in. podawany szczurom, by wywołać i przyspieszyć u nich postęp choroby nowotworowej. W Polsce metformina jest bardzo popularnym lekiem przyjmowanym przez ogromną liczbę pacjentów. Szacuje się, że dotyczy to ok. 1,8 mln osób, a poza diabetykami stale przyjmują ją również pacjentki leczące zespół polycystycznych jajników.

Jeszcze 3 grudnia w resorcie zdrowia odbyło się spotkanie zespołu ekspertów. Brali w nim udział konsultanci krajowi, profesorowie, najlepsi specjaliści chorób wewnętrznych, diabetologii, kardiologii, endokrynologii, a także przedstawiciele Głównego Inspektora Farmaceutycznego, Urzędu Rejestracji Leków i Narodowego Instytutu Leków. Stwierdzono, że korzyści wynikające ze stosowania metforminy mają znaczenie decydujące i lek nie powinien być odstawiony.

– Zgodnie ze stanowiskiem wszystkich konsultantów krajowych, gremiów międzynarodowych oraz instytucji i urzędów zajmujących się lekami, polscy pacjenci powinni brać metforminę, ponieważ korzyści zdrowotne znacznie przeważają nad hipotetycznymi zagrożeniami – stwierdził minister Szumowski, przekonując, że nitrozoamina – substancja wykryta w metforminie – to najprawdopodobniej uboczny produkt syntezy, a nie zanieczyszczenie, i występowała w leku zawsze lub od dłuższego czasu.

Eksperti przypominają, że właściwie z nitrozoaminą radzimy sobie przez całe życie. Ważne, by dopuszczalna jej dawka w ciągu doby nie została przekroczona, pamiętając, że np. azotyny i azotany zawarte w środkach konserwujących żywność, również w owocach, przetwarzane są przez kwas żołądkowy właśnie w śladowe jej ilości.

Główny inspektor sanitarny Jarosław Pinkas wskazał, że zaistniała sytuacja powinna skłonić decydentów do przemyślenia celowości dywersyfikacji lokalizacji produkcji substancji czynnych. By dostęp do nich był łatwiejszy, powinny być produkowane w wielu państwach na świecie, także w Polsce.

W oczekiwaniu na wytyczne EMA i ustalenie wspólnych działań na forum krajowym i unijnym Ministerstwo Zdrowia podkreśla, że stosowanie metforminy daje więcej dobrego niż złego. Leków w pełni bezpiecznych i całkowicie bez działań ubocznych nie ma, a metformina po prostu zapewnia cukrzykom życie.

Iwona Kucharska

Ze smutkiem informujemy, że 09 grudnia 2019 roku zmarł

Andrzej Barczyński

Wieloletni prezes Spółdzielni Inwalidów „Nowe Życie” w Częstochowie Współzałożyciel i dyrektor Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej Wykładowca akademicki na Politechnice Częstochowskiej Specjalista i autor wielu opracowań i publikacji dotyczących aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami Współpracownik Magazynu „Nasze Sprawy”

Towarzystwie Mu 11 grudnia 2019 roku w ostatniej drodze na cmentarz w Częstochowie-Stradomiu



Pozostanie w naszej pamięci
Zespół redakcyjny „Naszyc Sprawy”

Nic się nie stało, diabetycy?

To, że wykryto silnie trującą nitrozoaminę w leku ratującym życie cukrzykom, nikogo oprócz samych zainteresowanych znacząco nie poruszyło. „To nie jest zanieczyszczenie, tylko naturalny proces produkcji, tak było zawsze” – powiedział minister Szumowski.

Nie bardzo rozumiem ten przekaz, chociaż staram się go czytać ze zrozumieniem. Czy to, że truciznę spożywamy od wielu lat, oznacza, że jest nieszkodliwa dla nas? Że właściwie to nic się nie stało...

Ci, którzy się jednak boją dalszego działania tego leku na własny organizm, ruszyli do aptek po dostępne od niedawna w Polsce leki inkretynowe, z grupy gliflozyn i inne. Od listopada br. niektóre są na liście leków refundowanych. I to napawa dumą wszystkich, którzy się o to starali od dawna. I słusznie!

Informacja jest jednak nie do końca prawdziwa. Otóż refundacja przysługuje tylko w ściśle określonych przypadkach.

„Wskazania: Cukrzyca typu 2, u pacjentów przed włączeniem insuliny, leczonych co najmniej dwoma doustnymi lekami hipoglikemizującymi od co najmniej 6 miesięcy, z HbA1c ≥ 8% oraz bardzo wysokim ryzykiem sercowo-naczyniowym rozumianym jako:

- 1) potwierdzona choroba sercowo-naczyniowa, lub
- 2) uszkodzenie innych narządów objawiające się poprzez: białkomocz lub

przerost lewej komory lub retinopatię, lub

- 3) obecność 3 lub więcej głównych czynników ryzyka spośród wymienionych poniżej: – wiek ≥ 55 lat dla mężczyzn, ≥60 lat dla kobiet, – dyslipidemia, – nadciśnienie tętnicze, – palenie tytoniu, – otyłość.”

To znaczy, że tylko w opisanym przypadku medycznym lekarz może określić taką odpłatność na recepcie. Zatem częściowa refundacja ceny leku – tylko dla wybranych. Przy okazji – premia za palenie tytoniu...

I jeszcze jedna informacja. Różnica w cenie jest znacząca: Odpłatność 100% za np. Forxigę (30 tabletek, 10 mg) = 178,14 zł; odpłatność 30% = 53,44 zł. Bardzo wątpliwe w to, że w obecnej niejasnej sytuacji z metforminą – której zresztą znowu brakuje w aptekach – uda się komukolwiek znaleźć te leki taniej. Należy jeszcze przypomnieć, że leki inkretynowe o wiele lat opóźniają insulinozależność, czyli konieczność wstrzykiwania insuliny, dają poczucie bezpieczeństwa, wydłużają aktywne życie.

Ika



Grzegorz Dowgiałło – niewidomy muzyk, multiinstrumentalista i wokalista, kompozytor i aranżer, aktor. Artysta wieloformatowy. Przed spektaklem „Stańczyk. Musical” na deskach Teatru Rozrywki w Chorzowie rozmawia z nim Ryszard Rzebko

– Po raz kolejny podjął Pan nietławne zadanie aktorskie – tym razem rolę Stańczyka w spektaklu *Stańczyk. Musical*. Jak to się stało, że znalazł się Pan na scenie, bo z wykształcenia jest Pan muzykiem?

– Owszem. Jeszcze będąc na studiach spotkałem kolegę, który był kontrabasistą, komponował muzykę teatralną i przy okazji brał udział w spektaklach Eweliny Marciniak. Natomiast współpracę wzięła się stąd, że kiedyś przyszła ona na próbę Recycling Bandu^{*1}, który przygotowywał się wówczas do nagrywania teledysku, to był 2013 albo 2014 rok.

– Pan był członkiem tej grupy?

– Już występowałem z nimi, ale nie jako oficjalny wokalista tylko gość specjalny. Miałem wtedy niespełnione ambicje aktorskie i to spowodowało, że kolega zarekomendował mnie jako aktora. Spotkaliśmy się i moja przygoda ze sceną zaczęła się od Teatru Współczesnego we Wrocławiu, od spektaklu *Galgan*. Grałem tam postać On, ponadto w tym spektaklu wykonywałem muzykę na żywo. Potem znalazłem się w Teatrze Polskim w Poznaniu przy produkcji *Odysa*, grając tam Telemacha. W Teatrze Rozrywki znalazłem się awaryjnie, to nie było planowane. Ledwo wybrzmiała premiera *Odysa* dostałem informację, że nie ma aktorów, którzy mogliby zagrać rolę Stańczyka.



Grzegorz Dowgiałło: Postrzegam muzykę jako zabawę konwencjami

– Ładna awaria, która skończyła się przyznaniem prestiżowej Złotej Maski...

– Tak, to chyba najszcześliwsza rola w moim życiu.

– To jest musical, więc rozumiem, że Pan ma także partie wokalne?

– Mam partie wokalne, jak i instrumentalne. Gram na fortepianie, na djembe (duży bęben w kształcie kielicha, pochodzący z Afryki – przyp. red.), na monokurancie (instrument służący do wydobywania czystego i długo rezonującego, ściśle określonego dźwięku – przyp. red.), i oczywiście śpiewam.

– Jak Pan ocenia postać, którą Pan gra, myślę o Stańczyku. Nam kojarzy się z obrazem Matejki, gdzie z jednej strony mamy do czynienia z osobą w błazeńskim stroju, a z drugiej – z ogromną powagą. Przekazy literackie wskazują, że był to mądry człowiek, któremu los kraju bardzo leżał na sercu.

– To właśnie widać bardzo w tej postaci. Widzimy go jako błazna, ale błazen i nawet współcześni komicy, to są jedni z najsmutniejszych ludzi. Stańczyk jest przykładem postaci, która jest w jakimś sensie tragiczna, tzn. próbuje otworzyć oczy wszystkim na Wawelu, że ten Złoty Wiek wcale nie jest taki złoty, a ta cienka pozłotka jest już mocno starta... Przychodzi Stańczyk, którego nikt poważnie nie traktuje, przepowiadając tragedię, a co on może wiedzieć więcej od nas? A tymczasem wszystko dookoła zaczyna się walić.

– Bardzo jesteśmy ciekawi tego spektaklu. Zebrał Pan za tę rolę bardzo pochlebne recenzje i otrzymał najwyższe wyróżnienie aktorskie na Śląsku. A Złotej Maski nie dostaje się za darmo...

– Nigdy nie uważałem się za szczęśliwca a okazało się, że spośród trzech nominowanych osób mnie przypadło w udziale, jest to wielkie pozytywne zaskoczenie.

– Muszę Panu powiedzieć, że jest Pan spełnieniem marzeń pewnej bardzo wspaniałej osoby. Tutaj na Śląsku żyła i tworzyła Zofia Książek-Bregułowa niewidoma aktorka i poetka, która w Powstaniu Warszawskim straciła wzrok. W trakcie II wojny światowej ukończyła studia w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej (PIST) i na tajnych kompletach, zdobyła dyplom. Z różnym skutkiem całe życie walczyła o to, żeby móc grać.

– Ja mogę powiedzieć, że miałem szczęście, bo trafiłem na Panią Ewelinę Marciniak. Ona potrafiła wydobyć takie jakości, których być może nie zauważiliby inni reżyserzy, którzy obawialiby się czy ja sobie poradzę na scenie orientacyjnie, w przestrzeni. Kreatywność reżyserki pozwala z ulomności uczynić atut, sztukę, która może się podobać.

– Czy występując w różnych rolach aktorskich odkrył Pan coś w sobie, czego Pan się nie spodziewał?

– Podczas pracy przy tych spektaklach, zwłaszcza przy *Galganie* nauczyłem się, że granie nie polega na naśladowaniu czegoś, na teatralizowaniu. Granie polega na tym, aby odnaleźć w sobie ten stan, który w danym momencie jest do roli potrzebny i w niego wejść. Bardziej to mnie przekonywało niż odtwarzanie. Chociaż lubilem imitować, wchodzić w inne role, inne głosy, inny timbre – to było interesujące, ale bardziej byli mnie w stanie porwać aktorzy, którzy wyprowadzali to „coś”, z siebie a nie siłą się na coś.

– Co Pan robi na co dzień, czym Pan się zajmuje?

Najogólniej można powiedzieć, że zajmuję się sztuką. Jestem aktorem, piszę i komponuję piosenki. Czasem też piszę jakieś teksty literackie, bardziej dla autoterapii, żeby czytać je wręcz jak nie swoje, żeby zobaczyć, czy by się to nadawało do czegośkolwiek, mnie to po prostu bawi. Nie zajmuję się malarstwem, choć w przeszłości zdarzyło mi się narysować coś, o co się nie podejrzewałem.

– A co z muzyką, w końcu jest Pan wykształconym pianistą?

– Wykształconym pianistą tak, ale do fortepianu tak bym się nie przywiązywał. Ja bym powiedział, że jestem muzykiem grającym przy okazji na fortepianie. Każdy muzyk powinien fortepianu „trochę liźnąć,” bo to pomaga w myśleniu o innych instrumentach.

– Przed laty rozmawiałem z Panem w Dąbrowie Górniczej i przyznał się Pan, że marzy, żeby być perkusistą.

– Tak i to marzenie się spełniło. Raz, że wielokrotnie grałem, a dwa – na studiach magisterskich „wyszarpałem” fakultet z perkusji jazzowej. Mogłem oficjalnie przystąpić do egzaminu tak jak wszyscy i ocenę z perkusji miałem o pół noty wyższą niż z fortepianu.

– Czy muzycznie gdzieś Pan gra na stałe?



– Na stałe to przede wszystkim Recycling Band, tam się dużo dzieje. To jest zespół z Krakowa ale dużo jeździ po Polsce.

– Jaki rodzaj muzyki uprawia ten zespół?

– To jest muzyka taneczna, energetyczna, do której można sobie poskakać, tylko że gramy na niecodziennych instrumentach.

– Dla wielu muzyków bardzo ważne jest nagranie własnej płyty? Co Pan o tym myśli?

– Dotychczas „podpiąłem się” pod różne płyty, różne stylistycznie, ale nigdy nie nagrałem własnej. Ale też nie za bardzo mam do tego motywację. Nie wiem co by to mogło być. Z jednej strony chciałbym, żeby mnie ktoś zmotywował, ale z drugiej, żeby to była moja twórczość, gdzie nikt się nie wtrąca. Nagrywam dla siebie w domu piosenki, czasami prezentuję je na scenach parakomicznych, bo lubię taką twórczość, która jest trochę ironiczna wobec rzeczywistości. Twórczość, która prezentuje zabawę konwencjami muzycznymi.

– Jaka stylistyka muzyczna jest Panu najbliższa? Ma Pan w repertuarze niemal wszystko, łączy Pan i kompiluje różne style i konwencje.

– Wygląda na to, że chyba brak stylu jest moim stylem. Jak już powiedziałem postrzegam muzykę jako zabawę konwencjami. Wyszukuję konwencję w jakiej chcę dany utwór umieścić, ale o dziwo nie jest to jazz. Można by coś harmonizować po jazzowemu, ale nie czuję,



Aga Zaryan i Grzegorz Dowgiałło na wspólnym występie

że się przez to wyrażam. Owszem umiem, uczyłem się tego, ale kończąc studia trochę z tego jazzu „zszedłem”. Bardzo mi to pomogło w harmonizowaniu. Dzisiaj jak się uczyć utworu postrzegam go też jako sekwencję harmoniczną. Nie uczę się akordu pojedynczo, jestem w stanie przewidzieć, że w większości tego typu utworów sekwencja akordów będzie przebiegała w podobny sposób. To mi bardzo pomogło w uczeniu się harmonii, ale granie jazzu nie leży w mojej naturze. Chociaż, gdyby była potrzeba skomponowania czegoś jazzowego, to być może w to bym się zabawił, tym bardziej, że coraz częściej zdarza mi się aranżować. I pewnie będę tak szukał przez całe życie. Bo jak się już znajdzie, to się trochę spoczywa na laurach. Proces poszukiwania jest dobry, jest twórczy.



– Czy ma Pan jakiś swoich ulubionych wykonawców?

– Raczej nikogo bym tutaj nie faworyzował. Ja słucham muzyki bardziej inspirując się konwencją, słucham tego, co mi się podoba, nie zważając na nazwę, czy nazwiska.

– Czyli nie wymieni Pan żadnego Stinga, Milesa Daviesa, Claptona albo kogoś takiego?

– Ja ich wszystkich cenię, ale nie powiem, że któryś z nich jest moim ulubionym wykonawcą, bo oni wszyscy zasługują na pokłon.

– Jakie plany na przyszłość?

– Plan jest taki, żeby nagrać płytę z Piotrem Wyleżolem², chcielibyśmy taki projekt w duecie zrealizować. I w najbliższym czasie aranżować utwory dla zespołu MezaliansArt, w którym śpiewam, czasem gram, z grupą przyjaciół.

Rozmawiał: **Ryszard Rzebko**
fot. Natalia Kabanow / arch. Teatru Rozrywki, Anna Wojnar / UJ, arch. „Nasze Sprawy”

¹ Recycling Band (w skrócie RB) – krakowski zespół muzyczny grający na własnoręcznie wykonanych instrumentach z odpadów (znanych również pod nazwą recycling Instruments), finaliści V edycji programu Mam Talent. Członkowie RB do budowy instrumentów używają m.in. butelek, puszek, wiader, starych części rowerowych, mebli, podzespołów komputerowych, a nawet takich przedmiotów, jak grzebień do włosów, wieszaki do ubrań czy gąbki z materiału.

² Pianista, kompozytor, improwizator, doktor sztuki w Akademii Muzycznej w Krakowie. Pierwszy polski artysta, którego album (Children's Episode) ukazał się w prestiżowej serii New Talent wydawnictwa Fresh Sound.

Prowadzi ich głos z serca. Międzynarodowe Święto Śpiewania



Tekst i fot. Marcin Gazda

Irlandzki zespół **Classic Harmony** zdobył I Nagrodę w IV Światowym Festiwalu Piosenki dla Niewidomych „Głos z serca”, zorganizowanym 14-16 listopada w Krakowie. Radości nie ukrywała **Patrycja Baczyńska**, która zajęła drugie miejsce. Koncert Galowy w Teatrze im. Juliusza Słowackiego obfitował w mnóstwo emocji.



Przemysław Cackowski

Po raz pierwszy w historii Lions World Song Festival for the Blind „Sounds from the Heart” główną nagrodę otrzymał zespół. Dotychczas ze zwycięstw cieszyli się Litwin Gražvydas Sidiniauskas (2013 r.), Węgierka Szilvia Agardi (2015 r.) i Przemysław Cackowski (2017 r.). Tym razem jury wskazało na Classic Harmony z Irlandii. Zespół tworzą członkowie rodziny, w Krakowie zaprezentowali utwór *One in Harmony*.

Po II Nagrodę sięgnęła Patrycja Baczyńska, która zebrała mnóstwo oklasków za wykonanie *Latarnika*. – Czuję wielką radość, bo to jest ogromne wyróżnienie na takim festiwalu międzynarodowym. Kompozytor wysłał mi piosenkę dwa tygodnie przed festiwalem i byłam mocno zestresowana, jak to wszystko wyjdzie. Początki były trudne, ciężko mi to szło, ale w końcu zebrałam siły i wyszło – powiedziała „NS” po zakończeniu Koncertu Galowego.

Podobnie jak dwa lata temu, nagrodę za trzecie miejsce otrzymał Mar Gunnarsson. Tym razem przedstawił on *Christmas comes with you!*. Utwór ten przypadł do gustu zgromadzonemu słuchaczom, o czym świadczy Nagroda Publiczności. Ponadto Islandczyk otrzymał Nagrodę Dziennikarzy.

– Staram się i zabiegam o to, żeby jedna z dużych komercyjnych rozgłośni zechciała tę piosenkę emitować. Wiele stacji radiowych puszcza non stop różnego rodzaju utwory świąteczne czy kolędy. Moim zdaniem *Christmas comes with*



Classic Harmony z I Nagrodą



Oliwia Maciejuniec, Anna Wereszczyńska i Patrycja Baczyńska

you! świetnie się nadaje w tym okresie, ale decyzja nie należy do mnie – powiedział Tadeusz Łyczakowski z Lions Club Kraków Śródmieście.

Droga do Słowackiego

„Głos z serca” odbywa się co dwa lata. Tegoroczna edycja została zorganizowana przez

zajęć – powiedział Jacek Legendziewicz z Lions Club Kraków Stare Miasto, dyrektor Festiwalu.

Krakowskie kluby postawiły na sprawdzony już model imprezy. 14-15 listopada w Studiu im. Romany Bobrowskiej w Radiu Kraków został zorganizowany koncert eliminacyjny, podzielony



Angur Gupta (Indie)



Izabela Diana Ihnatiuc (Włochy)

Radek Žalud (Czechy)



4 krakowskie Kluby Lions: Stare Miasto, Bona Sforza, Śródmieście i Stańczyk, działające w ramach organizacji Lions Clubs International – Dystrykt 121.

– Impreza bardzo się rozwija. Mogę powiedzieć, że przerasta moje oczekiwania. Nie wiem, czy jesteśmy w stanie udźwignąć ją dalej sami. Walczymy o to, żeby światowa organizacja Lionsów objęła większym patronatem organizację – powiedział Jacek Legendziewicz z Lions Club Kraków Stare Miasto, dyrektor Festiwalu.

na dwie części. W pierwszej z nich zaprezentowano 10 konkursowych utworów, a w drugiej 11. Te występy przesądziły o wyborze artystów do Koncertu Galowego w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

– Moim zdaniem przesłuchania były na bardzo wysokim poziomie. Co prawda nie wszyscy wykonawcy dotarli do Krakowa, niemniej jednak mieliśmy okazję posłuchać wspaniałych głosów z różnych stron świata. Jestem bardzo zadowolony – powiedział Ryszard Nowak z Lions Club Kraków Śródmieście.

W trakcie koncertów wykonawcom towarzyszyła świętująca 25-lecie istnienia Sinfonietta Cracovia, którą dyrygował Jurek Dybał. Uczestników wspierał też dyrektor artystyczny festiwalu i główny aranżer Hadrian Filip Tabęcki.

Muzyczna podróż – Jest coraz większy problem z wyborem. Ci wykonawcy, którzy się nie dostają do ścisłego finału, bardzo to przeżywają. Oni przyjeżdżają do Krakowa, podejmują ogromny wysiłek, a po decyzjach oceniających jest płacz, smutek, ale mimo wszystko to są zwycięzcy – stwierdził Jacek Legendziewicz.

Muzyczne podróże

Przewodniczący jury Irlandczyk Sean Olohan, Holender Maarten Willms i Krzysztof Szwajger zdecydowali o dziesięciu „przeputkach” do finału. Walczyli o nie uczestnicy z Argentyny, Indii, Kosowa, Czech, Rosji, Włoch, Maroka, Gruzji, Francji, Irlandii, Islandii, Belgii oraz Polski. Nasz kraj reprezentowały trzy wokalistki i wszystkie wystąpiły w Koncercie Galowym. Oprócz wspomnianej Patrycji Baczyńskiej, swoje talenty wokalne zaprezentowały Anna Wereszczyńska i 15-letnia Oliwia Maciejuniec.

– Festiwal jest bardzo ciekawym spotkaniem z wieloma krajami. W tym roku, czymś niezwykle dla Europejczyków, są występy Hindusów. Oni przywieźli coś swojego, a zarazem coś nowego. Każda edycja czymś zaskakuje, coraz ciekawsze utwory się pojawiają i coraz bardziej profesjonalnie to wygląda – powiedział Hadrian Filip Tabęcki.

Muzyka z Indii urzekła wiele osób. I właśnie Ankur Gupta, który wykonał utwór „Naina”, otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Krakowa. Wręczył mu ją pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami Bogdan Daśal.

Wyjątkowi goście Po raz kolejny Kraków odwiedziła Gudrun Yngvadottir, tym razem jako była prezydent Lions Clubs International. Islandka podczas otwarcia Koncertu Galowego zaznaczyła, że w festiwalu bierze udział wielu wspaniałych artystów. Ponadto dostrzegła ogromne zmiany, w jej opinii na lepsze. W wydarzeniu uczestniczył też Gubernator Okręgu 121 Polska Reginald Sas Jaworski.

W Teatrze im. Juliusza Słowackiego ponownie wystąpił Przemysław Cackowski. Wokalista z Grudziądza zaprezentował *Kolejny hit*, którym wyśpiewał sobie zwycięstwo dwa lata temu. – Niestety nie wiadomo czemu, ale kariera nie ruszyła tak z kopyta. Aczkolwiek wpis w moim

Wyjątkowi goście

W Teatrze im. Juliusza Słowackiego ponownie wystąpił Przemysław Cackowski. Wokalista z Grudziądza zaprezentował *Kolejny hit*, którym wyśpiewał sobie zwycięstwo dwa lata temu. – Niestety nie wiadomo czemu, ale kariera nie ruszyła tak z kopyta. Aczkolwiek wpis w moim

muzycznym CV, że jestem laureatem właśnie tego festiwalu, wśród innych organizatorów konkursów czy koncertów robi spore wrażenie i budzi dużo pytań o ten festiwal – powiedział ze sceny.



Gudrun Yngvadottir i Reginald Sas Jaworski



Sean Olohan i Reginald Sas Jaworski

Swoje umiejętności wokalne zaprezentowała Agata Zakrzewska, uczestniczka pierwszej edycji „Sounds from the Heart”. Gościem Koncertu Finałowego był też Radek Žalud, nazywany czeskim Bocellim. Publiczność miała okazję przekonać się, czy takie porównania nie są bezpodstawne.

– Cztery lata temu Andrea Bocelli napisał list do uczestników naszego festiwalu, który został odczytany podczas finału drugiej edycji. Myślę, że prędzej czy później ten artysta zajrzy do nas. To oczywiście bardzo promowałoby naszą inicjatywę – zaznaczył Tadeusz Łyczakowski.

Nie tylko śpiewanie – Uważam, że organizacja jest na bardzo wysokim poziomie. Jestem zaszczyczona, że

Nie tylko śpiewanie

– Uważam, że organizacja jest na bardzo wysokim poziomie. Jestem zaszczyczona, że

Prowadzi ich głos z serca. Międzynarodowe



Daisy Opdebeeck (Belgia)



Tatia Mamukashvili (Gruzja)



Mar Gunnarsson (Islandia)

mogę tu być. Moim zdaniem organizatorzy spisali się na medal – stwierdziła Patrycja Baczyńska. Dla niej i pozostałych uczestników był przygotowany atrakcyjny program turystyczny. Jak podkreślił Ryszard Nowak, grupy poznawały m.in. Kraków i Wieliczkę.

Jednak na festiwal nie dotarli wszyscy zakwalifikowani artyści. Zabrakło m.in. zespołu z Ghany czy wokalisty z Mongolii, ponieważ nie uzyskali wiz. Według Tadeusza Łyczakowskiego takie ryzyko zawsze się pojawia w przypadku reprezentantów państw Afryki czy dalekiej Azji. Organi-

zatorzy nie mają na to wpływu, ale sprawdzają, czy zaniebdania nie były spowodowane przez samych zainteresowanych. Bo że można pokonać wiele tysięcy kilometrów pokazali m.in. uczestnicy z Indii.

Zdaniem Ryszarda Nowaka, udział wykonawców z odległych czy egzotycznych dla nas państw pokazuje, że festiwal jest coraz bardziej rozpoznawany. Kluby Lions działają w ponad dwustu krajach na świecie i to ma wpływ na listę potencjalnych uczestników.

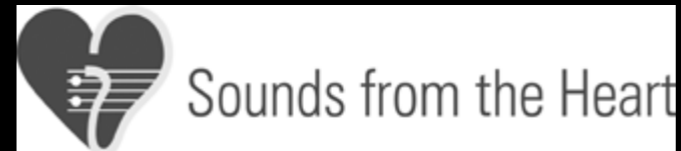
– Kiedy pojawił się pomysł zorganizowania pierwszej edycji, wiele osób mówiło, że porywamy się z motyką na słońce, że nie ma szans itp. Udało się, w kolejnych latach było już łatwiej. My tego nie robimy ani dla siebie, ani dla komercji. Uczestnicy wracają na festiwal, pracują nad sobą, bo wierzą, że się wypromują. My tu dajemy przysłowiową wędkę, a nie rybę – powiedział Tadeusz Łyczakowski.

Plany zakładają, że piąta edycja odbędzie się w listopadzie 2021 r.

Reliqvia (Gruzja)



Uczestnicy i goście specjálni 4. edycji



Święto śpiewania

Hadrian Filip Tabęcki, dyrektor artystyczny festiwalu i główny aranżer

Uczestnicy festiwalu to są bardzo bohaterkie osoby, które chcą coś zrobić. Zmagają się z wieloma przeciwnościami losu w krajach, z których przyjeżdżają. A mamy reprezentantów nie tylko bogatych państw, ale też takich, gdzie osobom z niepełnosprawnościami jest bardzo ciężko. Myślę, że dla nas poziom jest tu kwestią drugorzędą. Oczywiście, nie każdy zostanie zakwalifikowany do festiwalu, a później do ścisłego finału.

Wiem o kilku osobach z poprzednich edycji, że prowadzą zaawansowane kariery. Nie wierzę, że to tylko dzięki temu konkursowi. To jest dla nich sprawdzian, czy podchodzą do tego poważnie, czy chcą to robić. Myślę, że występ w Krakowie stwarza okazję, aby zebrać siły do dalszego działania. Tu uczestnicy pojawiają się w zacnym towarzystwie orkiestry i w międzynarodowym gronie. Na psychikę każdego wykonawcy wpływa to pozytywnie.



IV Światowy Festiwal Piosenki dla Niewidomych „Głos z serca” (4th Lions World Song Festival for the Blind „Sounds from the Heart”)

Wyniki i nagrody.

I Nagroda – Classic Harmony *One in Harmony* / Irlandia
 II Nagroda – Patrycja Baczyńska *Latarnik* / Polska
 III Nagroda – Már Gunnarsson *Christmas comes with you!* / Islandia
 Nagroda Prezydenta Miasta Krakowa – Ankur Gupta *Naina* / Indie
 Nagroda Radia Kraków – Oliwia Maciejuniec *Kołysanka* / Polska
 Nagroda Bractwa Kurkowego – Tatia Mamukashvili *Mother* / Gruzja
 Nagroda Marszałka Województwa Małopolskiego – Daisy Opdebeeck *Hold me now* / Belgia
 Nagroda Specjalna Lions Festival – Reliqvia *Sweetest memory* / Gruzja
 Nagroda Centrum Macierz Polonii – Izabela Diana Ihnatiuc *Something worth living for* / Włochy
 Nagroda Stowarzyszenia ZAKS, Nagroda PZN Opole – Anna Wereszczyńska *Czy wiesz* / Polska
 Nagroda Publiczności – Már Gunnarsson *Christmas comes with you!* / Islandia
 Nagroda Dziennikarzy – Már Gunnarsson *Christmas comes with you!* / Islandia

Tekst i fot. **Marcin Gazda**



Niepełnosprawność jako element bioróżnorodności w społeczeństwie i kulturze

Niepełnosprawność nie jest gorszą, ułomną formą bycia w świecie, bo przyczyną niepełnosprawności nie są dysfunkcje człowieka, ale otoczenie niedostosowane do jego potrzeb – mówi w rozmowie z PAP dr Katarzyna Ojrzyńska.

Badaczka zajmie się dorobkiem artystów, którzy uważają niepełnosprawność za ważny element swojej twórczości i tożsamości.

– Osoba niepełnosprawna to nie ktoś, kto po prostu ma pewne dysfunkcje – tylko ktoś, kogo otoczenie nie pozwala z tymi dysfunkcjami normalnie żyć – to punkt wyjścia badań, które na Uniwersytecie Łódzkim poprowadzi dr Katarzyna Ojrzyńska z Wydziału Filologicznego UŁ. Kierowniczką projektu postara się zająć z artystów stygmat niepełnosprawności i znać ją za cenny element spektrum ludzkiej bioróżnorodności. Chce odejść od definiowania niepełnosprawności w odniesieniu do medycznej normy, czyli postrzegania jej w kategoriach patologii czy też defektu, który wymaga naprawy.

Dr Katarzyna Ojrzyńska zajmie się m.in. performansem ruchowym i filmem *Gatunki chronione* z 2014 r., opracowanym przez Rafała Urbackiego. Omówi niepublikowany projekt fotograficzny szkockiej tancerki Claire Cunningham, w którym artystka wykorzystuje swoje kule. Przeanalizuje też współczesne malarskie autoportrety amerykańskiej artystki z artrogrypozą, Sunaury Taylor.

Badaczka podkreśla, że wybrane przez nią teksty kultury wkomponują cielesną niepełnosprawność w świat natury i przedstawiają ją jako cenną formę bioróżnorodności. Jednocześnie teksty te zachęcają do refleksji nad łączeniem studiów o niepełnosprawności z ekokrytyką.

Dr Ojrzyńska zaznacza, że dotychczas w tym obszarze inspiracją były głównie studia kobiece i genderowe, studia queerowe (opisujące społeczność LGBT – PAP) i postkolonialne (równościowe). Związki pomiędzy studiami o niepełnosprawności i ekokrytyką dopiero niedawno przyciągnęły uwagę kilku zachodnich badaczy. Zdaniem filolog stanowią one interesujące i produktywnie pole rozważań akademickich w humanistyce.

– Mam zamiar uporządkować istniejące teorie (...) Planuję ponadto wkomponować owe teorie w szerszy kontekst bioetyczny tego, co Rosemarie Garland-Thomson nazywa „ochroną niepełnosprawności” (ang. disability conservation). Polega ona na tworzeniu dostępnego świata, który będzie przyjazny dla różnych form ludzkiej bioróżnorodności, a nie tylko dla ciał sprawnych. Pierwszym krokiem w kierunku tworzenia takiego świata jest zmiana sposobów myślenia o niepełnosprawności – podsumowuje dr Ojrzyńska.

Jej projekt „Na styku kulturowych studiów o niepełnosprawności i ekokrytyki: niepełnosprawność i bioróżnorodność w wybranych tekstach kultury” otrzymał finansowanie w konkursie „Niepełnosprawność w naukach humanistycznych”, organizowanym przez PFRON.

Karolina Duszczyk
 Info: PAP – Nauka w Polsce

Wielkie święto Przyjaciół Doktora Piotra

30 listopada odbyła się w Koninie premiera filmu *Doktor Piotr*, autorstwa Zdzisława Siwika jr. To był ważny dzień i piękne święto Przyjaciół śp. Doktora Piotra Janaszka, którzy spotkali się po latach.



Zdzisław Siwik, twórca filmu,
fot. Marcin Oliński

Wypełniona po brzegi sala Konińskiego Domu Kultury to dowód na to, jak oczekiwany był ten film. Film, który przenosi w czasie do lat osiemdziesiątych – dziewięćdziesiątych, pokazuje absurd PRL-u i ówczesną rzeczywistość. To portret Człowieka, lekarza, który miał powołanie, wizję i upór, aby tę wizję i marzenia przekuć w rzeczywistość.

Film zilustrowany jest archiwalnymi materiałami, które niczym wehikuł czasu przenoszą widza w inną epokę. Fragmenty dziennika, który Doktor prowadził, wzbogacają dokument i sprawiają, że nie jest to film o Doktorze, ale On sam jakby go współtworzył.

Film pozwala odnaleźć w nim kawałek dla siebie, wycinek, który zostanie najbardziej zapamiętany, który jest najwyraźniejszym wspomnieniem, uśmiech, zaduma, wysiłek na twarzy, chłopak z gitarą czy młodzieniec w kąpielówkach, a może druh komendant. Człowiek ciągle żywy w naszych sercach.

Premierze dokumentu towarzyszyły spotkania ludzi, którzy nie widzieli się nawet blisko 30 lat. Byli wśród nich koledzy Doktora ze studiów, przyjaciele, rodzina, współpracownicy, wolontariusze, harcerze, ale przede wszystkim ludzie z niepełnosprawnością, którzy kiedyś byli pacjentami Doktora i uczestnikami obozów harcerskich w Mielnicy nad Gopłem. Z ogromnym wzruszeniem opowiadali podczas wieczoru wspomnień o Doktorze, który leczył uśmiechem. Wspominali, czego ich nauczył i jak zmienił ich życie. Na premierę przyjechali ze swoimi rodzinami i dla wszystkich



Zuzanna Janaszek-Maciaszek i Andrzej Moś
zapowiadają film, fot. Marcin Oliński

było to swego rodzaju spotkanie z Doktorem. Piotra Janaszka wspominali koledzy ze studiów, mówiąc o tym, jak ważne są w życiu marzenia i wiara w siebie. Wiara, która dodaje skrzydeł i pozwala wszystko przezwyciężyć. O marzeniach mówiła też Stenia Eldemar, która przyjechała ze Szwecji. To właśnie dzięki niej Doktor poznawał nowoczesne rozwiązania dla osób z niepełnosprawnością, które potem wdrażał w Polsce. Do wspomnień przyłączył się artysta Andrzej Renes, który wiele wakacji spędzał w Mielnicy, podobnie jak poznańscy harcerze z Mają Szkudlarz, bez których nie byłoby obozów harcerskich. Wieczór wspomnień pięknie podsumowała Sylwia słowami, że Doktor żyje tak długo, jak długo jest w naszych sercach, pamięci i czynach.

Film powstał dzięki wsparciu Samorządu Województwa Wielkopolskiego i Konińskiej Fundacji Kultury. Za pomysł i reżyserię dziękujemy Zdzisławowi Siwikowi jr. W filmie wykorzystane zostały materiały archiwalne autorstwa Antoniego Sieńkowskiego, Andrzeja Mosia, śp. Piotra Janaszka, fotografie Ryszarda Fórmanka, wypowiedzi Andrzeja Komorowskiego, Sławka Pilarskiego, Anny Klechniowskiej, Andrzeja Mosia, Andrzeja Duszy, Zuzanny Janaszek-Maciaszek, Ryszarda Sławińskiego, Grzegorza Buciaka i Jacka Białka. Za pomoc podczas produkcji filmu dziękujemy również Marcinowi Gorgolewskiemu, Andrzejowi Duszy i Pawłowi Janaszce.

Oficjalna premiera filmu *Doktor Piotr* miała charakter pokazu specjalnego podczas 29. Przeglądu Filmów Fabularnych Debiuty w Koninie.

Tekst i fot. **Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka Podaj Dalej**

25 lat z ludźmi i dla ludzi

Tekst i fot. Karolina Kasprzak

Recytacją twórczości literackiej osób z niepełnosprawnościami, występami wokalnymi uczestników warsztatów terapii zajęciowej oraz prezentacją ich prac plastycznych podsumowano ćwierćwiecze wydawania miesięcznika „Filantrop Naszych Czasów”, zwanego w podtytule „Pismem Ruchu Twórczego Osób Niepełnosprawnych”. Na łamach tego wydawanego w Poznaniu czasopisma systematycznie publikowane są teksty literackie, dziennikarskie, prace plastyczne i fotografie autorstwa osób z różnymi niepełnosprawnościami.

„Pozostają pod ogromnym wrażeniem dokonania redakcji czasopisma oraz Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Filantrop”. Długo trzeba by wymieniać osiągnięcia w zakresie realizowania społecznej integracji, uwrażliwiania na krzywdę drugiego człowieka oraz budowania szerokiej koalicji wsparcia na rzecz osób poszkodowanych przez zły los czy chorobę. Z całym przekonaniem mogę stwierdzić, że aktywność, jaką

konsekwentnie i wytrwale prowadzi Państwo od ćwierćwiecza, jest godna najwyższego uznania” – napisała w liście gratulacyjnym Marlena Małag, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Inicjatywa miesięcznika „Filantrop Naszych Czasów” zrodziła się w 1994 roku w Dębnie koło Jarocina, podczas tworzenia w tej miejscowości domu dla bezdomnych. Od tego momentu czasopismo służy rehabilitacji

społecznej osób z niepełnosprawnościami, prezentuje ich twórcze dokonania, poszerzając wiedzę szerokiego grona czytelników w temacie potrzeb, oczekiwań i możliwości twórczych ludzi z różnego rodzaju dysfunkcjami. Wskutek tego zmniejszają się bariery mentalne, rośnie wrażliwość i świadomość społeczna.

Uroczystość jubileuszowa, zorganizowana 22 listopada w restauracji „Rycerska” w Poznaniu, była okazją do podsumowania minionych lat i prezentacji twórczego dorobku osób z niepełnosprawnościami, który został wydany w postaci książek. Na dorobek ten składają się m.in. poruszające autobiografie osób z niepełnosprawnościami, wydane w zbiorze pt. *Moje Kilimandżaro. Losy niepełnosprawnych – wspomnienia*, będącym rezultatem ogłoszonego w 2006 roku poznańskiego konkursu literackiego „Moje losy”.

Wyróżniono Odznaką Honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” Marcina Bajerowicza, redaktora naczelnego miesięcznika „Filantrop” – za całokształt działalności zawodowej i społecznej, w szczególności za realizację zadań mających na celu podnoszenie świadomości mieszkańców województwa wielkopolskiego na temat potrzeb, możliwości i osiągnięć osób z niepełnosprawnościami. Odznaczenie w imieniu Samorządu Województwa Wielkopolskiego wręczył Grzegorz Grygiel, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu.

Gratulacje i wyrazy uznania składali: Jan Filip Libicki, senator RP, Antoni Kalisz, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu, Anna Skupień, dyrektor Oddziału Wielkopolskiego PFRON, Marek Kalbarczyk, prezes Fundacji „Szansa dla Niewidomych” oraz wielu innych znamienitych gości.

Wystąpili wokaliści z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Owińskach, prowadzonego przez Wielkopolski Związek Inwalidów Narządu Ruchu – Anita Krzymieniewska i Jarosław Trepoto oraz wokaliści z WTZ w Konarzewie, prowadzonego przez Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Promyk” – Monika Andrzejewska i Mikołaj Lambryczak.

Uczestnicy wydarzenia mogli obejrzeć wystawę prac plastycznych Wirginii Kaźmierskiej, uczestniczki WTZ „Promyk” w Otuszu, a także świece wykonane przez uczestników WTZ w Owińskach. W holu prezentowane były archiwalne i bieżące wydania miesięcznika „Filantrop”. Wydarzenie było finansowane ze środków Powiatu Poznańskiego.



Grzegorz Grygiel, dyrektor ROPS w Poznaniu,
w imieniu Samorządu Województwa Wielkopolskiego
wręcza Odznakę Honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”



Gratulacje składa Jan Filip Libicki,
senator RP



Anna Skupień, dyrektor Oddziału
Wielkopolskiego PFRON
odczytuje list gratulacyjny
od minister Marleny Małag



Wyrazy uznania dla całego
zespołu redakcyjnego
miesięcznika „Filantrop
Naszych Czasów” od Antoniego
Kalisza, członka
Zarządu Powiatu w Poznaniu



Refleksjami na temat
publikowania swojej
twórczości w miesięczniku
„Filantrop Naszych Czasów”
dzieli się Marek Kalbarczyk,
prezes Fundacji „Szansa dla
Niewidomych”



Podziękowania za możliwość publikacji
w miesięczniku „Filantrop Naszych Czasów”
składają uczestnicy WTZ w Swarzędzu



Kilka słów od Andrzeja Rojasy,
wiceprzewodniczącego
Zarządu Fundacji Pomocy Osobom
Niepełnosprawnym „Filantrop” i jednocześnie
prezesa Wielkopolskiego Stowarzyszenia
Alzheimerowskiego

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”
(J. Słowacki, Beniowski)



Świąteczno-noworoczna Witryna zaprasza w świat poezji* związanej z magicznym czasem przełomu roku, gdy radość Bożego Narodzenia walczy z refleksyjnym nastrojem końca roku, by w dzień Nowego Roku ostatecznie zwyciężyć nad światem.

DLA MAMY

Przyjdź do mnie Mamo w Wieczór Wigilijny pachnący jabłkami, przynieś choinkę wysoką pod sufit, placek z powidłami i dużo gałązek jedliny – Zaściel wyszorowaną podłogę świeżutką słomą, przygotuj proszę Wieczerzę w naszym starym Domu – Potem siądź przy siwym piecu, dołóż doń zwyczajnie dREW parę smolnych żywicą; niechaj z otwartych drzwiczek zatańczy ogień na ścianie razem z płomykami choinkowych świeczek... A kiedy w rzewność kołęd wtopiona Nocą Wigilijną zasnę u Twoich kolan, mam prośby takie: otul mnie gałązkami jedliny i daj na drogę trochę Twoich, w świecie jedynych „kwadracików” z makiem

Zofia Książka-Bregułowa



DAWNE WIGILIE

Wigilie były inne
Był dzwonek u sanek
I tlił się na stolem
Naftowy kaganek
Lub migotała lękliwie
Jedna cienka świeca
Na stole wiejskie jadło
I chleb prosto z pieca
Mączynymi rękami
Jak cud uczyniony
Na sianku bielsza niż opłatek
Spala Miłość
W kącie stał snop słomy
Mróz skrzącymi paprociami
Puszczelniał szyby

Józefa Kardys

WIGILIA

Błogosławione siano
Żłób z osiolkami i wołem
Błogosławiony opłatek

Z rodziną za wigilijnym stolem
Błogosławiony cichy płomyk świecy
Drżące światelko od żarówki słabsze
Mające moc pojednania ludzi
W tę noc cichą pamiętną na zawsze

Pelza światło po twarzach za stolem
Po pierogach po kluskach z makiem
Po uszkach co się kąpią w barszczu
Po półmisku z wigilijnym karpkiem

Ta wieczerza z bieluśkim opłatkiem
Pełna życzeń życzliwie życzonych
i prezentów od wszystkich dla wszystkich
Ten kołędny czas błogosławiony

Najpiękniejsze kołedy
W kruszynach opłatka zyczenia
W sianko otulona Miłość
i pomyśleć
Że nie byłoby tych świąt
Gdyby Boga tu na Ziemi Nie było

Przy żłobku mocniej wierzę
W rzeczy piękne
W wartość słowa
W Bożą Miłość
Nie uwierzyłabym szczerze
W cuda niepojęte
Gdyby żłóbka z Dzieciątkiem
Nie było

Józefa Kardys

MÓJ BÓG

Tylko w święta
mieszka w kościołach
w dni powszednie
na szarych
ołtarzach rzeczywistości
z dłonią przepelnioną
ziarnem życzliwości
wychodzi mi naprzeciw
kryje się w gestach
i ukojonych słowach

mój Bóg
to drugi człowiek
w którego
obejmującym spojrzeniu
czytam ewangelię miłości

Aleksandra Ochmańska

CZAS CUDÓW

W przedświąteczny czas mnożą się cuda:
Ciocia Jadzia rozwodzi się z kulami
i żwawo pielgrzymuje do okolicznych marketów
Pani Basia chociaż nadal w ciemnych okularach
na pytanie sprzedawcy z mięsnego: „Co podać?”
wskazuje białą laską solidną sztukę schabu
precyzując jasno: „O z tego kawałeczka
proszę mi odkroić mniej więcej połowę”

Dzieciaki Kozłowskich zwolnione z lekcji muzyki
z powodu wrodzonej wady strun głosowych
kilka razy w tygodniu obiegają bloki
wyśpiewując pod drzwiami „Lulajże Jezuniu”
Nawet ich ojciec odporny na cuda
rekwirując skarbonki na dług w barze „Pod Łabędziem”
pod choinkę kupuje wszystkim po lizaku

Pocztowe skrzynki (te blaszane i te wirtualne)
chorują na niestrawność od nadmiaru życzeń
choć twarz adresatów czas dawno oszpecił
blizną niepamięci

Cały świat stroi się w miliardy wiolebarwnych girland
i wabi Mesjasza na minowe pola
łudzając się, że żadna bomba jednak nie dosięgnie
stajenki w Betlejem

Lucja Gocek

Oprac. Ika



* Przedruk: Zofia Książek-Bregułowa, W tym istnieniu drugim (Ina-Press 2010); Droga Nadziei Nr 3 (156) 2010; Mazowiecki Konkurs Małej Formy Literackiej (PZN 2010).

Hołd polskim bohaterom oddał niewidomy raper

Mc Sobieski stworzył niezwykle, patriotyczny utwór słowno-muzyczny, który zachwycił internautów. To opowieść i jednocześnie hołd dla polskich bohaterów, którzy w sposób cichy i tajny walczyli z wrogiem podczas II wojny światowej.

Ciociemni byli polskimi żołnierzami szkolonymi w Wielkiej Brytanii do zadań specjalnych. Zajmowali się dywersją, sabotażem, wywiadem, łącznością i prowadzeniem działań partyzanckich.

Raper z Kalisza postanowił docenić ich odwagę i poświęcenie, nagrywając dla tych niezwykłych ludzi niezwykłą piosenkę.

– Chociaż z dnia na dzień widzę coraz mniej, to moje serce ciągle przepelnione jest miłością do Ojczyzny. Dużo młodych osób nie docenia odwagi pokolenia, które przelewało swoją krew, abyśmy mogli żyć w wolnej Polsce. Mam nadzieję, że poprzez moją muzykę przywrócę pamięć o tamtych bohaterach – wyznaje Mc Sobieski.

https://www.youtube.com/watch?v=B_PNqplR1vw

Internauci są zachwyceni, a pod utworem przeczytać można liczne wzruszające komentarze. Oto niektóre z nich:

„Ciary, dzięki Sobieski za ten kawałek, potrzeba takich więcej w czasach gdzie powoli zapomina się o historii własnego kraju i ludziach którzy oddali życie i walczyli za to żeby Polska była wolna, ludziach dla których wartości takie jak Bóg honor i ojczyzna były święte”.

„Chwała prawdziwym bohaterom! Oni umarli, ale póki żyją patrioci oni nie zostaną zapomnieni”.

„Akurat uczę się o tym na historii Piosenka jak zwykle 11/10 oby tak dalej!”

„Epicki utwór, czekamy na więcej! Cześć i chwała bohaterom! Niech żyje Nasza Niepodległa Polska!”

tuk



Integracja tanecznym krokiem, czyli REVolutions Dance

Tekst i fot. Marcin Gazda

29 listopada w Krakowie odbył się pokaz finałowy integracyjnego projektu tanecznego. Został on przygotowany przez amerykańską grupę REVolutions Dance. Występ w Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych poprzedziły warsztaty integracyjne.

– Cieszę się, że jesteśmy tutaj po to, żeby zobaczyć coś rewelacyjnego. Ilekroć widzę taniec w wykonaniu osób niepełnosprawnych, to jestem pod ogromnym wrażeniem, bo to jest supersprawność. Myślę, że każdy z nas by „wymieł”, mówiąc kolokwialnie, więc jestem pełen podziwu – powiedział przed pokazem Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa ds. polityki społecznej i komunalnej. Występ przygotowany przez REVolutions Dance podziwiał m.in. pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami Bogdan Dąsał. Grupa została założona w 2005 r. przez Dwayne'a Scheunemanna i Amie West. Oprócz występów tanecznych, artyści są zaangażowani w prowadzenie programów edukacyjnych, które promują różnorodność w sztuce. Działania mają na celu integrację osób o rozmaitych umiejętnościach.

– Konsulat USA w Krakowie zaprosił czterech amerykańskich tancerzy, członków zespołu

REVolutions Dance, aby prowadzili warsztaty i lekcje tańca integracyjnego. Przyjechali, żeby pokazać, że osoby niepełnosprawne nie są ograniczone w swojej fizycznej i artystycznej ekspresji oraz że właśnie taniec jest bardzo skuteczną formą ekspresji – podkreślił Patrick T. Słowinski, Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych w Krakowie. W trakcie kilkudniowej wizyty tancerze poprowadzili warsztaty integracyjne, w których nacisk został położony na indywidualny sposób poruszania się każdego z uczestników oraz na wyrażanie siebie. Jak zaznaczył Patrick T. Słowinski, Stany Zjednoczone podejmują kroki, by usuwać bariery i tworzyć świat, w którym ludzie z niepełnosprawnościami mogliby cieszyć się pełną godnością i akceptacją. – Prezentując wykonawców tańca integracyjnego, mamy nadzieję wpłynąć na postrzeganie społeczności niepełnosprawnych i wykazać, jak ważne jest jej włączanie we wszystkie obszary życia – stwierdził konsul.



Patrick T. Słowinski



Drabina dotykająca nieba.

Tekst i fot. Marcin Gazda

24 listopada w Krakowie odbył się Wieczór z Galą Motywacji Fundacji Piotra Pogona Drabina. Wydarzenie zostało zorganizowane z myślą o Oli Cichoń, cierpiącej na postępujący zanik mięśni. Nastolatka przedstawiła niezwykle dojrzałą autorską poezję *Myśli Małej Strzałki*. Podczas imprezy wręczono symboliczne statuetki Drabiny, a dla gości zaśpiewała wokalistka jazzowa Beata Przybytek.

są takimi ludzkimi szczeblami do wspinania się wyżej, dotykania nieba, wychodzenia z dna. Ktoś powiedział, że co to za nagroda, jeśli nie ma kapituły. W niej są setki ludzi, którzy na nazwiska uhonorowanych mówią: to są wspaniali ludzie, inspiracje, anioły na tej ziemi, potrafią pochylić się nad innymi – zaznaczył Piotr Pogon.



Piotr Pogon i Paweł Grabowski



Ola Cichoń i Piotr Truszkowski

i cały czas „padało” pod moimi oczami. To nie jest twórczość nastolatki, a dojrzałej osoby – podkreślił pomysłodawca Gali. Zanim goście poznali poezję Oli, wypowiedział się o niej dr hab. prof. UJ Witold Bobiński z Wydziału Polonistyki UJ. Bohaterką wieczoru nazwał dojrzałą poetką. Ona przez poezję rozmawia ze światem, naturą, Bogiem, sama ze sobą, umarłymi czy poetami, których języki



prof. Witold Bobiński

dobrze zna. Podkreślił, że 15-latką jest wyjątkową poetką, która nie boi się tworzyć nowych słów. Językiem poezji definiuje świat. Firma Colonel postanowiła spełnić marzenie Oli. Wręczono jej 5 tys. zł na wydanie tomiku poezji oraz zapewniono opiekę redakcyjno-poetycką. Ponadto otrzymała statuetkę Drabiny. – Postanowiłem nagradzać ludzi, którzy

Statuetki Drabiny

W gronie docenionych znalazł się doktor nauk medycznych Paweł Grabowski, będący założycielem i prezesem Fundacji Hospicjum Prokora Eliasza. Ta organizacja prowadzi ósmy rok wiejskie hospicjum domowe na Podlasiu. Laureat rozpoczął też budowę ośrodka stacjonarnego, pierwszego takiego w skali kraju na terenach wiejskich.

– Mówiąc językiem sportowym, dla naszego zespołu to jest zaszczyt towarzyszyć ludziom na ich ostatniej prostej. Oni nie różnią się od nas. Tak jak każdy z nas, będą żyli do samej śmierci. Tyle że ta ich perspektywa się skraca, widzą, że kolejnego zakrętu już nie będzie – powiedział, odbierając statuetkę. Przez Drabinę uhonorowany został też Piotr Truszkowski. Jak zaznaczył Piotr Pogon, laureat miał kiedyś 185 cm wzrostu, a teraz 115 cm. Praktycznie spłonął, ale jest świadectwem połączenia ciepła z tytanicznymi możliwościami. W 1997 r., będąc uczniem liceum, wszedł na niezabezpieczony i niewidoczny kabel o napięciu 20 000 V. Doszło do zwęglenia nóg, oszpececia twarzy i ciała. Po wypadku nie zrezygnował ze sportu, postawił na siatkówkę na siedząco, lekką atletykę i hokej na śledgach. Do dziś związany jest z tą pierwszą dyscypliną, pozostaje kapitanem reprezentacji Polski. 3 lata temu założył Stowarzyszenie KS INDRA.

– Naszą główną sekcją jest siatkówka na siedząco. Mamy też zajęcia z boccii oraz

Piotr Pogon dla Oli

siatkówki dla zdrowych dzieci. Zaszczepiamy im ducha sportowego, uczymy rywalizacji. Oprócz tego inspiruję młodzież na lekcjach wychowania fizycznego. Cieszę się, że jest to zauważone i doceniane przez takich ludzi jak Piotr – powiedział Piotr Truszkowski. Statuetkę odebrała też dziennikarka i producentka telewizyjna Małgorzata Wiśniewska, która specjalizuje się w tematyce zdrowotnej. Od 1995 r. pracowała m.in. w Panorami TVP 2, w Wiadomościach w TVP 1, a także w stacji Polsat Rodzina. Obecnie współtworzy kanał telewizyjny całkowicie poświęcony tematyce medycznej Studiomed TV. Jak podkreślił Piotr Pogon, materiały zrealizowane przez laureatkę przyniosły pomoc wielu dzieciom, w tym Oli Cichoń, a także organizacjom. Uświadomiły ludziom znaczenie wielu stanów chorobowych. Z kolei dziennikarka podkreśliła, że nie byłoby tych materiałów, gdyby nie fantastyczni bohaterowie. Zwieńczeniem oficjalnej części Gali był koncert wokalistki jazzowej Beaty Przybytek.

Wyjątkowe szczeble

„Jeżeli chcesz zbudować statek, nie nawołuj do zdobycia drewna, ale naucz siebie i innych tęsknić za bezkresnym morzem” – te słowa Antoine’a de Saint-Exupéry’ego stanowią motto Drabiny. Jej dekalog otwiera stwier-

dzenie: „Niepełnosprawny” nie znaczy słaby i wykluczony. Ale wsparcie mają zyskiwać nie tylko osoby z dysfunkcjami.

– Idea Fundacji jest zupełnie inna od tego, co się obecnie preferuje. Nie będziemy hurtownią charytatywną, nigdy nie wystąpię o status OPP. Nie utworzymy setek subkont, z których pobiera się opłaty administracyjne. U mnie będą grupy operacyjne, projektowe. Często idę pod prąd, a to nie każdemu się podoba – podkreślił twórca Drabiny.

Jednym z pomysłów krakowianina jest podjęcie działań w szpitalach onkologicznych. Podczas wizyt w takich placówkach spotyka mnóstwo młodych ludzi, którzy diagnozę przyjmują niczym wyrok śmierci. Życie Piotra dobitnie pokazuje, że choroba onkologiczna nie wyklucza aktywności na wielu płaszczyznach.

Fundacja zamierza czerpać z „Agendy na rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030”, która została przyjęta podczas 70. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 2015 r. Dokument ten zawiera 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju. Ich osiągnięcie możliwe jest m.in. dzięki sportowi. A ten, według krakowianina, stanowi cudowną rehabilitację. Wie to z własnego doświadczenia. Kilka dni po hospitalizacji, zakończonej resekcją płuca, przejechał na rowerze 40 km. Plany zakładają też działania o charakterze integracyjnym.



Piotr Pogon i Małgorzata Wiśniewska

– Galę odbieram bardzo pozytywnie. To, co czyni mój przyjaciel Piotr, zasługuje na wszystko, co najlepsze. On nie robi tego dla siebie, tylko dla osób niepełnosprawnych i pomagających. Nie wiem, czy wszystkie Piotrki są tak pozytywnie zakończone, ale życzę każdemu, żeby spotykał tak fantastyczne osoby – podkreślił Piotr Truszkowski.

Pamiątki biegowe Piotra Pogona



Beata Przybytek

Piotr Pogon

Dla mnie każdy kontakt z Olą jest wyzwaniem. Pomimo że zdobyłem tytuł Ironmana, to rycząc jak bóbr. Można, będąc dorosłym, nieść krzyż parę miesięcy czy nawet lat, ale nie przez całe swoje życie.

Wiele osób powinno czerpać garściami z tego, jak opisuje nasz świat. Za każdym razem się wzruszam. Poza tym Ola nauczyła mnie innego spojrzenia na problemy. Kiedy z różnych względów mam pod górkę, to myślę, że moje trudności to pikuś przy tym, co ta dziewczynka przeżywa.

Na ten wieczór zaprosiłem osoby, które łączą amnezję na zaimkę osobowy ja. To cudowna choroba i niech się rozprzestrzenia. Uwielbiam ludzi, którzy dają szczebelki, żeby wejść wyżej. I tak ma też funkcjonować Drabina. Mam nadzieję, że takie spotkania będą cykliczne. One mają dawać chwile wytchnienia, bo obecnie dostrzegam kryzys relacji międzyludzkich.



Coraz lepsze widoki na pełno(s)prawne studiowanie

Tekst i fot. Marcin Gazda

Fundusz wsparcia osób z niepełnosprawnościami, konkursy w ramach Osi III PO WER oraz echolokacja – to główne tematy trzynastej edycji Konferencji „Pełno(s)prawny Student”. Otrzymała się ona 14 listopada w Krakowie, a w gronie prelegentów znaleźli się eksperci z MNiSW, NCBR, uczelni oraz organizacji pozarządowych. „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny nad tym wydarzeniem.

Już po raz trzynasty Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego zorganizowała Konferencję „Pełno(s)prawny Student”. Tym razem w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II w Krakowie. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli wicepremier i minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin, RPO dr Adam Bodnar, a także marszałek województwa małopolskiego Witold Kozłowski.



P. Wdówik, K. Peda i A. Waszkielewicz

W gronie gości znalazł się pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami Bogdan Daśal, który wziął udział we wszystkich dotychczasowych edycjach konferencji. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że wyzwania, które 13 lat temu stały przed uczelniami, w tej chwili nie są radykalne, ale pojawiły się inne, nowe. Istotne jest, żeby zmieniać rzeczywistość w odniesieniu do uczestnictwa osób z niepełnosprawnościami w życiu społecznym.

Natomiast prezes FIRR Justyna Kucińska zwróciła uwagę na przełomową i rewolucyjną kwestię. Z UE popłynęły strumień środków na zapewnienie i poprawę dostępności dla studentów z niepełnosprawnościami. Jednocześnie uczelnie stoją przed dużym wyzwaniem, m.in. ze względu na ustawę o zapewnieniu dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami czy ustawę o dostępności cyfrowej.

Więcej środków dla uczelni

Część konferencji dotyczyła wdrażania zmian związanych z funduszem wsparcia osób z niepełnosprawnościami. – Zwiększyliśmy o 10 mln zł środki na dotacje, były 44 mln zł, w tej chwili dzielił się 54 mln zł – podkreślił Mariusz Zielonka, zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zmianie uległ sposób podziału dotacji. To sprawiło, że 5,2 mln zł wróciło do resortu, z czego 3,7 mln pochodzi od 39 uczelni publicznych. Te środki znajdują się w przyszłorocznym budżecie, ale prawdopodobnie też będą kolejne zwroty. Przez pierwsze 3 kwartały br. wykorzystano zaledwie 42 proc. dotacji. Uczelnie publiczne nie wydatkowały 19,6 mln zł, a niepubliczne – 8,2 mln zł. 41 proc. rozdysponowanych środków przeznaczono na wynagrodzenia i utrzymanie biur ds. osób z niepełnosprawnościami, a 9 proc. – na remonty. Spośród szkół wyższych publicznych, średnie wykorzystanie dotacji wyniosło 37,6 proc., a najwyższe wskaźniki osiągnęły: SGH (100 proc.), AWFIS w Gdańsku (93 proc.) oraz ChAT (92 proc.).

Jak zaznaczył Mariusz Zielonka, algorytm pozostanie taki jak teraz, ale planowane są zmiany w ustawie. Będzie modyfikacja



Mariusz Zielonka

dotycząca zwracania do funduszu środków wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem. Ponadto ma nastąpić doprecyzowanie regulacji w zakresie potrącania dotacji powyżej 30 proc. środków niewykorzystanych. Przewidziana jest również zmiana w rozpo-

ządzeniu, która umożliwi dokonanie podziału uzupełniającego dotacji.

Kierunek dostępność

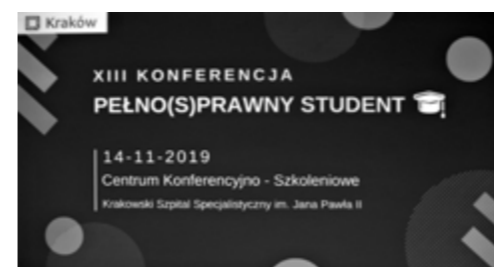
Wystąpienia prelegentów dotyczyły też działań w ramach Osi III PO WER. Debata toczyła się w przeddzień ogłoszenia przez NCBR wyników konkursu „Uczelnia dostępna”. – Miał on z założenia dostarczyć uczelniom narzędzi do tego, by stać się bardziej dostępnymi dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Jak już dzisiaj wiemy, to rzeczywiście się zadzieje – powiedziała dr Anna Rdest, dyrektor ds. współpracy międzysektorowej z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego. W konkursie złożono 109 wniosków o dofinansowanie, a jeden został wycofany po zakończeniu naboru. Ostatecznie 53 z nich podlegały ocenie w ścieżce midi, 28 – w mini, 14 – w mini + midi, a 13 – w maxi. W sumie 85 zgłoszeń zostało skierowanych do negocjacji (40 w ścieżce midi, 22 – w mini, 12 – w mini + midi oraz 11 – w maxi). Natomiast 23 wnioski uzyskały negatywną ocenę (13 – midi, 6 – mini, po 2 mini + midi oraz maxi). Jak podkreśliła Anna Marciniak z NCBR, niektórzy wnioskodawcy wybrali niewłaściwą ścieżkę. Przykładowo, złożyli wniosek do oceny w midi. Natomiast eksperci ocenili, że uczelnia nie jest jeszcze na takim etapie i należało wystartować w mini, ewentualnie mini + midi. Do częstych błędów należały niepełne opisy dot. obecnego stanu dostępności na uczelni. Ponadto brakowało spójności pomiędzy obecnym stanem a zaplanowanymi działaniami.

Prelegenci z NCBR zapewnili, że w przyszłym roku zostanie ogłoszona druga edycja tego konkursu. Nie wiadomo, czy będą mogły aplikować uczelnie, które ostatnio uzyskały ocenę negatywną. Nie jest jeszcze znana kwota alokacji.

– Od samego początku było takie założenie, pokazane przez instytucję zarządzającą, że na wsparcie dla stu uczelni w ramach „Uczelni dostępnej” przeznaczony się 400 mln zł. Lista rankingowa, która się pojawi, będzie opiewała na łączną wartość ok. 321 mln zł – powiedział Piotr Krasieński, dyrektor Działu Rozwoju Kadry Naukowej w NCBR i przewodniczący Komisji Oceny Projektów w konkursie „Uczelnia dostępna”.

Nowe możliwości

Z kolei 30 września został ogłoszony przez NCBR konkurs „Projektowanie uniwersalne”. Dotyczy on opracowania i wdrożenia



w ramach programu studiów zajęć obowiązkowych obejmujących projektowanie uniwersalne. Nabór wniosków rozpoczął się 31 października i potrwa do 2 grudnia do godz. 14. Kwota przeznaczona na to działanie wynosi 30 mln zł. – Średni koszt wsparcia na jednego uczestnika w projekcie, obejmujący koszty pośrednie i bezpośrednie, to 20 tys. zł – poinformował Piotr Krasieński.

Przedstawiciele szkół wyższych nie kryli zainteresowania udziałem w konkursie. Jednak sugerowali wydłużenie okresu naboru. Przekonywali, że w ostatnich tygodniach skupieni byli na działaniach związanych z „Uczelnia dostępna”.

Uczestnicy konferencji dowiedzieli się również o projekcie Echolokacja dla osób z dysfunkcją wzroku (Echolokation for people with visual impairment) – Echoprovip. Jest on współfinansowany w ramach programu UE Erasmus+, a jego realizacja potrwa do 27 grudnia br. Działania są prowadzone przez FIRR i partnerów z Danii oraz Litwy. Wspólne przedsięwzięcie zakłada przygotowanie, a następnie przetestowanie innowacyjnego i unikalnego programu szkolenia, a także materiałów dla instruktorów orientacji przestrzennej w zakresie uczenia echolokacji osób niewidomych. Dzień po konferencji odbyły się warsztaty z echolokacji.

Zostały zorganizowane przez FIRR w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II w Krakowie.

Dr Anna Rdest, dyrektor ds. współpracy międzysektorowej z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego



Piotr Krasieński

Odczucia po tegorocznej edycji konferencji są pozytywne. Nie mieliśmy problemów ze zgromadzeniem prelegentów, na których zależało naszym uczestnikom. Sporo ekspertów przyjechało do nas z Warszawy, co pokazuje jedynie wagę wydarzenia.

Z kolei uczestnicy konferencji reprezentowali m.in. uczelnie z różnych części Polski czy instytucje. To świadczy, że poruszane tematy są ważne. Kwestie niepełnosprawności czy dostępności stają się istotne nie tylko dla wąskiego grona



Anna Rdest i Justyna Kucińska

specjalistów, a to jest zasadnicza zmiana.

Mamy świadomość, że nadal jest sporo do zrobienia. Choćby z tego względu, że akademicy powinni wyznaczać wysokie standardy, tego oczekuje społeczeństwo. Dynamika zmian w tym obszarze jest ogromna, na co wpływa wiele elementów. Dostępność staje się jednym z kierunków naszych czasów.



Pytania od uczestników



Otwarty dostęp do ponad 300 tys. artykułów w Bibliotece Nauki

Już ponad 300 tys. artykułów z tysiąca czasopism udostępniła Biblioteka Nauki, największy polski serwis internetowy gromadzący czasopisma naukowe. Zasoby dostępne są w modelu otwartym (open access), dzięki czemu użytkownicy serwisu przeczytają artykuły bezpłatnie.

Działająca od 2014 roku Biblioteka Nauki (<http://bibliotekanauki.ceon.pl>) stale rozbudowuje swoje zasoby, a wśród wydawców, którzy zdecydowali się upowszechnić publikacje w serwisie, znajdują się zarówno duże wydawnictwa uczelniane, jak i wyspecjalizowane instytucje publikujące pojedyncze periodyki. Tylko w 2019 roku do serwisu dołączyło 100 nowych tytułów – poinformowała Natalia Gruenpeter z Platformy Otwartej Nauki.

„Udostępnianie czasopisma w Bibliotece Nauki nie wiąże się z żadnymi opłatami, przynosi natomiast szereg korzyści, m.in. trwałe przechowywanie, większą widoczność i szybkie rozpowszechnianie publikacji. Treści dostępne w serwisie są dobrze widoczne w wyszukiwarkach internetowych, co pozwala szerokiemu gronu czytelników odnaleźć potrzebne im artykuły” – czytamy w przesłanym komunikacie.

Z Biblioteki Nauki korzystać można bezpłatnie, w dowolnym wybranym miejscu i czasie, bez konieczności rejestracji. Dzięki temu łatwy i szybki dostęp do wiedzy mają zarówno naukowcy, jak i dziennikarze, edukatorzy, przedsiębiorcy, specjaliści i każdy, kto jest zainteresowany wybranym tematem.

Otwarty dostęp to coraz powszechniej stosowana forma komunikacji naukowej, sprzyjająca rozwojowi i promocji nauki, nawiązywaniu współpracy oraz wykorzystaniu potencjału badań naukowych w interesie całego społeczeństwa. Z tego względu stosowana i zalecana jest w szczególności w odniesieniu do wyników badań finansowanych ze środków publicznych.

Bibliotekę Nauki prowadzi Platforma Otwartej Nauki – centrum kompetencji w zakresie otwartych modeli komunikacji naukowej i dystrybucji wiedzy oraz ośrodek oferujący rozwiązania i narzędzia umożliwiające wdrażanie tych modeli. Inicjatywa działa w ramach Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego.

Biblioteka Nauki, <http://bibliotekanauki.ceon.pl>

Info: PAP – Nauka w Polsce

Nagroda RPO dla Adama Komara

Adam Komar, prezes Fundacji „Potrafię Pomóc”, z rąk Adama Bodnara, rzecznika praw obywatelskich, otrzymał nagrodę RPO im. Macieja Lisa. Przekazuje ją na cele charytatywne, wspierając konto remontu i wyposażenia Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznego Chorób Rzadkich Fundacji „Potrafię Pomóc”. Do pomocy zachęca też innych.



— Z ogromną dumą przyjmuję ten zaszczyt, ale czuję się zobowiązany. Zobowiązany do jeszcze większego wysiłku, jeszcze większej empatii, ale i determinacji – powiedział Adam Komar w czasie uroczystości, która odbyła się 18 listopada w Ewangelickim Centrum Diakonii i Edukacji im. ks. Marcina Lutra we Wrocławiu.

Laudację na cześć laureata, pełną emocji i osobistych wspomnień, wygłosił Bartłomiej Skrzyński, dyrektor Biura bez Barier, rzecznik prezydenta Wrocławia ds. osób z niepełnosprawnością, prywatnie – przyjaciel Adama Komara.

— Gdyby patrzeć na życiorys laureata, to można by zacząć od łez, od tych wielu doświadczeń, które go naznaczyły. (...) Sprawdził się w tych bardzo ekstremalnych warunkach swojego życia: mając pięcioro dzieci, w tym dwoje z niepełnosprawnością, będąc genialnym przedsiębiorcą, zwracając uwagę na potrzeby osób z niepełnosprawnością – zakładając fundację. No pewnie – żeby wspierać własne dziecko, ale co lepiej świadczy o rodzicu, jeśli nie to, że chce wspierać



Nagroda RPO im. Macieja Lisa ustanowiona została z inicjatywy rzecznika praw obywatelskich w celu uhonorowania pamięci Macieja Lisa – pełnomocnika terenowego RPO we Wrocławiu – i przyznawana jest za szczególne osiągnięcia w dziedzinie obrony praw i interesów osób z niepełnosprawnościami. Dotychczasowi laureaci to: Sławomir Piechota, Lidia Lempart, Marek Wysocki i Piotr Pawłowski (pośmiertnie).

Członkowie kapituły przyznali, że w tym roku nie mieli problemów z wyborem laureata. Decyzję uzasadnili, wymieniając ważne projekty Fundacji „Potrafię Pomóc”, między innymi „Wrocław bez barier”, Biegi Świadomości o chorobach rzadkich, cykl konferencji

medycznych o chorobach rzadkich, Mieszkanie Opieki Wychnieniowej, Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny dla Wyjątkowych Dzieci, warsztaty „Wchodzę w rolę” czy planowaną budowę Kompleksu Potrafię Pomóc.

Uroczystości wręczenia nagrody towarzyszyła debata poświęcona chorobom rzadkim. Prezes Fundacji „Potrafię Pomóc” mówił między innymi o stworzeniu pierwszego na Dolnym Śląsku Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznego Chorób Rzadkich, które fundacja w przyszłym roku otworzy we Wrocławiu. To właśnie na ten cel Adam Komar postanowił przekazać darowiznę w wysokości 18 tysięcy złotych. To kwota Nagrody RPO im. Macieja Lisa (9 tysięcy po odliczeniu podatku), do której laureat dołożył jej równowartość. Adam Komar swoim przykładem do wsparcia tego szczytnego celu zachęca ludzi dobrego serca. Założył zbiórkę na portalu Zrzutka.pl, gdzie pomóc może każdy z nas: <https://zrzutka.pl/93wdna>. Pieniądze przeznaczone zostaną na remont i wyposażenie przyszłych pomieszczeń centrum.

Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne Chorób Rzadkich to ważna inwestycja i ogromna pomoc dla rodziców/krewnych dzieci i osób dorosłych, którzy w jednym miejscu znajdują pomoc w diagnozie choroby, a także wszechstronne wsparcie lekarzy i terapeutów. Według szacunków na choroby rzadkie cierpi w Polsce około 2,5–3 mln osób.

Szacowany koszt remontu przyszłych pomieszczeń centrum to około 700 tys. zł, a koszt wyposażenia to dodatkowo około 200 tys. zł. By wesprzeć projekt, wystarczy wpłacić darowiznę na konto Fundacji „Potrafię Pomóc”: mBank 60 1140 2004 0000 3502 7501 0722, lub przekazać datkę za pośrednictwem portalu Zrzutka.pl.

pr, fot. mat. pras, RPO

Klubowi mistrzowie świata z Wrocławia

Śląsk Wrocław Blind Football, czyli drużyna piłkarzy niewidomych – wzmocniona byłym bramkarzem reprezentacji Polski Radosławem Majdanem – sięgnęła w Burgas (Bułgaria) po klubowe mistrzostwo świata w tej dyscyplinie. Najlepszym zawodnikiem turnieju został kapitan tej ekipy – Robert Mkrtychyan.



W fazie grupowej Śląsk Wrocław Blind Football rozgrywał gospodarzy – bułgarską ekipę SKI Atlet Warna 6:0 oraz zremisował 0:0 z faworyzowanym rosyjskim zespołem Zvezda Moskwa.

W półfinale wrocławscy zawodnicy trafili na niemiecką drużynę z Marburga, remisując bezbramkowo w normalnym czasie gry i dogrywce, rozstrzygając jednak mecz na swoją korzyść 2:1 po serii rzutów karnych. Bohaterem nie tylko tego spotkania okazał się Radosław Majdan.

W finale, rozgrywanym 27 października, na zespół Śląska Wrocław czekał Fenix Kishinev z Moldawii. Polacy prowadzili już 3:0 po bramkach Byczkowskiego (2) oraz Mkrtychjana. W końcówce stracili pierwszego gola i była to jedyna stracona w tym turnieju bramka, wygrali 3:1.

Oto co Radosław Majdan, który w lipcu przyłączył się do wrocławskiego zespołu blind futbolu, napisał na swoim fanpage'u: „To było kilka niezapomnianych dni. Panowie, jesteście rewelacyjną drużyną i w pełni zasłużyliście na ten sukces! Dziękuję Wam bardzo za tak wspaniałe i pozytywne przyjęcie. Ambicją i zaangażowaniem możecie imponować zawodowym sportowcom! Bardzo się cieszę, że mogłem wziąć udział w tym turnieju”.

Skład Śląska Wrocław Blind Football – klubowych mistrzów świata 2019

Piłkarze: Krzysztof ApolinarSKI, Sławomir Zagrobelny, Radosław Majdan (bramkarze), Marcin Lubczyk, Artur Fleszar, Łukasz Byczkowski, Robert Mkrtychyan, Krzysztof Zarzycki, Przemysław Młyński, Adrian Sloninka.

Trenerzy: Mikołaj Nowacki, Lubomir Prask

Nie umniejszając tego niewątpliwego sukcesu, wyjaśnić jednak należy, iż mistrzostwa te nie były organizowane ani firmowane przez IBSA (International Blind Sport Federation – Międzynarodowa Federacja Sportu Niewidomych), będącą najważniejszym podmiotem w świecie sportu osób z dysfunkcją wzroku. Na organizowanych przez nią w Madrycie w czerwcu ub. roku IBSA Blind Football World Championships po mistrzostwo świata w tej dyscyplinie po raz kolejny sięgnął zespół Brazylii, wyprzedzając Argentynę i Chiny.

tuk/

Nieco więcej światła na przebieg tego turnieju rzucają wypowiedzi trenera i kapitana tej drużyny, które prezentujemy poniżej.

Lubomir Prask, trener Śląska Wrocław Blind Football

Osiągnięty wynik jest dla nas zaskoczeniem. Do Bułgarii nie pojechaliśmy w roli faworyta, ale to jest sport. Udało nam się wygrać, sprzyjało nam szczęście. Zarówno Zvezda Moskwa, jak i SF BG blista Marburg to są uznane marki w świecie blind futbolu. Jednak to my cieszymy się ze zwycięstwa w Klubowych MŚ.

Turniej był przygotowany na 16 drużyn, ale ostatecznie dotarło 6. Nie przyjechał m.in. klub z Casablanki, który miał walczyć o zwycięstwo. Na nasz sukces złożyło się wiele czynników. To m.in. solidne przygotowania w ostatnich miesiącach, olbrzymie zaangażowanie i pozyskanie Radosława Majdana. On bardzo dobrze wykonał swoją pracę na bramce i w szatni.

Zadałem pytanie gospodarzom, dlaczego IBSA nie chce firmować tego turnieju. Ta federacja nie organizuje imprez dla słabowidzących grających w piłkę nożną w opaskach. Skupia się na reprezentacjach, w których mogą grać tylko niewidomi. Dla nich są ME, MŚ oraz Igrzyska Paraolimpijskie. Nie ma więc konfliktu interesów. Klubowe MŚ to świetny pomysł, aby słabowidzący byli w tym sporcie i grali o cenne trofea.

Robert Mkrtychyan, kapitan Śląska Wrocław Blind Football, najlepszy gracz turnieju

Przed wyjazdem do Bułgarii po cichu liczyliśmy na brązowy medal. Po półfinale wiedziałem, że stać nas na zwycięstwo w całym turnieju. Zналиśmy ekipę z Moldawii, we wrześniu pokonaliśmy ją w Krakowie. W finale strzeliłem bramkę na 3:0 tuż przed przerwą. Musiałem się uspokajać, żeby zachować koncentrację do końca meczu.

Podczas ceremonii wręczenia medali usłyszałem swoje nazwisko. Byłem mile zaskoczony statuetką dla najlepszego gracza turnieju. Strzeliłem mniej bramek niż zwykle, ale miałem inne zadania taktyczne. Prawdopodobnie zostałem doceniony za całokształt, co mnie cieszy.

Przypuszczam, że najmocniejsze i najbardziej prestiżowe kluby z Brazylii czy Argentyny nie chciały ryzykować. Wiedziały, że IBSA nie stoi za organizacją imprezy, dlatego nie przyjechały. Druga edycja będzie już inaczej odbierana.

Zwycięstwo motywuje, ale też nakłada na nas dodatkową presję. Teraz część kibiców będzie oczekiwać, że Klubowi MŚ powinni wygrać z każdym. Nie jest tak do końca. W Bułgarii były zespoły mocniejsze od Śląska. Wszyscy byliśmy maksymalnie zmobilizowani, chyba mieliśmy formę życia i bardzo pomógł nam Radek Majdan.



Marcin Gazda, fot. fanpage blindwroclaw



XII Ogólnopolski Integracyjny Miting Pływacki im. Maćka Maika

Ilona Raczyńska, fot. autorka, Grzegorz Halor

Ostatni weekend października – stała pozycja w kalendarzu wielu pływaków w całej Polsce; termin corocznego turnieju pływackiego imienia Maćka Maika, organizowanego przez Stowarzyszenie START w Katowicach, a zainicjowanego przez trenera Mirosława Jakubczyka. Powiedział przed laty, że dopóki będzie żył, będzie te turnieje organizował, raz w roku chwila uwagi należy się bowiem pamięci Maćka Maika.



Napływalni tyskiego MOSiR-u w dniach 18–20 października miting pływacki im. Maćka Maika odbył się już po raz dwunasty.

Frekwencja!

W komunikacji organizacyjnej jest informacja, że każdy klub może zgłosić nie więcej niż 20 zawodników, ponieważ w zawodach może ich wystartować maksymalnie 280. W tym roku frekwencja była wyższa niż w ubiegłym – wystartowało ponad 260 zawodników z 23 klubów pływackich z całej Polski. Dzieci, młodzież, dorośli z niepełnosprawnościami przyjechali z Białegostoku, Tarnowa, Warszawy, Krakowa, Gorzowa Wielkopolskiego, Częstochowy, Wrocławia. I oczywiście z oddziałów Startu z Katowic, Chorzowa, Oświęcimia i Tychów. Równie licznie zgłosili się zawodnicy pełnosprawni, z klubów MOSM-u Tychy, LKS Jedność 32 Przyszowice, UKP Unia Oświęcim, UKS Wodnik Siemianowice Śląskie, Pałac Młodzieży Katowice, MTP Delfin Cieszyn, CSiR MOS Dąbrowa Górnicza, UKS MANTA Ruda Śląska, MKP Wodnik 29 Tychy, KP Sukces Chorzów, Szkoła Sportowa Tychy oraz UKS Wodnik 29 Katowice (masters). Magda Serwicka w biurze zawodów poinformowała, że Wodnik z Siemianowic Śląskich (pełnosprawni) w tym roku dołączył do mitingu po raz pierwszy.

Ci, co po raz pierwszy – pod wielkim wrażeniem

– Jestem pierwszy raz na tym mitingu i jestem pod ogromnym wrażeniem, nie wiedziałam, że to tak wygląda – ludzi mnóstwo, na każdym kroku, ale wszystko przebiega sprawnie, duże zaangażowanie wszystkich. Wczoraj była

taka sytuacja: trener Nino Jakubczyk wszedł do wody i asekurował, asystował jednemu z zawodników, to był styl grzbietowy, trener płynął obok niego, podtrzymywał mu główkę, to było bardzo fajne. i niezmiernie wzruszające. A radość tego chłopaka, jak dopłynął do końca! Dyplom oczywiście dostał – mówi jedna z organizatorek. Studentki AWF-u, wolontariuszki: – Największe wrażenie zrobiła na nas liczba osób. Prawie trzysta osób, bo ponad 260 samych zawodników, opiekunowie, trenerzy, sędziowie, to naprawdę robi wrażenie. Przyjeżdżają czasami z tak daleka. To, że każdy z dzieciaków dostaje medal i dyplom za zajęcie jednego z trzech pierwszych miejsc w swojej konkurencji, to jest dla nich wielka sprawa. Pięćset dyplomów do wypisania, na bieżąco, obserwujemy tę perfekcyjną organizację, z tych zawodów każdy może coś dla siebie wynieść, czegoś się nauczyć – zauważa inna. – Mamy przedmiot Aktywna rehabilitacja, w ramach którego musimy zaliczyć jakiś wolontariat. W tamtym roku START Katowice zwrócił się z ofertą wolontariatu do naszej uczelni. Ci, którzy byli, nie mogli się nachwalić, no to w tym roku sama wyszukałam Miting Maika i jesteśmy z koleżanką. Świetna atmosfera, naprawdę fajnie – zapewniam.

Bo my się tutaj przytulamy

... rzuca żartem przechodzący, właściwie przebiegający prezes Startu Piotr Szymala. – Ale tak jest naprawdę – mówią studentki. – Prezes zna wiele dzieciaków po imieniu, wręczając im medale gratuluje, przytula, nachyla się do nich, przybija piątkę, uśmiecha. Z pewnością czują się zauważeni. I docenieni.

Trenerka Integracyjnego Klubu Sportowego DSS (Druga Strona Sportu) z Krakowa jest na mitingu Maika drugi raz. – Wszystko nam się tutaj podoba, wszystko! Może oprócz tego, że jest za głośno, ale to jest chyba nieuniknione. Fantastyczne zawody, super atmosfera. Piękne jest to, że dzieci są podzielone na kategorie, klasy, dzięki czemu „moje” dzieci mają szansę cokolwiek zdobyć, co jest trudne przy klasach łączonych. Nawet w Krakowie, skąd jesteśmy, też połączyli klasy. Tu walczą z równymi sobie, więc to mi się bardzo podoba, uwielbiam tu przyjeżdżać, jesteśmy zachwyceni i zawsze będziemy tu przyjeżdżać, do upadłego! Dzielenie na kategorie, style, dystanse pociąga za sobą konieczność wypisywania kilkuset dyplomów, na bieżąco, na czas, jak tylko pojawiają się wyniki. Ale tutaj nikt nie narzeka, tutaj się „ogarnia”, „daje radę”, bo tu najważniejsi są zawodnicy, nie organizatorzy. Wiele dobrego dzieje się za sprawą Maćka Maika... Podobnie jak w ubiegłym roku, cały basen był ustrójony w balony z logo mitingu. W niedzielę w koronnym dystansie na 100 m stylem grzbietowym najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody i statuetki. Konkurencję tę wśród osób pełnosprawnych w kategorii kobiet wygrała Kinga Macura z Delfina Cieszyn, w kategorii mężczyzn Jakub Walter z UKP Unia Oświęcim. Wśród osób niepełnosprawnych w kategorii kobiet wygrała Kinga Bandura z For Move Kraków, a wśród mężczyzn Alan Ogorzałek ze Startu Wrocław.

Niepokonani Herosi. Puchar został w Krakowie

Tekst i fot. Marcin Gazda



For Heroes Kraków – IKS 2017 Poznań

Koszykarze For Heroes Kraków wygrali For Heroes Cup 2019. Tym samym powtórzyli sukces z 2017 roku, kiedy zostali pierwszymi triumfatorami tego międzynarodowego turnieju. Ich najgroźniejszym rywalem okazał się Górnik Toyota Wałbrzych, który nie miał sobie równych podczas ubiegłorocznej edycji. Meczy tych ekip w tym roku zakończył się wynikiem 48:40 dla gospodarzy.

23–24 listopada w Krakowie odbyła się trzecia edycja Międzynarodowego Turnieju Koszykówki na Wózkach. Tak jak w ubiegłym roku, zawody zostały zorganizowane w Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych. W ceremonii otwarcia imprezy uczestniczyli pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami Bogdan Daśal, dyrektor OM PFRON Marta Mordarska oraz handbiker Rafał Szumiec. Z kolei na zakończenie rywalizacji przybył senator Jerzy Fedorowicz. – Staramy się, żeby ta dyscyplina była coraz bardziej rozpoznawalna. Jesteśmy jedyną drużyną koszykówki na wózkach w Małopolsce, więc chcemy reprezentować miasto i cały region. Występujemy w drugiej lidze, a nasz najgroźniejszy przeciwnik na tym turnieju to ekipa z pierwszej ligi – powiedział „NS” Tomasz Koźmiński, prezes Fundacji For Heroes, która zorganizowała imprezę. Górnik Toyota Wałbrzych chciał powtórzyć triumf z ubiegłego roku. Tegoroczną edycję rozpoczął od dwóch zwycięstw. Najpierw jego wyższość musiał uznać Fenix Lwów, a później IKS 2017 Poznań. Te dwie ostatnie ekipy przegrały również z For Heroes. Jako ostatnie w harmonogramie widniało spotkanie gospodarzy z Górnikiem. I ono zadecydowało o losach pierwszego miejsca. – Za nami 3 miesiące ciężkich treningów i przygotowań, 2 turnieje towarzyskie. Zrobiliśmy wiele, żeby u siebie zaprezentować wysoką formę – powiedział Michał Kruk, grający trener For Heroes, który otrzymał statuetkę dla najbardziej wartościowego gracza turnieju.

Udany rewanż

Początek najważniejszego meczu miał niespodziewanie jednostronny

przebieg. Po pierwszej kwarcie gospodarze prowadzili 14:0. Wałbrzyskanie przelamali niemoc w ofensywie dopiero w dwunastej minucie gry. Syrena ogłaszająca przerwę zabrzmiała przy wyniku 26:9 dla For Heroes. – Wiedzieliśmy, że musimy wyjść do nich mocno, agresywnie i ich, że tak powiem – zmęczyć. Od początku było takie założenie, bo dysponowaliśmy większą liczbą zawodników. No i nam się udało. Ponadto jesteśmy przyzwyczajeni do warunków w tej hali, tu łatwiej się nam gra niż przeciwnikom – podkreślił Michał Kruk. W drugiej połowie Górnik zagrał skuteczniej w ataku, zwłaszcza w końcowych minutach. Jednak strata okazała się nie do odrobienia. Ostatecznie krakowianie wygrali 48:40. Tym samym powtórzyli sukces z 2017 roku, kiedy wygrali pierwszą edycję imprezy. I zrewanżowali się ekipie z Wałbrzycha za ubiegłoroczną porażkę. – Tamta przegrana na pewno została nam w głowie. Jednak od tego czasu poczyniliśmy kilka ważnych ruchów. Doszedł do nas Michał Kruk, którego znamy jeszcze z dawnych lat, i przyprowadził nowego gracza. Takie doświadczenie jest potrzebne, nawet w tych drugoligowych zmaganiach – powiedział Mateusz Wawczak, zawodnik krakowskiej ekipy i jeden z założycieli Fundacji For Heroes.



For Heroes Kraków, zwycięzca turnieju

Rozpoczęcie meczu For Heroes Kraków – Górnik Toyota Wałbrzych



Jak stwierdził Jerzy Fedorowicz, zwycięzca turnieju zrobili ogromny postęp, bo tak dobrych akcji nie widział w ubiegłym roku. Jednocześnie senator podkreślił, że Górnik ma graczy najwyższego formatu. Wiosną krakowianie przystąpią do drugoligowych zmagania. Tomasz Koźmiński zaznaczył, że odniesiony sukces zmotywuje zawodników do dalszej pracy, a walka o awans do pierwszej ligi nigdy nie jest łatwa.

Senator Jerzy Fedorowicz

Jako wolontariusz pracuję z dziećmi i młodzieżą z niepełnosprawnością intelektualną. Natomiast tu przychodzi jako kibic. Mój asystent Tomek Koźmiński, który jak wiadomo jest niewidomy, zachęca wszystkich do uczestniczenia w takich imprezach. Mnie to się bardzo dobrze ogląda. Myślę, że niedługo dojdziemy do takiej sytuacji w Polsce, która jest już w krajach, nazwijmy to zachodnich. Tam zawody osób z niepełnosprawnością cieszą się większym zainteresowaniem kibiców. Taki turniej jak ten w Krakowie pobudza emocje. I jednocześnie skłania do refleksji na temat tego, ile naprawdę człowiek może i jaką wartością są komórki mózgowe. One mówią – nie poddawaj się, to nic nie znaczy, że jesteś po amputacji czy masz paraliż częściowy, bo też możesz pięknie spędzać czas.

For Heroes Cup 2019 (zwycięstwa – porażki)

1. For Heroes Kraków	3 – 0
2. Górnik Toyota Wałbrzych	2 – 1
3. IKS 2017 Poznań	1 – 2
4. Fenix Lwów	0 – 3



Jacek Czech Sportowcem 2019 Roku

Gala Finałowa 1. Plebiscytu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na Sportowca Roku 2019 to wielkie święto ruchu paraolimpijskiego w naszym kraju. Została ona zorganizowana 6 grudnia w Centrum Olimpijskim w Warszawie. W plebiscycie Jacek Czech (UKS G8 Bielany Warszawa), tegoroczny wicemistrz świata w pływaniu, został wybrany Sportowcem Roku 2019. Trenerem Roku został Andrzej Ochal (tenis stołowy), za Wydarzenie Sportowe Roku uznano Bydgoszcz 2019 World Para Athletics Grand Prix, natomiast Organizacją Roku głosami internautów została wybrana Fundacja Złotowianka. Nagrodę Specjalną przyznana przez Kapitułę Plebiscytu otrzymał Marcin Gortat. Laureaci otrzymali statuetki im. Sir Ludwiga Guttmanna. Galę Plebiscytu zaszczylił swoją obecnością prezydent RP Andrzej Duda, który wręczył odznaczenia państwowe.

Szersza fotorelacja z tego wydarzenia – w styczniowym wydaniu „NS”.

pr

Polscy strzelcy z trzema medalami MŚ!

Jeden złoty medal indywidualnie, srebro i brąz w drużynie, a przede wszystkim dwie kwalifikacje na paraolimpiadę w Tokio – taki jest bilans startów Polaków podczas mistrzostw świata w strzelectwie sportowym, zakończonych 19 października na antypodach w Sydney. Konkurencja była bardzo silna, startowało 285 zawodników z 55 krajów.

Mazurek Dąbrowskiego zabrzmiął w Sydney tylko raz, ale głośno. Barbara Moskal (Podkarpacie Przemyśl) jako jedyna z reprezentacji sięgnęła po złoto. Nasza reprezentantka, rywalizująca z zawodnikami z dysfunkcją wzroku, była najlepsza w konkurencji karabinka pneumatycznego w postawie stojąc. Jej wynik 214,3 punktów to jednocześnie nowy rekord świata, zresztą poprzedni też należał do niej.

Radość ogromna, ale nie całkowita – osoby niewidome i niedowidzące nie startują w igrzyskach paraolimpijskich. Podstawowym warunkiem, by strzelectwo niewidomych weszło do programu igrzysk, jest liczba 30 krajów, w których uprawiana jest dyscyplina. Na to potrzeba jeszcze czasu, ale Moskal wierzy, że być może już w Paryżu będzie to możliwe.

Kwalifikację dla Polski zdobyła natomiast startująca wśród widzających zawodniczek Emilia Babska (Legia Warszawa), która zrobiła quotę w konkurencji R3 – karabink pneumatyczny 60 strzelanie leżąc.

Medale z Sydney przywiozł również panowie. W konkurencji P4 po srebrny medal sięgnęli drużynowo Szymon Sowiński (Start Zielona Góra), Kacper Pierzyński (Start Górzów Wlkp.) i Sławomir Okoniewski (Start Szczecin). Sukces na mistrzostwach był podwójny – w konkurencji P3, zajmując piąte miejsce, drużyna ustanowiła nowy rekord Polski.

Z kolei drużyna w pistolecie pneumatycznym P1 w składzie Filip Rodzik, Szymon Sowiński i Kacper Pierzyński zdobyła brązowy medal. Na brawa zasługuje Filip Rodzik, który uzyskał quotę dla kraju.

O pechu natomiast może mówić Szymon Sowiński, który indywidualnie w konkurencji P5 zajął nie lubiane czwarte miejsce, ale może spać spokojnie, gdyż posiada już kwalifikację do Tokio. Również czwarty, w konkurencji karabinka pneumatycznego leżąc, był Krzysztof Ruszkiewicz, zawodnik z dysfunkcją wzroku.

– To były udane mistrzostwa. To o 100 proc. więcej niż na poprzednich MŚ – podsumował zadowolony z występu Polaków trener kadry Marek Marucha.

pr

Justyna Kozdryk oraz Wawrzyniec Latus triumfatorami Srebrnej Sztagi 2019

39. edycja Międzynarodowych Zawodów w Podnoszeniu Ciężarów Srebrna Sztanga odbyła się 19 października we Wrocławiu. Najlepsi w klasyfikacji OPEN całych zawodów okazali się Justyna Kozdryk (RSSIRON Radom) oraz Wawrzyniec Latus (Halas Team Strzelin).

Wsobotni poranek rywalizację na pomoście rozpoczęły kobiety. Wśród nich najlepsza okazała się Justyna Kozdryk (RSSIRON Radom), drugie miejsce zajęła Paulina Przywecka-Puziak (Start Bydgoszcz), a trzecie Marzena Zięba (Start Tarnów).

Najlepszą juniorką do lat 20 okazała się Julia Remian (Start Wrocław), a w klasyfikacji junierek do lat 23 zwyciężyła Ewa Harapin (Halas Team Strzelin).

Po pierwszej porcji dużych emocji przyszedł czas na oficjalne otwarcie, które uświetnili swoją obecnością: Jarosław Maroszek, dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, Marcin Sokółowski, dyrektor Dolnośląskiego Oddziału PFRON, Piotr Mazur, dyrektor Biura Sportu, Turystyki i Rekreacji Urzędu Miejskiego Wrocławia, Marek Żuraw, prezes ESI ELWAT, Jerzy Tracz, członek zarządu ESI ELWAT oraz Paweł Parus, pełnomocnik Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego ds. osób niepełnosprawnych. Zgodnie z wieloletnią tradycją, przyznano Nagrodę Specjalną im. Karola Malickiego, nieżyjącego już zawodnika sekcji podnoszenia ciężarów WZSN Start Wrocław, jednego z pomysłodawców Srebrnej Sztangi. Wyróżnienie to co roku trafia w ręce kogoś ze szczególnie zasłużonych reprezentantów wrocławskiego klubu. Tym razem uhonorowano nim Tomasza Zabawę, multimedalistę Mistrzostw Polski, który, mimo wielu trudności, wytrwale dąży do poprawy wyników sportowych i powiększenia i tak już sporej kolekcji sportowych trofeów. Sponsorem nagrody pieniężnej i współinicjatorem jej nadania jest Spółdzielnia ELWAT.

Tuż po części oficjalnej rozpoczęła się rywalizacja mężczyzn. Wieloletnia formuła Srebrnej Sztangi zakłada wyłonienie najlepszych zawodników w kat. OPEN, kat. wagowych od 49 do 72 kg oraz kat. od 80 do +107 kg. W grupie lżejszej najlepszy okazał się Rafał Roch (Halas Team Strzelin) przed Sławomirem Szymańskim i Bartoszem Kuriatą (Start Wrocław). Wśród zawodników cięższych kategorii wygrał Wawrzyniec Latus przed Tomaszem Kociubińskim (obaj Halas Team Strzelin) i Michałem Salwą (Start Wrocław).

Najlepszym juniorem do lat 20 został Wiktor Kędzia, a najlepszym juniorem do lat 23 – Aleksander Pomorski (obaj Start Wrocław). Organizacja zawodów możliwa była dzięki środkom Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego oraz Gminy Wrocław.

Info: **WZSN Start Wrocław**

Egipt – raj dla miłośników historii, słońca i przygody

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Egipt, nazwany przez Herodota „Darem Nilu”, od wieków pobudzał wyobraźnię. Opowieści o faraonach, historie odkryć oraz badanie źródeł cywilizacji stanowią fascynujący temat dla filmowców i artystów. Od pewnego czasu to również popularny kierunek wakacyjny.

Egipt przyciąga swoją niepowtarzalną egzotyką, skarbami Morza Czerwonego i klimatem, który pozwala nam – Europejczykom – podarować sobie odrobinę lata w środku zimy. Czyż to nie dość wystarczająco tłumaczy fakt, że zdecydowałam się po raz szósty polecieć do Egiptu?

Powrócisz tu

„Jeśli napijesz się wody z Nilu, to na pewno do niej powrócisz” – mówi egipskie przysłowie. Wybór padł na Hurghadę, gdzie byłam po raz pierwszy w 2006 roku i była to moja baza wypadowa w trakcie zwiedzania. Są tu piękne hotele, malownicze plaże, ale i arabski zgiełk. Do tego zapach przypraw, reklamy biur oferujących wycieczki oraz nurkowanie, pamiątki nawiązujące do historii Egiptu. Linia brzegowa ma długość ponad 40 km, a rafy koralowe należą do najpiękniejszych na świecie. Symbolem miasta jest... syrenka. Jeszcze na początku XX wieku Hurghada była wioską rybacką. Z czasem zaczęła wyrażać na znaczący ośrodek turystyczny.

W stronę słońca

Portale internetowe oferujące różne rodzaje wczasów i wycieczek oraz biura podróży mają w swoich ofertach hotele z udogodnieniami dla niepełnosprawnych. Początkowo wybrałam hotel w dzielnicy Sakkala. To tętniące życiem serce Hurghady, które nigdy nie zasypia. Wzdłuż trzykilometrowej Sheraton Road znajduje się mnóstwo kafejek, restauracji, sklepików z rzeczami, które po kuszących naleganiach sprzedawców nagle okazują się niezbędne. Biuro zaproponowało jednak hotel położony w innej części miasta, zapewniając, że jest to obiekt lepiej przystosowany dla osób z ograniczoną mobilnością. Mój pobyt w Egipcie w lutym zaczął się od lotu z Katowic. Lotniska na całym świecie są dobrze przygotowane do obsługi niepełnosprawnych podróżnych. W 2008 roku weszło w życie rozporządzenie UE dotyczące obsługi naziemnej osób niepełnosprawnych podróżujących drogą lotniczą. Zgodnie z nim obsługa ma obowiązek zapewnienia bezpłatnej pomocy i stworzenia odpowiednich warunków do podróży. Do przetransportowania na pokład osób, które w ogóle nie chodzą, służą

specjalny wózek kabinowy. Wózek osobisty podróżuje w luku bagażowym.

Nad Morzem Czerwonym

Po czterogodzinnym locie znaleźliśmy się w Hurghadzie. Hotel, do którego z lotniska pojechaliśmy busem (wyposażonym w rampę dla wózków inwalidzkich), robił dobre wrażenie. Przy wejściu oczywiście bramka kontrolna. Uzbrojona policja turystyczna jest widoczna na każdym kroku. W hotelu nie byłam jedyną osobą niepełnosprawną. Podjazdy, niska zabudowa na pewno skłaniają osoby o ograniczonej mobilności do wyboru tego obiektu. Jednak pokój, jaki mi przydzielono, nie miał specjalnych udogodnień. Był po prostu przestronny i generalnie hotel spełniał oczekiwania turystów z różnych stron świata. Do tego należy dodać atrakcyjne położenie. Memsza to nie tyle dzielnica, co szeroki, gwarny deptak. W pobliżu hotelu była też ahlá, czyli kawiarenka, gdzie można zamówić fajkę wodną. Z zewnątrz budynek wyglądał niepozornie, ale po wejściu wewnątrz zachwycało prawdziwie arabskim wystrojem – ściany wyłożone kolorowymi tkaninami, wygodne kanapy, a na stołach fajki wodne różnej wielkości i kształtów. Palenie sziszy to miejscowy rytuał, coraz popularniejszy wśród turystów.

Kupić, nie kupić

I oczywiście liczne sklepy. Zakupy to cały rytuał. Egipcjanie są specjalistami od oceaniania portfela klienta i najczęściej podają kwotę kilkakrotnie wyższą od tej, za którą faktycznie można kupić dany towar. Często też dorzucają jakiś prezent. Do dziś mam kilka malutkich skarabeuszy (symbol szczęścia). W filmie *Faraon* J. Kawalerowicza pochod armii Ramzesa zostaje zatrzymany przez kapłana Herhóra, który dostrzegł walczące na piasku skarabeusze – święte wizerunki boga słońca Amona. Ciągłe są obecne w kulturze Egiptu. Czy mają moc przynoszenia szczęścia? Na pewno są miłą pamiątką. Co warto przywieźć z Egiptu? Są tu piękne wyroby jubilerskie i ceramiczne, smaczna chałwa, papirus. W Hurghadzie znajduje się nawet Instytut Papirusu, gdzie można zapoznać się z technologią jego wytwarzania, dowiedzieć, jak odróżnić prawdziwy od podróbki. Muszę



Autorka na tle plaży w Hurghadzie

jednak przyznać, że mnie podobają się również te wykonane z bananowca. A poza tym, „prawdziwy” papirus w XXI wieku? Na pewno „made in Egypt”. Sprzedawcy wszelkimi sposobami próbują zachęcić do zakupów. Rozmowy są dla mnie bardzo ważnym elementem każdej podróży, bo to ludzie często są źródłem informacji, jakich nie znajdziemy w przewodnikach. Pamiętam np. sprzedawcę z Marsa Alam. Częstował herbatą, głośno zachwalał swoje towary i chętnie wdawał się w rozmowy. Był Koptem. Nie sposób było nie poruszyć tematu rewolucyjnych przemian zachodzących wtedy w jego ojczyźnie. Nie okazywał entuzjazmu dla tego, co się dzieje. Powiedział, że egipcjanie Koptowie (stanowiący ok. 10 proc. populacji) są pełni obaw, gdyż coraz głośnieją o sobie znać skrajne, islamskie ugrupowania niechętnie chrześcijanom. – Dokąd pojedziemy? Przecież my byliśmy tu, zanim zjawili się muzułmanie – powiedział w chwili szczerości. I w tym momencie Arabska Wiosna, którą ekscytował się cały świat, ukazała się w całej swojej złożoności. A to można dostrzec tylko przez przyzmat pojedynczego człowieka. W lutym 2015 roku bojownicy tzw. Państwa Islamskiego zamordowali 21 egipskich Koptów, a nagranie z egzekucji umieścili w Internecie.

Podwodne skarby

Egipskie rafy koralowe przyciągają podróżników z całego świata. W czasie moich poprzednich pobytów kilkakrotnie schodziłam pod wodę. Poznałam to niesamowite uczucie jedności i harmonii, jakiego się doświadcza w zetknięciu z wszechogarniającym pięknem. W okolicach Hurghady jest około 200 baz nurkowych. Niedaleko hotelu znajdowała się piękna marina, przy której zwykle cumowało kilka statków, a w biurze obok oferowano różne wycieczki. Zapisalam się na rejs łodzią podwodną. Zadano mi kilka pytań dotyczących stopnia mojej niepełnosprawności, by określić zakres pomocy, jakiej potrzebuję. Następnego dnia, razem z kilkunastoosobową, międzynarodową grupą turystów ciekawych podwodnych atrakcji, wyruszyłam

Egipt – raj dla miłośników historii, słońca i przygody



W Gizie

na spotkanie przygody. Pierwszy etap to kilkuminutowa podróż łodzią transferową do łodzi podwodnej czekającej na pełnym morzu. Na miejscu okazało się, że by dostać się do wnętrza, trzeba zejść po drabinie wąskim przejściem. Dla mnie niewykonalne. Ale panowie z obsługi bardzo sprawnie wnieśli mnie do środka. Wózek został na pokładzie, a ja w czasie godzinnej rejsu pod wodą siedziałam na niskiej ławeczce, podobnie jak pozostali wycieczkowicze. Przez okragłe okienka podglądaliśmy podwodny świat. Rafa w miejscu takich częstych odwiedzin jest już dość zniszczona, a krajobraz „podrasowano” różnymi rekwizytami – jakieś skrzynie, kotwice, łańcuchy mające przywozić na myśl zatopione skarby. Jednak to sama natura, nawet jeśli trochę podniszczona działalnością człowieka, robi największe wrażenie. Na zakończenie tej wyprawy dostaliśmy certyfikaty potwierdzające zejście na głębokość 25 metrów. Duża satysfakcja (o dreszczyku emocji nie wspomnę!).

Wspominając...

W czasie poprzednich pobytów miałam okazję zobaczyć najważniejsze skarby Egiptu, który od dzieciństwa rozbudzał moją wyobraźnię. I nie zawiodłam się. Osobiste doświadczenie tylko utwierdziło mnie w przekonaniu o niezwykłości „Daru Nilu” – fascynujące zabytki, tajemnice ciągle czekające na swoich odkrywców, cuda starożytnego świata, budzące niezmiernie zachwyt i zdziwienie.

...piramidy

Najbardziej rozpoznawalnym symbolem Egiptu są piramidy. Pamiętam, z jakim podekscytowaniem jechałam do Gizy. Liczące ponad 3 tys. lat piramidy należą do siedmiu cudów starożytnego świata. To grobowce faraonów: Mykerinosa, Chefrena i Cheopsa. Wokół było mnóstwo turystów, sprzedawców i poganiaczy wielbłądów liczących na zarobek lub bakszys. Nie ja pierwsza, patrząc na te cuda, zastanawiałam się, jak je zbudowano, ile istnień pochłonęły, by zapewnić komfort życia wiecznego

swoim władcom. Czy starożytni Egipcjanie mieli obsesję śmierci? Paradoksalnie udało im się tchnąć życie w grobowce. Przetwały wieki i ciągle opowiadają o życiu tych, którzy już dawno mają za sobą sąd Ozyrysa. A może tak bardzo kochali życie, że chcieli, by po śmierci wyglądało tak samo?

...Sfinks

U stóp piramidy Chefrena znajduje się monumentalna figura Wielkiego Sfinksa. To posąg lwa z głową człowieka. Jest w nim jakieś ciepło, duma i coś, co nie pozwala oderwać od niego wzroku. Trudno mi było poruszać się tam samodzielnie, ale ciągle ktoś rwał się do pomocy. Wiatr unosił piasek, w ustach czułam smak pustyni i niemal namacalnie docierało do mnie znaczenie słów średniowiecznego pisarza Umara el-Jamani: „Nie ma pod niebem żadnego dzieła budowniczych, które dorównać by mogło piramidom Egiptu. To są budowle, których nawet czas się boi, a przecież wszystko na tym świecie boi się czasu”.

...Muzeum Egipskie

Tego samego dnia w Muzeum Egipskim w Kairze widziałam złotą maskę Tutenchamona – jeden ze skarbów odkrytych przez Howarda Cartera w nienaruszonym grobowcu faraona w 1922 roku. Jest precyzyjnie wykonana, bogato inkrustowana i doskonale oddaje rysy młodego króla. Ma robić wrażenie. I robi. Wśród eksponatów wystawionych w muzeum szczególnie urzekły mnie jednak *uszepti* – figurki przedstawiające postacie służących, wykonujące codzienne czynności zamiast zmarłego. Nawet po śmierci potrzebowali kogoś, kto trzyma wachlarz, dba o peruki lub napełnia dzban winem...

...Lukсор

Miasto to nazywane jest często największym muzeum świata na świeżym powietrzu, ze względu na liczne ruiny świątyń w Karnaku oraz niezliczoną ilość posągów. Jako pierwsze zobaczyłam ogromne kolosy Memnona. Lukсор został założony przez Rzymian na gruzach jednego z najważniejszych miast starożytności – Teb, o których Homer w *Iliadzie* pisał:

Autorka przed figurą przedstawiającą boga Anubisa

„O Teby, miasto Egiptu, jak bogate w skarby są domy twoje!”. W Karnaku znajduje się jedna z najważniejszych świątyń w Egipcie – świątynia Ramzesa II wystawiona dla boga Amn-Ra. To właściwie cały kompleks. I tu wiatr sypał piaskiem w oczy. Posąg skarabeusza należy obejść trzykrotnie, a szczęście gwarantowane. Objechałam obelisk trzy razy (mam nadzieję, że egipscy bogowie pamiętają o tym przy rozdzielaniu swojej łaskawości!). Tam też dowiedziałam się, jak się odczytuje hieroglify – zawsze od strony, w którą „patrzają” postacie przedstawione przez znaki. Do zapisu imion władców używano kartuszy. To między innymi dzięki nim francuski egiptolog Jean-François Champollion odczytał w XIX wieku starożytne „święte znaki” na słynnym „Kamieniu z Rosetty”, który znaleźli żołnierze Napoleona. Dziś taki kartusz-zawieszka z własnym imieniem zapisanym hieroglifami – można zamówić u miejscowych jubilerów.

...Dolina Królów

W bezpośrednie sąsiedztwo grobowców można dojechać specjalną kolejką. Mój wózek musiał zostać złożony, a ja siedziałam w wagoniku obok innych wycieczkowiczów. Asfaltowa droga wiedzie dokładnie tym samym szlakiem co ongiś procesje odprowadzające królewskie mumie. Znajdują się tu 62 grobowce. Trudno mi było poruszać się po piaszczysto-kamienistej nawierzchni. Z pomocą weszłam do środka grobowca Ramzesa III. To trzy korytarze, przedsionek i główna sala, gdzie znajduje się pusty sarkofag. Wdałam się w rozmowę z pilnującym tego miejsca Egipcjaninem. Z dumą wskazywał na piękne malowidła zachwycające żywą kolorystyką. Wilgoć i promienie słońca nie miały tu dostępu, dlatego przetrwały w doskonałym stanie.

...Świątynia królowej Hatszepsut w Deir el-Bahari

Do świątyni prowadzi mnóstwo schodów, więc podziwiałam ją tylko z zewnątrz. W pobliżu jest bardzo dużo stoisk, a kosmopolityczny gwar



Stoisko z przyprawami w Sakkali, Hurghada

mieszka się z dźwiękami arabskiej muzyki. W piosenkach oczywiście nie może zabraknąć często powtarzanego słowa *habibi* („kochanie”). Królowa Hatszepsut była najdłużej panującym faraonem-kobietą. Przez 20 lat potrafiła skutecznie rządzić jednym z mocarstw ówczesnego świata. Niektórzy uważają ją za pierwszego transwestytę, ponieważ na wszystkich wizerunkach była przedstawiana jako mężczyzna. W wielkim skalnym amfiteatrze główny architekt i faworyt królowej – Senenmut – zbudował dla niej wspaniałą świątynię, która niemal stąpa się ze zбочem. Prace archeologiczne w tym regionie prowadzą również polskie ekipy. Profesor Kazimierz Michałowski – światowej sławy egiptolog – ma godnych następców.

...Asuan

To była bardzo trudna wycieczka. Tylko dzięki nieocenionej pomocy mogłam zobaczyć tak wiele. Pamiętam też naszą przewodniczkę, młodą Koptyjkę. Dziewczyna opowiadała o przeszłości i współczesności swojego kraju, ale jej polszczyzna była dość osobliwa; mówiąc np. o edukacji, powiedziała, że dzieci otrzymują darmowe... ręczniki. Okazało się, że miała na myśli podręczniki! Chwilami trudno ją było po prostu zrozumieć, więc towarzystwo uroczej Egipcjanki raczej wzbogacało lokalny koloryt, niż było źródłem informacji. Najpierw dotarliśmy do Wysokiej Tamy na Nilu, a następnie popłynęliśmy na wyspę Egelika, gdzie znajduje się świątynia Izdy przeniesiona tam z wyspy File, która była okresowo zalewana. Po utworzeniu Jeziora Namera była to jedyna możliwość ocalenia monumentalnej budowli przed zatopieniem. Świątynia ta przez ok. 700 lat pełniła funkcję najważniejszego miejsca kultu w Egipcie.

Protesty i niepokoje społeczne Arabskiej Wiosny oraz zamachy terrorystyczne znacznie osłabiły ruch turystyczny w Egipcie. Wydaje się jednak, że ostatnio turyści z całego świata znowu coraz liczniej zjeżdżają nad Morze Czerwone, a władze starają się o to, by pobyt w tym kraju był atrakcyjny i bezpieczny. Jest w Egipcie coś magicznego, co sprawia, że chce się tu wracać, by odpocząć w cieniu zabytków i w słońcu plaż. Każdy pobyt w tym kraju był dla mnie nie tylko niepowtarzalną przygodą, ale również okazją do poszerzenia wiedzy o starożytności i po prostu świetnym wypoczynkiem.

Pełna wersja tekstu na: www.naszესprawy.eu.



Deptak Memsa, Hurghada



Podwodny Świat Morza Czerwonego

Certyfikat potwierdzający zejście na głębokość 25 m łodzią podwodną



Policja w Egipcie jest widoczna wszędzie

Przejażdżkę na wielbłądzie można zamówić tuż pod hotelem

Pod wieloma względami sobotni wieczór 23 listopada był niezwykle. Nie pamiętam tak ciepłej, pięknej jesieni, jak tegoroczna, a szczególnie tego właśnie miesiąca, na przestrzeni wielu lat. W sali koncertowej Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej było wręcz gorąco!

Niecodzienny koncert

Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebko



Wszystkich wykonawców koncertu różami obdarowała osobiście Bożena Borowiec – wiceprezydent Dąbrowy Górniczej

Łukasz Baruch i Grzegorz Dowgiałło



Klaudia Borczyk



Trio laureatek konkursu Muzyka – Wyobraźnia – Ciemność

A stało się tak za sprawą rewelacyjnego koncertu „Taka jest miłość”, którego organizatorami byli Fundacja Na Rzecz Promowania Aktywności Osób Niepełnosprawnych „Wygrajmy Razem” i Pałac Kultury Zagłębia. Była to dziesiąta – jubileuszowa edycja projektu „Wygrajmy Razem Mimo Wszystko”.

Wokaliści śpiewali z akompaniamentem dąbrowskiej Orkiestry Dętej, która obchodzi w listopadzie swoje 20-lecie, oraz fortepianowym Grzegorzem Dowgiałł, znanego szerokiej publiczności wokalisty, multiinstrumentalisty, kompozytora, aranżera i autora tekstów piosenek, a także aktora.

Tytułową piosenkę koncertu usłyszeliśmy w wykonaniu tercetu laureatek Przeglądu Wokalnych Talentów Muzyka – Wyobraźnia – Ciemność, który zrelacjonowaliśmy w poprzednim wydaniu „NS”. Piękne głosy połączyły: Zofia Sydor z Krakowa, laureatka

I miejsca oraz Klaudia Szczepanik z Dąbrowy Górniczej, laureatka II miejsca i Natalia Kafszyn z Płocka, laureatka III miejsca.

Akompaniował Grzegorz Dowgiałło, który na koncercie zaśpiewał przebój braci Golców *Lomotka*, w duecie z Łukaszem Baruchem, prezesem Fundacji „Wygrajmy Razem” oraz piosenkę Natalii Kukulskiej i Mietka Szczepniaka *Ktoś między nami*, w duecie z Iwoną Ziębą, która jest członkinią zespołu Mezalians Art. i konsultantką artystyczną. Na co dzień natomiast jest oligofrenopedagogiem i pracuje z dziećmi w krakowskim przedszkolu.

Z ogromną przyjemnością słuchaliśmy także występów Krzysztofa Szymasza, artysty, którego rozwój śledzimy od wielu już lat, m.in. na koncertach Fundacji Anny Dymnej Mimo Wszystko oraz fundacji „Wygrajmy Razem”. Jego ciepły, aksamitny głos zarówno w partiach solowych, jak i w duetach ubogacał prezentacje, dostarczał wielu estetycznych

wzruszeń, np. w urzekającym *Something stupid* w duecie z Karoliną Żelichowską, współtwórczynią i wiceprezeską „Wygrajmy Razem”, która uwiodła publiczność słodkim, delikatnym wokalem.

Świetnie zaprezentował się również Mariusz Trzeciak, członek grupy Mezalians Art, który zaśpiewał porywająco przebój zespołu Skaldowie *Dopóki jesteś*, ze wspomagającymi go w chórkach Iwoną Ziębą i Grzegorzem Dowgiałł. Towarzyszył również m.in. Joannie Przyborowskiej, absolwentce m.in. Akademii Muzycznej w Łodzi na Wydziale Wokalno-Aktorskim o specjalności wokalistyka estradowa. W perfekcyjnym wykonaniu tej dojrzałej artystki usłyszeliśmy piękny utwór *Odrobinę szczęścia w miłości*.

Klaudia Borczyk, wokalistka jazzowa, mająca za sobą występy m.in. u boku Kuby Badacha, Patrycji Markowskiej, Piotra Cugowskiego

z miłością w tytule

czy Kasi Wilk i współpracę z wieloma znanymi muzykami, laureatka wielu prestiżowych konkursów i festiwali zaśpiewała znany przebój Krystyny Prońko *Jesteś lekiem na całe zło*, przykuwając uwagę publiczności świeżą i niebanalną interpretacją.

wręcz widowię, prezentując ten dawny hit Krzysztofa Krawczyka.

Łukasz Baruch jest wokalistą i działaczem społecznym. Od 2010 roku współzałożycielem i prezesem

dąbrowskiej fundacji „Wygrajmy Razem” wspierającej niepełnosprawnych artystów z całej Polski, laureatem wielu ogólnopolskich festiwali. W swojej przygodzie z muzyką miał okazję śpiewać w duetach z wieloma artystami, gwiazdami estrady, współpracować z piosenkarzami i kompozytorami, koncertując w całej Polsce, jak również za granicą.

fundacji „Wygrajmy Razem” po raz kolejny pokazali, że prawdziwa Sztuka – ta przez duże S! – nie zna granic i rozróżnień na artystów pełno- i niepełnosprawnych. Jest dobra, albo zła. W ich wykonaniu każdy koncert jest zawsze prawdziwym artystycznym przeżyciem.

Ten jubileuszowy z wdziękiem i profesjonalnie poprowadziła Monika Zamachowska, wyróżnioną wręczono uroczyste SUPER ELFY – nagrody uznania „Wygrajmy Razem” dla osób zasłużonych dla Fundacji.



Karolina Żelichowska i Krzysztof Szymaszek



Od prawej Aleksandr Nykiel i Iwona Zięba

W tym doborowym gronie wyróżniała się także głosem o niezwyklej barwie Aleksandra Nykiel, laureatka m.in. nagrody publiczności na tegorocznym 56. Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Wielkim przebojem niezapomnianej Anny Jantar *Kto wymyślił naszą miłość* zachwyciła publiczność. W chóru wspomagała ją Iwona Zięba, która w następnej melodii zapewniała bardzo przekonująco: *Za tobą pójdę jak na bal*, towarzysząc w duecie Łukaszowi Baruchowi, który porwał

W wielkim finale Zofia Sydor, Klaudia Szczepanik, Natalia Kafszyn zaśpiewały brawurowo utwór *Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokocha*. W tym wielkim tutti towarzyszyli im wszyscy uczestnicy wydarzenia: Aleksandra Nykiel, Klaudia Borczyk, Joanna Przyborowska, Krzysztof Szymaszek, oraz Grupa Mezalians Art. Iwona Zięba, Karolina Żelichowska, Mariusz Trzeciak, Łukasz Baruch i Grzegorz Dowgiałło.

Publiczność nagrodziła artystów owacją na stojąco! I nic w tym dziwnego, bo koncert był rewelacyjny. Artyści spod znaku dąbrowskiej



Joanna Przyborowska i Mariusz Trzeciak

Wielki finał

Do zobaczenia i usłyszenia za rok!

Patronatem honorowym objęli wydarzenie prezydent Dąbrowy Górniczej, Marcin Bazyłak oraz Fundacja Anny Dymnej Mimo Wszystko z Krakowa. Wśród patronów medialnych nie mogło zabraknąć magazynu „Nasze Sprawy”.





Pełna Życia po Hipoterapii. Fort Sztuki

Marcin Gazda, fot. Fundacja Pełna Życia, autor

24 października br. minęło 30 lat od powstania w Krakowie Fundacji Hipoterapia – Na Rzecz Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych. W tym roku zmieniła ona nazwę na Fundacja Pełna Życia, co ma związek z rozszerzeniem działalności. Jeden z projektów zakłada utworzenie Fortu Sztuki, gdzie osoby z niepełnosprawnościami będą mogły m.in. pracować i prezentować swoje talenty artystyczne.



To wymarzone miejsce, żeby skupić nasze działania – tak o Forcie 52 1/2 S-Sidzina mówi się w Fundacji Pełna Życia. Ten obiekt przy ul. Kozińskiej 33 powstał pod koniec XIX wieku, wchodząc



w skład Twierdzy Kraków. W 2014 roku został wydzierżawiony przez Fundację Hipoterapia na okres 30 lat. Zaniedbania w przeszłości sprawiły, że zabytek jest częściowo zdewastowany. Przewidzane są więc prace konserwatorskie, restauratorskie, zabezpieczające przed zniszczeniem oraz roboty budowlane. Dzięki temu powstanie wyjątkowe miejsce na

kulturalnej mapie stolicy Małopolski. Plany zakładają, że remont potrwa minimum 2–3 lata.

– Mamy zapewnione dofinansowanie z RPO Województwa Małopolskiego [ponad 4,6 mln – przyp. red.]. Zanim zapadła ta decyzja, nasz projekt znajdował się na liście rezerwowej przez ponad półtora roku. Musimy wnieść wkład własny, a nigdy nie prowadziliśmy działalności dochodowej. Zwrócimy się o pomoc w uzupełnieniu tej części do innych funduszy i darczyńców – opisuje Aleksandra Włodarczyk, prezes zarządu Fundacji Pełna Życia. Dodaje, że umowę podpisała w listopadzie ubiegłego roku, ale jeszcze nie zostały rozpoczęte prace w ramach tego zadania. To ma związek z różnymi procedurami i kontrolami przetargowymi.

Fort dla wszystkich

Przy ul. Kozińskiej 33 powstanie muzeum fortu i jego architekta. Przewidzane są też sale wielofunkcyjne. Tam swoją siedzibę będzie mieć grupa teatralna Kucyki, która działa od 2003 r. Plany zakładają przeniesienie do tej części Krakowa zajęć hipoterapeutycznych. W tym obiekcie będą organizowane wystawy oraz spotkania edukacyjne związane z tematyką niepełnosprawności. Mają się też odbywać szkolenia dla hipoterapeutów oraz innych terapeutów.



– Mamy tendencję do zatrudniania osób z niepełnosprawnościami przy wszystkich projektach. Przykładowo, na 12 osób zaangażowanych w opiekę wyřęczającą, 4 są z niepełnosprawnością umiarkowaną lub znaczną. Chcemy, żeby tak było również w tym miejscu – mówi Angelika Broniewska, wiceprezes zarządu Fundacji Pełna Życia.

Na terenie fortu znajdują się 3 hektary zabytkowej zieleni. Prawdopodobnie powstanie spółdzielnia socjalna, która będzie zatrudniać osoby z niepełnosprawnością do pielęgnowania tego obszaru. W sąsiednim Forcie Skotniki zlokalizowane jest Centrum Dokumentacji Zsylek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego. Fundacja już odbyła wstępne rozmowy z uczelnią ws. praktyk dla przyszłych pedagogów i psychologów.

– To po prostu będzie żywe laboratorium. Równocześnie bardzo chciałabym, żeby to nie był kryształowy ośrodek zamykany na złoty klucz. To miejsce ma być ogólnodostępne i spełniać rolę podobną do parku rodzinnego, dające wytchnienie i szansę na pełnię życia. Chcemy, żeby w miejscu mogły się realizować osoby z niepełnosprawnościami – podkreśla Aleksandra Włodarczyk.

Z nowym szyldem

W czerwcu br. Fundacja Hipoterapia przekształciła się w Fundację Pełna Życia. Decyzja oznaczała pożegnanie z uznaną marką. Jednak stwierdzono, że ten krok był konieczny. Już lata temu fundacja wyszła bowiem z wąskiego kręgu specjalizacji.

– Dziś hipoterapia to tylko jeden z elementów naszych działań, obok m.in. innych terapii, opieki opóźnieniowej, informacji obywatelskiej,

restauracji zabytków czy mody bez ograniczeń. Dotychczasowa nazwa nas nieco ograniczała. Często na różnych spotkaniach musiałam tłumaczyć, że dzisiaj przychodzę, aby porozmawiać nie o koniach, a o innym projekcie – mówi Angelika Broniewska. Przyznaje, że niekiedy zdziwienie wywoływały informacje, że Fundacja Hipoterapia zbiera

na horyzoncie



środku na remont fortu. Inni nie mogli znaleźć wspólnego mianownika dla nazwy kojarzonej z końmi i działalnością teatralną.

Jak podkreśla Aleksandra Włodarczyk, przez lata udało się wylansować samą metodę i słowo hipoterapia. 30 lat temu niewiele osób wiedziało, co ono oznacza. Zdarzały się np. skojarzenia z hipopotamami. Tak było m.in. podczas jednego z pierwszych spotkań z potencjalnym darczyńcą. W tego typu sytuacjach konieczne były wyjaśnienia opisowe.

klientów, że nie każdy, kto ma konia, jest hipoterapeutą – wyjaśnia Aleksandra Włodarczyk. Dodaje, że na początku lat 90. zaczynały się pojawiać w stajniach ogłoszenia typu: nauka chodzenia – hipoterapia. Robili to ludzie, którzy twierdzili, że wystarczy wozić dziecko na koniu i przyniesie to efekty terapeutyczne.

W czerwcu 1992 r. fundacja zorganizowała konferencję w Instytucie Polonijnym UJ, która została uznana za zjazd założycielski Polskiego Towarzystwa Hipoterapeutycznego. Utworzyli je eksperci z całego kraju, w tym m.in. lekarze, rehabilitanci, psychologowie, pedagodzy,



– Pisownię naszej nazwy konsultowałam u językoznawców w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. Nie wiedzieliśmy, czy powinniśmy pisać przez jedno czy przez dwa p. Usłyszałam, że język polski jest dynamiczny i skoro mamy hipodrom, to może być hipoterapia – wspomina prezes zarządu Fundacji Pełna Życia.

Marzenia o standardach

Aleksandra Włodarczyk jest jedną z pięciu osób, które w 1989 r. założyły Hipoterapię. Była pewna, że jej rola skończy się na zredagowaniu kilku listów. Jednak stopniowo zaczęła rezygnować ze swojej pracy zawodowej. Początkowo przenosiła ją na godziny popołudniowo-wieczorne, później skróciła do pół etatu, aż całkowicie postawiła na fundację. Łatwo nie było, ale decyzji nie żałuje.

– Naszym marzeniem było wypracowanie standardów związanych z hipoterapią. Profesjonalna kadra to jedno. Do tego dochodziła kwestia informowania rodziców, potencjalnych

instruktorzy jazdy konnej czy hodowcy. Wspólnymi siłami opracowano program szkoleń dla hipoterapeutów, kończących się egzaminami z teorii oraz praktyki. Fundacja wykształciła ponad 1000 takich specjalistów. Natomiast z prowadzonej przez nią kompleksowej terapii korzysta ok. 100 dzieci rocznie.

Dostrzeganie potrzeb

Na początku lat 90. do Hipoterapii zgłaszały się przede wszystkim rodziny, które nie znalazły pomocy w innych miejscach. Albo miały złe doświadczenia z klasycznym leczeniem. Informacje o efektach terapii docierały do kolejnych osób. To sprawiło, że na zajęcia do Marii Rey w Tenczynku (okolice Krakowa) przyjeżdżało coraz więcej uczestników. Wtedy fundacja zaczęła rozwiązywać problemy rodzin. Pierwsze dodatkowe działania były skierowane na rodziców. Do hipoterapii została dołączona fizjoterapia.

– To było tworzenie załączków kompleksowego wsparcia. Podczas wakacyjnych turnusów jeszcze to rozszerzyliśmy o zajęcia pedagogiczne

i kreatywne. Na taki dwu-, trzytygodniowy wyjazd jechało np. 20 dzieci, a towarzyszyli im wszyscy chętni: rodzice, rodzeństwo, dziadkowie – mówi Aleksandra Włodarczyk.

W ostatnich latach z fundacją można połączyć różne inicjatywy, o których informowały „NS”, a wykraczały poza początkową specjalizację. To m.in. DrOmnibus, Moda bez ograniczeń, Miejskie Centrum Informacji dla Rodzin z Dziećmi i Osobami Niepełnosprawnymi, a także Miejskie Centrum Informacji Społecznej. W ramach pilotażu realizuje projekt „Krakowskie Centrum Informacji i Wsparcia dla Opiekunów Osób Niezależnych”.

– Gmina Kraków jest otwarta w sprawach społecznych i decyduje się na współpracę przy różnych działaniach. Jednocześnie wydzierżawiła nam fort na 30 lat. To coś bardzo cennego i jesteśmy za to wdzięczni – podsumowuje Aleksandra Włodarczyk.



Od października br. w Krakowie działa WOMAI (z ang. World of All My Inspirations). Przy ul. Pawiej 34 można podziwiać wystawy „W stronę światła” oraz „Witaj ciemności”, które przedstawiają przeciwstawne światy. W pierwszym z nich najważniejszy jest wzrok, a w drugim nic nie widać i trzeba zaufać niewidomemu przewodnikowi.

Zobaczysz, że nie widzisz. Inny wymiar znajomego świata



Tekst i fot. Marcin Gazda

— **T**o nie odbywa się na zasadzie: wyłączamy światło i koniec, tylko staramy się pobudzić inne zmysły. Kluczowy jest tutaj dotyk, wszystko można sobie w ten sposób obejrzeć, ale spore znaczenie ma też węch. Odkrywanie tego świata jest łatwiejsze dzięki interakcji z przewodnikiem – opisuje

Tomasz Koźmiński, niewidomy od 26 lat. W WOMAI zajmuje się promocją i marketingiem, miał wpływ na obecny wygląd „Witaj ciemności”.

Ta wystawa zajmuje powierzchnię ok. 100 m kw. Zwiedzający doświadczają różnych sytuacji z życia osób z dysfunkcją wzroku. Trzeba poradzić sobie np. w kuchni. W niej znajdują się talerze, kubki oraz sztuce. Wprawdzie był pomysł, aby sięgnąć po plastikowe rekwizyty, ale został odrzucony. Osoby niewidome podkreślały, że w swoich domach nie korzystają z takiego wyposażenia. Ponadto przewodnik zabiera zwiedzających m.in. na zakupy warzyw i owoców czy do jednego z europejskich państw.

— To jest ten sam świat, który otacza widzianych, lecz inaczej jest postrzegany. Staraliśmy się wzmocnić efekty dźwiękowe. Testy trwały ponad miesiąc. Zamontowaliśmy ponad 50 głośników, potrzebne było ponad 1,5 km kabla – podkreśla Tomasz Koźmiński.

Codzienne funkcjonowanie niewidomych i niedowidzących jest tematem krótkiego wykładu po wyjściu z ciemnych pomieszczeń. Przewodnik demonstruje różne przydatne urządzenia dla osób z dysfunkcją wzroku. Zwiedzający dowiadują się m.in. o foliach, powiększalnikach czy nauce alfabetu Braille'a.

Nauka, sztuka i rozrywka

Z kolei na wystawę „W stronę światła” wygoszparowano ok. 300 m kw. Największe zainteresowanie zwiedzających wzbudzały interaktywne mapy hipsometryczne, które są wyświetlane na piasku. Przesypywanie czy ubijanie

go pozwala kształtować teren w dowolny sposób. Przykładowo równina może w momencie zamienić się w wysokie góry znajdujące się na wyspie. Wśród pozostałych atrakcji są np. specjalne okulary, które odwracają świat do góry nogami. W nich wykonanie prostych czynności staje się znacznie trudniejsze.

— Oferta ma być dostępna dla wszystkich, to jeden z naszych priorytetów. Znajdujemy się w podziemiach, ale istnieje możliwość zjechania windą. Chcemy rozwijać nasze przedsięwzięcie, organizować wystawy czasowe, np. przed Bożym Narodzeniem zamierzamy wprowadzić pewne nowe elementy w części ciemnej – informuje Tomasz Koźmiński.

O atrakcjach przekonali się m.in. goście zaproszeni na galę otwarcia. Wzięli w niej udział m.in. pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami Bogdan Dąsał, prezes OM PZG w Krakowie Adam Stomidło, prezes Fundacji Poland Business Run Agnieszka Plety oraz dyrektor Fundacji Anny Dymnej Mimo Wszystko Maja Jaworska. Przybyli też aktor Leszek Piskorz, posłowie Grzegorz Lipiec i Ireneusz Raś, senator Jerzy Fedorowicz oraz społeczny doradca prezydenta Krakowa ds. problematyki bioelektromagnetycznej Marta Patena.

WOMAI jest miejscem pracy dla pięciu osób z niepełnosprawnościami. Wkrótce zaangażowane zostaną kolejne. Trzy stanowiska przewidziane są w ramach projektu stażowego, z czego dwa do pracy zdalnej przy komputerze, a jedno do siedziby przy Pawiej 34 dla wózkowicza. Więcej szczegółów na <https://www.facebook.com/womaiacracow/>



Koronacje w Krakowie. Goalballowa uczta na koniec sezonu

Tekst i fot. Marcin Gazda



Bierutów wśród mężczyzn, a UKS Laski w stawce kobiet – to zwycięskie ekipy Mistrzostw Polski w Goalballu. W drugiej lidze mężczyzn najlepsza okazała się drużyna z Lasek. Oprócz niej z awansu do wyższej klasy rozgrywkowej cieszył się Szczecin. Turniej finałowy MP odbył się 8–10 listopada w Krakowie, a jego organizatorzy zebrali zasłużone pochwały.

— **T**egoroczne rozgrywki były emocjonujące. Mężczyźni rywalizowali w dwóch ligach, a kobiety w jednej. Zostały zorganizowane 3 turnieje, po raz pierwszy mieliśmy ogromną przyjemność grać w Krakowie – powiedział „NS” Kuba Ogonowski, rzecznik reprezentacji Polski i zawodnik Startu Lublin. W Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych swoje umiejętności zaprezentowało 16 drużyn. 5 z nich walczyło w pierwszej lidze mężczyzn. Z mistrzostwa Polski cieszył się Bierutów. Na drugim miejscu finiszował Lublin, który wyprzedził Katowice lepszym bilansem bramkowym. Tabelę zamknął Wrocław, co oznacza spadek z pierwszej ligi. W przyszłym sezonie zastąpi go drużyna z Lasek, która wygrała drugoligowe zmagania. Za nią uplasował się Szczecin, dzięki czemu zapewnił sobie możliwość rozegrania meczu barażowego. W nim pokonał



Bydgoszcz (4. pozycja w pierwszej lidze), a stawką było miejsce w najwyższej klasie rozgrywkowej. Niezwykle zacięta była rywalizacja o tytuł MP wśród kobiet. Zwycięsko z niej wyszła drużyna z Lasek. Wyprzedziła UKS Okej Lublin dzięki lepszemu bilansowi bramek. W tym przypadku rozstrzygnęła jedna bramka. Na najniższym stopniu podium znalazł się Kraków, który w tym sezonie zadebiutował w ligowych rozgrywkach.

Wyjątkowy finał

— Od dwóch lat nasza drużyna zaczęła rywalizować na arenie krajowej. W zeszłym roku otrzymaliśmy propozycję zorganizowania

zawodów. Może rzuciliśmy się na głęboką wodę, bo to trzydniowe zmagania i od razu turniej finałowy, ale postaraliśmy się o piękną wizytówkę goalballa. Nie tylko w Krakowie, ale w całej Polsce – powiedział Piotr Nieszczyński, trener WBR Groundhogs Kraków. Drużyna ta działa dzięki współpracy Stowarzyszenia Warto Być Razem i Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Osób Zagrożonych Wykluczeniem Społecznym Świsłak. Natomiast organizacja imprezy została wsparta przez Gminę Miejską Kraków, Województwo Małopolski, MSiR oraz PZSN Start.

W ceremonii otwarcia turnieju wzięli udział m.in. dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia UMK Elżbieta Kois-Żurek oraz pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami Bogdan Dąsał. Uczestnicy uroczystości mieli okazję m.in. wysłuchać hejnału. Został on wykonany przez niewidomego Martina Junga, który w maju zagrał z wieży Bazyliki Mariackiej podczas inauguracji Tygodnia Osób z Niepełnosprawnościami. 28-latek jest podstawowym zawodnikiem Wisły Kraków Blind Football, ma też na swoim koncie występy w goalballowych rozgrywkach. W programie znalazły się też inne krakowskie akcenty. Na wszystkich czekały obwarzanki, a smok chętnie pozował do pamiętkowych zdjęć.

— To był jedyny w tym roku trzydniowy turniej. Jego organizacja stanowiła olbrzymie wyzwanie, należało zdobyć sporo środków. Cieszą nas bardzo pozytywne opinie od uczestników, którzy mogli zagrać w tym miejscu. W naszych rozgrywkach nie ma nowoczesniejszego obiektu – podkreślił Michał Szpyrka, zawodnik WBR Groundhogs Kraków i prezes zarządu Stowarzyszenia Warto Być Razem.

W przyszłym roku goalballowe emocje ponownie zagospodzą w stolicy Małopolski. Plany zakładają,



Koronacje w Krakowie. Goalballowa uczta na koniec sezonu

że w hali przy al. Focha odbędzie się Puchar Polski. Standardowo bierze w nim udział 8 zespołów. Dwudniowy turniej zostanie zorganizowany najprawdopodobniej pod koniec września.

– Dla kadry najważniejszą imprezą będą październikowe Mistrzostwa Europy Dywizji B mężczyzn i kobiet w Izraelu. Liczymy tam na dobry wynik i awans do Dywizji A – poinformował Kuba Ogonowski.



Zwycięski zespół z Bierutowa

Wyniki końcowe MP

I liga mężczyzn

1. Bierutów	30 pkt
2. Lublin	24 pkt
3. Katowice	24 pkt
4. Bydgoszcz I	12 pkt (spadek)
5. Wrocław	0 pkt (spadek)

II liga mężczyzn

1. Laski	27 pkt (awans)
2. Szczecin	27pkt (awans)
3. Kraków I	18 pkt
4. Katowice II	10 pkt
5. Bydgoszcz II	6 pkt
6. Kraków II	4 pkt

Król strzelców I ligi: Marcin Lisowski (Katowice) – 125 bramek

Najlepszy obrońca I ligi: Wiktor Wójcik (Lublin)

Król strzelców II ligi: Adam Kaczyński (Szczecin) – 62 bramki

Najlepszy obrońca II ligi: Kamil Pawłowski (Laski)

Najwszechstronniejszy zawodnik: Damian Hortecki (Bierutów)

I liga kobiet

1. UKS Laski	27 pkt
2. UKS Okej Lublin	27 pkt
3. Kraków	16 pkt
4. Bydgoszcz	13 pkt
5. Katowice	6 pkt
6. Wrocław	0 pkt

Król strzelców: Kamila Rahn (Bydgoszcz) – 53 Bramki

Najlepszy obrońca: Aneta Wyróżbka (UKS Laski)

Najwszechstronniejszy zawodnik: Dorota Niewiadomska (UKS Laski)



17 listopada zakończył się dwudniowy finałowy turniej Mistrzostw Polski Bocci w Krakowie. Przypieczętował całoroczne zmagania Polskich boccistów o laur czempiona w każdej z 5 klas sportowych. W zawodach wystartowało 43 zawodników z 16 klubów sportowych z całej Polski.

Wcześniej gromadzili oni cenne punkty rankingowe, startując w 3 turniejach Polskiej Ligi Bocci, które odbyły się w tym roku w Wągrowcu, Konopiskach i Głogowie. Suma tych wszystkich punktów z krakowskimi łącznie wyłoniła Mistrzów Polski Bocci 2019. Historia bocci w Polsce toczy się tak szybko, że organizatorom umknęłyby ważna rocznica. Otóż w ostatniej chwili zorientowali się, że krakowskie mistrzostwa są już dziesiątymi z kolei.



Dobry los sprawił, że na ten jubileusz lepszego miejsca w Polsce niż królewski Kraków nie można było wybrać. Turniej rozegrany został w imponującej Karcher Hali Cracovia, Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Patronat nad mistrzostwami objął prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Wartością dodaną krakowskiego finału była obecność nie tylko barwnego lajkonika, ale przede wszystkim licznej grupy studentów AWF-u, którzy mieli okazję przyjrzeć się z bliska tak wartościowej sportowo i rehabilitacyjnie dyscyplinie, jaką jest boccia.

Turniej obfitował – jak zawsze – w momenty wielkiej radości, a nawet euforii, ale także nieodłącznego od nich sportowego zawodu. Takim zawodem całej sportowej rodziny „Polskiej Bocci” był brak kwalifikacji polskiej Pary BC3 (Edyta Owczarz z asystentką Edytą Gałęziowską i Damianem Iskrzycki z Dariuszem Borowskim) na przyszłoroczne Igrzyska Paraolimpijskie. Niestety niedawny start w World Open w Portugalii decydujący o kwalifikacji nie przyniósł oczekiwanego awansu –

Finałowy turniej Mistrzostw Polski Bocci



zabrakło bardzo niewiele. Marzenie o paraolimpijskim debiucie „Polskiej Bocci” musimy odłożyć w czasie.

Wielki sport nauczył polskich reprezentantów jeszcze raz ogromnej pokory, ale i cierpliwości w dążeniu do najwyższych celów. Mistrzostwa Polski symbolicznie zamknęły także czteroletni okres starań o start polskich boccistów w Tokio, ale równocześnie zaczęły nowy, długi i zapewne tak samo pracowity. Polska Liga Bocci 2020 powinna być wstępem w walce o awans do Igrzysk Paryż 2024. Zmodyfikowana Liga ruszy, o ile Związkowi uda się pozyskać dofinansowanie dotychczasowych patronów: PFRON i Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Przypomnijmy – boccia jest najszybciej rozwijającym się sportem paraolimpijskim na świecie i także w kraju. W Polsce rozwijana jest od 1992 roku. Przez ponad ćwierć wieku jak kula śnieżna rozpędza się i przybiera kształty, jakich nikt na początku jej historii nawet nie był w stanie sobie wyobrazić.

Polski Związek Bocci jest członkiem BISFed (światowej organizacji) i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Od 2010 roku rozgrywane są mistrzostwa Polski, reprezentacja narodowa startuje w mistrzostwach świata, Europy i walczy o kwalifikacje do igrzysk, organizujemy w Polsce od lat poważne turnieje międzynarodowe pod auspicjami BISFed, najlepsi światowi fachowcy przyjeżdżają do Polski szkolić kadry instruktorskie i zawodników, system treningów obejmuje 24 organizacje w całym kraju, jesteśmy beneficjentem programów finansowanych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki i PFRON. „Polska Boccia” rośnie w siłę. Zawody zorganizował Polski Związek Bocci www.polskaboccia.pl we współpracy z miastem Krakowem i Fundacją „Szkoła bez Barier” na Rzeczu Edukacji Dzieci i Młodzieży ze Sprzężonymi Niepełnosprawnościami w Krakowie. Mistrzostwa współfinansowały Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz PFRON. Nagrody ufundował m.in. Polski Komitet Paraolimpijski.

Andrzej Maciejewski,

członek zarządu PZBocci / IKSON Głogów, fot. PZBocci



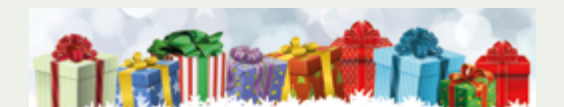
Zwycięzcy Ogólnopolskiego Rankingu wyłaniającego mistrzów Polski 2019:

Lamch Wojciech PROMETEUS Konopiska Gr. BC 1
 Urbański Mateusz ICSiR Start Lublin Gr. BC 2
 Iskrzycki Damian BZSR Start Bielsko-Biała Gr. BC 3
 Walczyk Dominik BZSR Start Bielsko-Biała Gr. BC 4
 Stasiak Rafał PROMETEUS Konopiska Gr. BC 5

Nagroda fair play: Mencnarowski Adam BZSR Start Bielsko-Biała

Puchar prezydenta Krakowa za najlepszy debiut w 2019 r.: Matoga Damian SSR Start Poznań

Wyróżnienie dla najmłodszego uczestnika polskiej ligi bocci 2019: Ostrowski Marcin BZSR Start Bielsko-Biała





Magiczne dni na Floating Arena



Piątkowe popołudnie i wieczór 22 listopada pełne atrakcji. Pierwszy dzień rywalizacji w Zimowych Otwartych Mistrzostwach Polski w Pływaniu Osób Niepełnosprawnych za nami.

Uroczyste otwarcie rozpoczęło się od wprowadzenia przez szczecińskiego Gryfusia przedstawicieli 38 ekip, w tym 12 zagranicznych. Sportowcy, kibice zostali powitani m.in. przez przedstawicieli zachodniopomorskich władz. Przybyłych powitał w imieniu organizatorów prezes KSI Start Szczecin Tomasz Kaźmierczak, głos zabrał również Marcel Jarosławski z Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych Start. Jako ostatni głos zabrał prezydent Szczecina Piotr Krzystek, który oficjalnie otworzył Mistrzostwa Polski w Pływaniu Osób Niepełnosprawnych.

Kibice czekali na pojedynki na 50 m motylkiem paraolimpijskich gwiazd: reprezentantki gospodarzy z KSI Start Szczecin Pauliny Woźniak z Joanną Mendak (Start Białystok). Piękna postawa kibiców, którzy oklaskiwali zwycięstwo Mendak, druga Woźniak, trzecie miejscem dla reprezentantki Daniil Amalie Vinther. Przyszłość przed zawodnikami Startu Wrocław: Igorem Hrehorowiczem i Alanem Ogorzałkiem, a także Zuzanną Boruszewską (UKS SP 149 Łódź).

Organizatorzy, dzięki pomocy non-profit agencji Lungo, pozyskali wielkich partnerów wydarzenia. Floating Arena ożyła dla całych rodzin. Pływaniu towarzyszyło wiele bezpłatnych, dodatkowych atrakcji. W piątek najmłodszy mogli zobaczyć spektakl teatralny z bajkami Brzechwy, mieli strefę wolnej zabawy, malowanie buziek. Mamy mogły uczestniczyć w otwartych zajęciach jogi, a całe rodziny uczestniczyły w pokazie iluzjonisty.

W sobotę 23 listopada 16-letni Alan Ogorzałek (grupa S10) ze Startu Wrocław, płynąc 400 m stylem dowolnym, uzyskał minimum kwalifikacyjne na Igrzyska Paraolimpijskie Tokio 2020! Zawodnikiem dnia był Firdavsbek Musabekov z Uzbekistanu (grupa SB13) – na 100 m stylem klasycznym uzyskał imponujące 943 pkt. A cała jego reprezentacja dominowała również drugiego dnia rywalizacji. Reprezentantka gospodarzy z KSI Start Szczecin Paulina Woźniak zdobyła swój drugi medal, tym razem brązowy na 50 m stylem dowolnym, uzyskując wynik dnia w gronie polskich zawodniczek (871 pkt.).

Gabriel Kowalski z klubu PSP Swim Plock na 50 m dowolnym uzyskał 870 pkt., co okazało się najlepszym wynikiem wśród polskich zawodników.

Najbardziej utytułowana pływaczka mistrzostw, Joanna Mendak (Start Białystok), wystartowała po raz pierwszy od Igrzysk w Rio 2016 na 100 m stylem motylkowym.

Nie zabrakło imprez towarzyszących dla dzieci kibiców. Równolegle odbywały się zajęcia piłkarskie prowadzone przez Socatots / Brazilian Soccer Schools, pokaz taneczny szkoły tańca Keep, a także coś dla mam, czyli gimnastyka korekcyjna prowadzona przez Eurofitness. Cały czas pracowała strefa wolnej zabawy czy malowanie buziek.

Wynik trzeciego dnia w gronie kobiet należał do Holenderki Cleo Keizer, która na 50 m stylem grzbietowym osiągnęła 961 pkt., wśród polskich zawodniczek najlepszą okazała się szczecinianka Paulina Woźniak (również na 50 m stylem grzbietowym), 774 pkt. Najlepszy wynik dnia w gronie mężczyzn należał do Polaka Patryka Biskupa z KKS Włóknierz 1925 Kalisz, który na 50 m stylem grzbietowym uzyskał 911 pkt.

Na kolejne pływackie emocje w międzynarodowym gronie będziemy musieli czekać cały rok. Uśmiechnięci Hiszpanie, Holendrzy, pełni pozytywnej energii Irakijczycy. Na trybunach liczna grupa Duńczyków. Wszyscy goście przybyli do grodu Gryfa byli pod wrażeniem organizacji Winter Polish Open.



w Szczecinie

Naj, naj, naj Winter Polish Open:

Pływaczka: Paulina Woźniak (KSI Start Szczecin) z 2518 pkt., licząc trzy najlepsze starty. Pływak: Igor Hrehorowicz (Start Wrocław) z wynikiem 2571 pkt., licząc trzy najlepsze starty. Drużyna: Uzbekistan
Drużyna z Polski: KSI Start Szczecin
Gotowi na wszystko: wolontariusze
Gotowe na wszystko: dzieci. Multum atrakcji dla najmłodszych we wszystkie dni. Zajęcia rytmiczno-wokalne, czytanie dzieciom, Soca-tots / Brazilian Soccer Schools, pokazy sztuk walki Bodaikan, malowanie buziek, strefa artystyczna, nauka udzielania pierwszej pomocy. Niech Start będzie z Wami, zawsze!

Info: **Start Szczecin**,
fot. Agencja Lungo, Arkadiusz Skrzypiński



Porywający turniej rugby

23 listopada w Centrum Sportu Raszyn rozpoczęły się zmagania rugbyistów o finał Avalon Extreme Cup 2019. W pierwszym meczu półfinałowym zmierzli się Flying Wings z Rzeszowa oraz The Reds (kadra narodowa). Mecz zakończył się zwycięstwem rzeszowian wynikiem 52 do 42. Ich finałowy rywal został wyłoniony w meczu Avalon Extreme kontra Team Talart z Finlandii. W pełnej emocji i dopingu kibiców rywalizacji drużyna gospodarzy wygrała 52 do 47. W finałowym meczu emocje i tempo gry były zawrotne. Nie było tutaj miejsca na słabości. Na początku Avalon Extreme przejął kontrolę, jednak Flying Wings nie dali się wygrać i w drugiej kwarcie zaczęli budować przewagę, ostatecznie wygrywając 52 do 44. Drużyna Flying Wings sezon 2019 może uznać za bardzo udany. Oprócz drugiego zwycięstwa w turnieju Avalon Extreme Rugby Cup, zdobyła Puchar Profesjonalnej Ligi Rugby na Wózkach i mistrzostwo Polski. Avalon Extreme Rugby Cup już na stałe wpisuje się w kalendarz najważniejszych turniejów rugby. Zawodnicy przyznają, że turniej jest na wysokim poziomie i z przyjemnością biorą w nim udział.

Klasyfikacja końcowa drużyn:

1. Flying Wings
2. Avalon Extreme
3. The Reds
4. Team Talart

Przyznano także nagrody indywidualne:

Adam Bartkiewicz (Avalon Extreme) jako najlepszy zawodnik w klasie 0,5 pkt.

Lars Varnerud (Team Talart) jako najlepszy zawodnik w klasie 1-1,5 pkt.

Piotr Stankiewicz (Avalon Extreme) jako najlepszy zawodnik w klasie 2,0-2,5 pkt.

Rene Hernesz (Avalon Extreme) jako najlepszy zawodnik w klasie 3,0-3,5 pkt.
MVP Turnieju został **Paweł Szostak** (Flying Wings)

kat, fot. FB Avalon Extreme





Rok spełnionych marzeń

Onko Liga, Harleyada Marzeń, wyjazd na Słowację oraz około 100 wydarzeń na oddziałach onkologicznych w całej Polsce – podczas pokazu mody Dzieci Dzieciom z udziałem młodych pacjentów, aktorów i sportowców Fundacja Spełnionych Marzeń podsumowała tegoroczne projekty, realizowane dla młodych pacjentów w trakcie i po zakończonym leczeniu onkologicznym.

Wyjątkowy pokaz mody

14 października podczas pokazu mody Dzieci Dzieciom młodzi pacjenci z klinik onkologicznych Instytutu Matki i Dziecka oraz Szpitala Pediatricznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, w towarzystwie znanych i lubianych gwiazd sceny, kina, telewizji i muzyki zaprezentowali w wybiegu najnowsze kolekcje firmy Endo i projekty Łukasza Jemiola. Młodym modelom na wybiegu towarzyszyli: Beata Tadla, Karolina Pilarczyk, Gabi Drzewiecka, Anna Korcz, Sasha Strunin, Szymon Majewski, Pascal Brodnicki i Conrado Moreno.

– Pokaz mody Dzieci Dzieciom jest dowodem na to, że warto marzyć i mieć nadzieję. Biorąc w nim udział młodzi pacjenci, którzy są ambasadorami wszystkich tych, którzy właśnie zmagają się z chorobą. Nasi modele pokazują, że warto walczyć, być odważnym, czerpać siłę z codziennych, ale także niecodziennych aktywności pełnymi garściami – mówi Tomasz Osuch, inicjator projektu.

– Modele, którym towarzyszyliśmy podczas pokazu to fantastyczne dzieciaki, które chcą żyć i bawić się jak inne. Od lat angażuję się w projekty Fundacji Spełnionych Marzeń. To przyjemność wspierać młodych pacjentów w powrocie do zdrowia poprzez formy najbardziej dla nich atrakcyjne – sport i zabawę. Jak się okazuje, to także najbardziej skuteczne formy rehabilitacji – mówi Szymon Majewski, towarzyszący podczas pokazu 6-letniej Julce Jekiel.

– Endo jest o dzieciach i dla dzieci, dlatego nie mogło nas tutaj zabraknąć. Nasza wspólna przygoda z Fundacją Spełnionych Marzeń trwa już 10 lat. Z ogromną frajdą i dumą ubieramy co roku małe modelki i małych modeli, którzy mimo zmagania się z ciężką chorobą, emanują radością, bawią się i mają marzenia, właśnie takie jak wyjście na wybieg ramię w ramię ze swoimi idolami – mówi Aneta Kołaczewska, dyrektorka artystyczna firmy Endo, producenta ubrań dla dzieci.

Ambitne plany

Pokaz Dzieci Dzieciom zwińczył tegoroczny sezon projektów Fundacji Spełnionych Marzeń. W planach na kolejny rok jest między innymi nowa edycja Igrzysk Spełnionych Marzeń oraz... wyjazd do Czarnobyli. – Kto pokonał chorobę nowotworową, temu nic nie straszne! Czas na nowe odważne wyzwania – mówi Tomasz Osuch. Jak zapowiadają przedstawiciele Fundacji, będą kontynuowane także projekty skierowane na wsparcie aktywności sportowych i aktywnej rekreacji młodych pacjentów oraz te realizowane we współpracy z ośrodkami w całej Polsce, bezpośrednio na oddziałach.

